

Nr 3 (79) Lipiec 2014

ISSN 1234-5725

Wieś i Doradztwo

Pismo Małopolskiego Stowarzyszenia Doradztwa Rolniczego

Wydanie specjalne



Międzynarodowa Konferencja Naukowa NAUKOWE I PRAKTYCZNE ASPEKTY HODOWLI KONI W EUROPIE



Połączona z Sesją jubileuszową
45-lecia pracy naukowej

prof. dr. hab. Kazimierza Kosiniaka-Kamysza

Kraków, 6 czerwca 2014

Organizatorzy



Małopolska

Instytucje wspomagające



Europejski Fundusz Rolny na rzecz
Rozwoju Obszarów Wiejskich



Krajowa Sieć
Obszarów Wiejskich



Program
Rozwoju
Obszarów
Wiejskich
na lata 2007-2013

Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich:
Europa inwestująca w obszary wiejskie

Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013
– Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

SŁOWO WSTĘPNE

prof. dr hab. Kazimierz Kosiniak-Kamysz (Uniwersytet Rolniczy w Krakowie)	2
mgr Andrzej Woda, Prezes Honorowy Polskiego Związku Hodowców Koni	3
dr hab. Józef Kania, prof. UR, Prezes Małopolskiego Stowarzyszenia Doradztwa Rolniczego	4

REFERATY

prof. dr hab. Kazimierz Kosiniak-Kamysz (Uniwersytet Rolniczy w Krakowie) Przemiany strukturalne i organizacyjne w hodowli i chowie koni w Polsce	6
dr Jerzy Fedorski (Stowarzyszenie Hodowców Koni Sportowych w Niemczech) Nowoczesny koń sportowy we współczesnej Europie	13
prof. dr hab. Marian Kaproń (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach) Perspektywy i zagrożenia dla rozwoju hodowli koni w Polsce	17
prof. dr hab. Henryk Geringer de Oedenberg (Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu) Stan obecny i perspektywy rozwoju sportu konnego w Polsce	24
prof. dr hab. Marian Tischner (PAU, Komisja Nauk Rolniczych, Leśnych i Weterynaryjnych) Światowe osiągnięcia w rozrodzie koni	29
dr n. wet. Krzysztof Skorupski (Tory Wyścigów Konnych, Sopot) Aspekty psychologii treningu koni	35
dr Jacek Łojek (SGGW, Warszawa); prof. dr hab. Zbigniew Jaworski (Prezes Polskiego Związku Hodowców Koni); mgr inż. Andrzej Stasiowski (Dyrektor Polskiego Związku Hodowców Koni) Społeczne i gospodarcze korzyści użytkowania koni w hodowli, sporcie i rekreacji	41

SESJA JUBILEUSZOWA

mgr Agnieszka Tworzyk, dr inż. Małgorzata Bogusz Sesja poświęcona jubileuszowi pracy naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej	47
prof. dr. hab. lek. wet. Kazimierza Kosiniaka-Kamysza Listy gratulacyjne	48
Osobiste podziękowania Jubilata	52

Wyjaśnienie formalne

Wszystkie materiały publikowane w wydaniu specjalnym czasopisma *Wiś i Doradztwo* są referatami i doniesieniami prezentowanymi na konferencji „Naukowe i praktyczne aspekty hodowli koni w Europie”, która miała miejsce w Krakowie, 6 czerwca 2014 r. Organizatorami konferencji byli: Polska Akademia Umiejętności, Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, Polski Związek Hodowców Koni oraz Małopolskie Stowarzyszenie Doradztwa Rolniczego, przy współudziale Marszałka Województwa Małopolskiego. Materiały konferencji planuje się wydać drukiem w formie monografii o charakterze naukowym, natomiast organizatorzy konferencji zdecydowali wydać je drukiem również w formie popularno-naukowej, w czasopiśmie Małopolskiego Stowarzyszenia Doradztwa Rolniczego, które dociera do ośrodków doradztwa oraz instytucji i organizacji odpowiedzialnych za doradztwo rolnicze. Decyzja ta podyktowana była prośbą uczestników konferencji reprezentujących doradztwo oraz instytucje związane z hodowlą i użytkowaniem koni.

REDAGUJE ZARZĄD MAŁOPOLSKIEGO STOWARZYSZENIA
DORADZTWA ROLNICZEGO
oraz

ZAKŁAD ROZWOJU OBSZARÓW WIEJSKICH I DORADZTWA,
INSTYTUT EKONOMICZNO-SPOŁECZNY,
UNIwersYTET ROLNICZY
IM. HUGONA KOŁŁĄTAJA W KRAKOWIE

PREZES ZARZĄDU MSDR: dr hab. inż. Józef Kania, prof. UR
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: dr inż. Krystyna Vinogradnik
31-121 Kraków, ul. Czysta 21
tel. 12 662 43 31, fax 12 633 15 61
e-mail: zdr@ur.krakow.pl; www.msdr.edu.pl
Skład: mgr Agnieszka Tworzyk (ZROWiD, IE-S), zdjęcia na okładce:
www.dreamstime.com, materiały własne Kazimierza Kosiniaka-Kamysza
Druk: DRUKMAR, ul. Rzemieślnicza 10, 32-080 Zabierzów

Kazimierz Kosiniak-Kamysz

Idea konferencji

Idea zorganizowania międzynarodowej konferencji pt. „**Naukowe i praktyczne aspekty hodowli koni w Europie**”, zrodziła się dość dawno i była efektem współdziałania instytucji naukowych z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Agencją Nieruchomości Rolnych, Polskim Związkiem Hodowców Koni oraz instytucjami dążącymi do popularyzowania i wdrażania do praktyki osiągnięć naukowych. Celem konferencji było przybliżenie praktycznych aspektów hodowli i użytkowania koni w Polsce na tle osiągnięć w tym zakresie w krajach Europy Zachodniej.

Od początku lat 80. minionego stulecia, a po roku 90. szczególnie, nastąpiły bardzo istotne zmiany w strukturach organizacyjnych, które zróżnicowały polską hodowlę koni. Jakkolwiek taka sytuacja miała miejsce w przeszłości, to jednak zachowana była spójność hodowli i chowu koni, którą traktowano jako powinność państwa. Zmiany ustrojowe skłoniły resort rolnictwa do utworzenia nowych struktur administracyjnych, których działanie polegało i polega nadal na zasadnym w oparciu o nowy system społeczno-gospodarczej urynkowieniu gospodarki.

Pomimo zasadności tego działania nastąpiło wiele zmian, które skutkowały osłabieniem rynku końskiego, a w wyniku wprowadzania nowych przepisów – oddzieleniem hodowli państwowej od hodowli terenowej. Szczególnie dotyczy to restrukturyzacji Państwowych Stad Ogieńców, wymuszonej na skutek likwidacji dotacji do tego sektora hodowli, który wiąże oba obszary. Trudno bowiem oczekiwać efektów postępu hodowlanego w hodowli terenowej (większości drobnej) bez dostępu do materiału hodowlanego o wysokich walorach genetycznych.

Zjawiska te (jak i wiele innych) o charakterze organizacyjnym spotkały się z dążeniami instytucji naukowych, związków hodowców koni oraz instytucji o charakterze wdrożeniowym i upowszechnieniowym, do podjęcia spójnych działań zmierzających do opracowania strategii racjonalnej hodowli koni w Polsce. W efekcie licznych monitów wydane zostało rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 2002 r., zgodnie z którym powołano ze-

spół specjalistów reprezentujących naukę, struktury hodowlane oraz administracyjne, którego zadaniem było opracowanie programu racjonalnej restrukturyzacji hodowli koni w Polsce.

Opracowano trzy alternatywne koncepcje, które zgodnie zostały przez zespół sygnowane, a w oparciu o które można było zmierzać do systematycznej przebudowy hodowli koni, zarówno w strukturach państwowych, jak też terenowych. Agencja Nieruchomości Rolnych podjęła w tym zakresie określone działania inwestycyjne, które zostały po pewnym czasie zaniechane i taki stan trwa do chwili obecnej. Trzeba przyznać, że hodowla państwowa została w większości sprywatyzowana, a podstawowy zasób koni w Państwowych Stadninach Koni został zabezpieczony pod względem utrzymania wszystkich polskich ras koni.

Należy jednak podkreślić, że siłą hodowli koni w Polsce jest terenowa hodowla (około 50 tys. klaczy) w stosunku do państwowej hodowli (około 900 klaczy). Już same te liczby wskazują na jakie obszary należy zwrócić uwagę, aby hodowla i chów koni w Polsce (około 200 tys. klaczy) przynosił określone efekty dla polskiej gospodarki. Nauka zawsze zmierza w tym kierunku, czego dowodem jest zorganizowana konferencja naukowa, a zarazem praktyczna nt. aspektów hodowli koni w Polsce na tle krajów Europy Zachodniej, wskazując na to, co można osiągać przy spójności i stałości działania w hodowli i końskim biznesie. W związku z troską o poprawę sytuacji w tym zakresie w Polsce podjęto organizację niniejszej konferencji. Dowodem takiej potrzeby było zainteresowanie hodowców uczestniczących w konferencji (około 200 osób) oraz ich prośba o szybkie opublikowanie prezentowanych referatów. Chcąc sprostać temu wyzwaniu wydajemy materiały konferencyjne w formie spopularyzowanej i ogólnie dostępnej.

prof. dr hab. Kazimierz Kosiniak-Kamysz
Uniwersytet Rolniczy w Krakowie
Katedra Hodowli Koni

Andrzej Woda

Hodowla koni to trudna sztuka

Hodowla koni to trudna sztuka, a jej wyniki zależą od wiedzy teoretycznej i praktycznej hodowcy. Stąd też niezwykle ważną dla hodowli jest współpraca naukowców z hodowcami, a przykładem tej współpracy jest osoba Pana Profesora dr hab. Kazimierza Kosiniaka Kamysza, który prowadząc badania z zakresu zdolności rozrodczych ogierów równocześnie działał społecznie na rzecz rozwoju polskiej hodowli koni.

W latach 2002–2008 Pan Profesor przewodniczył Radzie Hodowlanej Polskiego Związku Hodowców Koni zgłaszając szereg cennych uwag i podejmując wiele inicjatyw, które przyczyniły się do podniesienia poziomu polskiej hodowli koni.

W 2004 roku na wniosek Pana Profesora ówczesny wicepremier i minister rolnictwa Jarosław Kalinowski powołał zespół do opracowania programu restrukturyzacji i rozwoju hodowli koni w Polsce powierzając funkcję przewodniczącego zespołu profesorowi Kosiniakowi-Kamyszowi. Miałem niewątpliwą przyjemność i zaszczyt pracować razem z Panem Profesorem w ramach tegoż zespołu i wówczas mogłem się naocznie przekonać co znaczy połączenie wiedzy, doświadczenia, ogromnej pracowitości, inwencji, konsekwencji i determinacji w dążeniu do wykonania określonego zadania.

W krótkim czasie przejechaliśmy Polskę wzdłuż i wszerz wizytując wszystkie stada i stadniny, analizując ich strukturę organizacyjną, kadrową i finansową oraz ustalając z dyrekcjami dalsze kroki. Pan Profesor wszystkie wnioski przelewał na papier, w efekcie czego powstało duże opracowanie zawierające opis stanu faktycznego, zalecenia oraz prognozę rozwoju hodowli koni.

Niestety nastąpiła zmiana rządu w kraju, a kolejny minister rolnictwa dążył do prywatyzacji wszystkich stad i stadnin i nie zrealizował opracowanego programu – a szkoda.

Gdy wprowadzono w Polsce obowiązek identyfikacji koni i wydawania paszportów, przed Polskim Związkiem Hodowców Koni pojawiła się szansa na podjęcie się tego działania, lecz mieliśmy ogromne wątpliwości czy podołamy wyzwa-

niu. Na tę decyzję pozostała niespełna godzina. Co zrobić? – Zatelefonować do Pana Profesora i zapytać o opinię! Pan Profesor bez chwili wahania mówi „*brać i nie bać się, na pewno damy radę, a stwarza to ogromną szansę na rozwój związku*”. Posłuchaliśmy, a dzięki tej decyzji PZHK bardzo się umocnił organizacyjnie i finansowo. Pan Profesor zaproponował: „*zróbmy szkolenie pracowników związku z czipowania koni (identyfikacja elektroniczna), bo niedługo zostanie wprowadzony taki obowiązek*”. Szkolenia prowadzi Pan Profesor i dr inż. Zenon Podstawski. Następnie obowiązek czipowania zostaje wprowadzony, a po spotkaniu z Ministrem Rolnictwa – Markiem Sawickim – związkowi zlecone zostaje prowadzenie czipowania koni. Znowu wizjonerstwo Pana Profesora zaowocowało.

W ostatnim czasie z udziałem Pana Profesora czynione są przygotowania do przeprowadzenia w różnych rejonach kraju szkoleń dla hodowców z zakresu inseminacji klaczy, co pozwoli obniżyć koszty prowadzenia hodowli.

Wymieniłem tutaj tylko kilka inicjatyw i sugestii Pana Profesora, ale jakże istotnych dla funkcjonowania i ugruntowania pozycji PZHK oraz podniesienia poziomu hodowli koni w Polsce.

Pragnę tą drogą w imieniu hodowców koni oraz własnym złożyć Panu Profesorowi serdeczne podziękowania za dotychczasową działalność naukową i społeczną na rzecz polskiej hodowli koni. Mam nadzieję, że na tym Pan Profesor nie poprzestanie i dalej będzie czynnie wspierał nasze działania.

Wyrazem naszej wdzięczności i uznania niech będzie przyznana decyzją Zjazdu „Statuetka Polskiego Związku Hodowców Koni”.

mgr Andrzej Woda

Prezes Honorowy
Polskiego Związku Hodowców Koni

Józef Kania

Promocja i upowszechnianie wyników badań prowadzonych przez prof. dr hab. Kazimierza Kosiniaka-Kamysza

„Nauka i umiejętności dopiero stają się użytecznymi, gdy są w praktyce do użytku publicznego zastosowane”

Stanisław Staszic
Ród ludzki, 1820

Z okazji pięknego Jubileuszu 45-lecia pracy naukowej prof. dr hab. Kazimierza Kosiniaka-Kamysza dr. h.c., współzałożyciela i przewodniczącego Rady naszego Małopolskiego Stowarzyszenia Doradztwa Rolniczego zs. w Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie, chciałbym przybliżyć naszym czytelnikom Jego dokonania dotyczące wdrażania i upowszechniania wiedzy rolniczej w obszarze hodowli i użytkowania koni w Polsce i na świecie.

Głównymi obszarami Jego działalności upowszechnieniowej, wynikającymi z prowadzonych badań i zajęć dydaktycznych były: biologia rozrodu zwierząt, hodowla i użytkowanie koni oraz hodowla psów ras użytkowych.

Jako ekspert w dziedzinie hodowli koni pełnił również funkcję doradcy Prezesa Agencji Nieruchomości Rolnych. Pod Jego kierunkiem został przygotowany program restrukturyzacji hodowli i rozrodu koni w Polsce, który wszedł w życie Rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w 2002 roku.

Ponadto zarządzanie przez Niego uczelnią wyższą – Akademią Rolniczą – jako rektor (2 kadencje) i prorektor oraz Wydziałem Zootechnicznym jako Dziekan i prodziekan, a także członkostwo w Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego (1999-2002) spowodowały, że swoje doświadczenie wykorzystał również na rzecz transformacji systemu edukacji rolniczej w naszym kraju.

W swojej działalności upowszechnieniowej na rzecz praktyki rolniczej wykorzystywał prawie wszystkie formy i metody pracy doradczej. Źródłem Jego wiedzy praktycznej były realizowane prace naukowe, w których podejmował zawsze nowe wyzwania badawcze, znajomość krajowej i zagranicznej literatury przedmiotu oraz liczne staże naukowe

w najlepszych ośrodkach uniwersyteckich w Europie, Kanadzie i USA, a także udział w sympozjach i konferencjach naukowych, własna praktyka weterynaryjna, co jak twierdzą amerykańscy doradcy – „czyni z naukowca mistrza w praktyce gospodarczej”.

Tak więc niezależnie od bardzo licznych publikacji naukowych realizował projekty badawczo-wdrożeniowe (np. „Intensyfikacja produkcji koni i ich eksportu” w latach 1993-1995, projekt zamawiany), programy eksperckie („Program transformacji hodowli i rozrodu koni w Polsce” w latach 2002, 2003, 2004, 2005 rok, program organizacji stacji rozrodu koni w latach 2003-2005), organizował i prowadził kursy specjalizacyjne i szkolenia krajowe dla osób kierujących rozrodem koni, dla hodowców koni oraz dla osób prowadzących działalność agroturystyczną, kursy i szkolenia zagraniczne dla lekarzy weterynarii we współpracy z uniwersytetami we Włoszech (w Mediolanie, Udine, Padwie, Pizie i Wenecji) w latach 1988-1992, a także kursy, szkolenia i wykłady dla osób, które podjęły się prowadzenia działalności agroturystycznej na Ukrainie (2010-2011).

Prowadził także wykłady dla hodowców koni, lekarzy weterynarii i pracowników naukowych z kraju i zagranicy, m.in. w USA, Szkocji, Kanadzie, Egipcie, Finlandii, Czechach i Słowacji, głównie z zakresu rozrodu, hodowli i użytkowania koni.

Dla swoich słuchaczy opracowywał materiały szkoleniowe i instruktażowe, ulotki i broszury. Celem szerszego upowszechnienia swoich wyników badań i swojego doświadczenia, opublikował kilkadziesiąt artykułów popularno-naukowych, m.in. w kwartalniku „Wieś i Doradztwo” (78 edycji), który współredaguje od 1995 roku, dbając o jego jakość

merytoryczną i estetyczną.

W czasopiśmie tym, którego odbiorcami są głównie doradcy rolni w całym kraju, opublikował między innymi następujące artykuły:

- „Rola nauk rolniczych w transformacjach systemu gospodarczego Polski południowo-wschodniej”, nr 4/1995;
- „Koń w historii i kulturze Polski”, nr 2 (26)/2001;
- „Zastosowanie mieszanek granulowanych w żywieniu koni”, nr 2 (26)/2001;
- „Rozwój agroturystyki na terenie gmin uzdrowskich na przykładzie gminy Horyńca Zdroju” Współautorzy: Mudry A., Łuszczynski J., nr 3-4 (43-44)/2005;
- „Tworzenie produktu markowego turystyki aktywnej – turystyka jeździecka” Współautorzy: Jackowski M., Łuszczynski J., nr 3-4 (43-44)/2005;
- „Łączone ogniwa turystyki prozdrowotnej na przykładzie Horyńca Zdroju” Współautorzy: Mudry A., Łuszczynski J., nr 1 (49)/2007;
- „Rola MSDR w rozwoju współpracy z instytucjami naukowymi, doradczymi i kulturalnymi Ukrainy Zachodniej” Współautorzy: Wiech K., Kania J., Legutko S., nr 1 (49)/2007;
- „Dziedzictwo kulturowe obszarów turystycznych pogranicza polsko-ukraińskiego” Współautorzy: Mudry A., Woźny K., Łuszczynski J., nr 4 (52)/2007.

Ponadto opublikował inne artykuły o charakterze upowszechnieniowym:

- „Jak uzyskać dodatkową produkcję i dochód z chowu koni”, Doradca nr 33, Karniowice, 1995;
- „Klacje robocze źródłem dodatkowego dochodu”, współautor: S. Wierzbowski, Rol. Serw. Inform. nr 3, Tarnów, 1995;
- „Specjalizacja Polski w hodowli koni” Hodowca i Jeździec, nr 5/7, 2005;
- „Stacje pozyskiwania nasienia ogierów i sztucznego unasieniania klaczy perspektywę postępu w hodowli koni w Polsce” Hodowca i Jeździec, nr 3, 2007.

Profesor Kazimierz Kosiniak-Kamysz zorganizował wiele konferencji naukowo-technicznych, by na bieżąco dzielić się z przedstawicielami praktyki nowymi, innowacyjnymi rozwiązaniami, a jednocześnie identyfikować nowe potrzeby i oczekiwania hodowców koni. W latach 1988-1999 kierował ponadto studiami podyplomowymi z zakresu Biologii Rozrodu.

Upowszechnianie wyników badań pracownika nauki to również promocja uczelni, którą reprezentuje. Promocję można również realizować poprzez działalność społeczną. Profesor Kazimierz Kosiniak-Kamysz jest tego klasycznym przykładem, bowiem

niezależnie od upowszechnienia wyników badań tworzy zawsze pozytywny wizerunek naszej uczelni pracując, w większości społecznie, w licznych organizacjach, jak np. przewodniczył Radzie Hodowlanej Polskiego Związku Hodowców Koni (2000-2009) i Radzie Małopolskiego Stowarzyszenia Doradztwa Rolniczego (od 1993 roku), jest członkiem redakcji czasopisma „Wieś i Doradztwo” (od 1995 roku), przewodniczył Radzie Fundacji na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju Woj. Świętokrzyskiego „Bóbr” (2002-2011), jest prezesem Fundacji na Rzecz Zoopsychologii Stosowanej ANIMA (od 2006 roku), jest współzałożycielem Spółki z o.o. Kolej Gondolowa Jaworzyna Krynicka oraz był jej przewodniczącym i członkiem Rady Nadzorczej (1996-1999 i 2002-2012).

Analizując dokonania Jubilata w zakresie wdrożeń i upowszechniania wyników badań mogą jednoznacznie stwierdzić, że w pełni korespondują one z mottem Stanisław Staszica (zamieszczonym we wstępie niniejszego artykułu), które w pełni wyraża sens pracy naukowej.

Na koniec mój osobisty wątek. Nie byłoby Zakładu Doradztwa Rolniczego i Małopolskiego Stowarzyszenia Doradztwa Rolniczego, gdyby nie osobiste zaangażowanie w ich powstanie profesora Kazimierza Kosiniaka-Kamysza, wówczas prorektora AR ds. nauki i współpracy z zagranicą. Swoją pasję w zakresie stosowania nauki w praktyce przełożył w okresie kolejnych dwóch kadencji jako Rektor na współpracę wielu wydziałów, katedr i zakładów z praktyką rolniczą, realizowaną zresztą do tej pory w naszej uczelni głównie przez MSDR w ścisłej współpracy z ośrodkami doradztwa rolniczego (w tym zwłaszcza w z Małopolskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Karniowicach, Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie Oddział w Krakowie oraz Małopolską Izbą Rolniczą).

W imieniu własnym, Zarządu MSDR oraz pracowników Zakładu Rozwoju Obszarów Wiejskich i Doradztwa Instytutu Ekonomiczno-Społecznego składam serdeczne gratulacje z okazji tak pięknego Jubileuszu, podziękowania za ponad 20 lat ścisłej współpracy z doradztwem rolniczym oraz życzenia jak najlepszego zdrowia i sił w pracy na rzecz upowszechniania wiedzy i innowacji.

dr hab. inż. Józef Kania, prof. UR
Uniwersytet Rolniczy w Krakowie
Instytut Ekonomiczno-Społeczny
Zakład Rozwoju Obszarów Wiejskich i Doradztwa
Prezes Zarządu Małopolskiego Stowarzyszenia
Doradztwa Rolniczego

Kazimierz Kosiniak-Kamysz

Przemiany strukturalne i organizacyjne w hodowli i chowie koni w Polsce

Wprowadzenie

Celem organizowanej konferencji, a mojego referatu w szczególności, jest wskazanie na konieczność integracji pomiędzy działalnością naukową a praktyką hodowlaną. W związku z tym prezentowane materiały będą miały charakter bardziej analityczny i poglądowy, niż naukowy. Zmierzam zatem do zwrócenia uwagi na uwarunkowania decydujące o strukturze hodowli koni w Polsce w latach minionych, a szczególnie obecnie w okresie zachodzących w tym zakresie przemian strukturalnych i organizacyjnych.

Zanim przedstawię zagadnienia o charakterze merytorycznym pragnę złożyć hołd wdzięczności Ludziom Nauki oraz Hodowcom, którzy na przestrzeni wielu dziesięcioleci minionego wieku otaczali polską hodowlę koni najwyższą troską. Trudno byłoby wymienić wszystkich, ale w tym miejscu chciałbym podkreślić rolę, jaką w tym zakresie odegrały szczególnie zasłużone osobistości w zakresie wdrażania koncepcji hodowlanych oraz osiągnięć naukowych do praktyki osiągając w wielu kwestiach postęp na skalę światową.

Osobą szczególnie bliską i wielce zasłużoną polskiej hodowli koni, a koncentrującą się na zagadnieniach związanych z fizjologią rozrodu, biotechniką, a obecnie można powiedzieć że też i biotechnologią, jest prof. Władysław Bielański. Szczególnie interesujące, że dokonania Profesora są ciągle aktualne i podkreślane w całym hodowlanym świecie. Wielki myślą naukową, wizjoner przewidujący efekty wdrażania do praktyki hodowli i rozrodu koni nowych pionierskich naówczas metod, stał się światowym autorytetem w tym obszarze działania [8].

Jako wychowanek Profesora – z czego jestem szczególnie dumny – a zarazem przedstawiciel następnego pokolenia, pragnę złożyć hołd wdzięczności Naszemu Mistrzowi za nadanie kierunku działania w badaniach naukowych oraz ich wdrażaniu do praktyki hodowli i rozrodu koni w Polsce, w Europie i Świecie.

Należy dodać, że osiągnięcia te były w znacznym stopniu efektem aktywnej i owocnej współpracy z wiodącymi w świecie ośrodkami naukowymi i osobami o najwyższym autorytecie w światowej nauce o zwierzętach [1].

Szczególnie istotne, że współpraca ta przyniosła efekty w działalności następnego pokolenia, które współdziałało z renomowanymi ośrodkami w USA, Niemczech, Włoszech, Belgii, a szczególnie z Instytutem Naukowym w Cambridge i personalnie z dr W.R. Allenem, który we współpracy z profesorem Marianem Tischnerem dokonał po raz pierwszy skutecznego przeniesienia zarodków koni i właśnie w Krakowie urodziły się pierwsze źrebięta po transplantacji. Osobą wielce zasłużoną dla rozwoju naszej współpracy naukowej i praktycznej z wieloma ośrodkami w Północnych Włoszech jest również prof. Antonio Lauria z Uniwersytetu w Mediolanie, który jest kontynuatorem wieloletniej współpracy jaka miała miejsce pomiędzy profesorem Władysławem Bielańskim a profesorem Telesforo Bonadonna z Uniwersytetu w Mediolanie oraz ze słynnego w świecie Instytutu Spallanzanigo.

Te wybitne osobistości w światowej nauce sięgnęły szczytów w zakresie biologii rozrodu zwierząt łącząc wiedzę naukową z praktyką hodowlaną, co tworzyło podstawy do osiągania postępu hodowlanego na skalę światową.

Należy równocześnie podkreślić rolę współpracujących hodowców koni, a wśród nich dyrektorów znamiennych Stadnin Koni Arabskich jak nieżyjący już Panowie: Andrzej Krzyształowicz oraz Ignacy Jaworowski (jedynek uhonorowany tytułem dr h.c. Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie), ale i wielu innych którzy oparli hodowlę koni na fundamencie nauki i wiedzy praktycznej, a co ważne, że idee te przekazali kolejnym pokoleniom, które godnie je piastują osiągając prawdziwe sukcesy hodowlane w Polsce i na świecie.

Obecnie należałoby się zastanowić nad tym jaką pozycję zajmowała, a jaką zajmuje polska hodowla koni w obszarze zarówno naukowym jak też stosowanym w porównaniu z krajami Europy Zachodniej.

Zagadnienie to jest bardzo złożone i wymaga sięgnięcia do uwarunkowań o charakterze historycznym, zwracając uwagę na rzeczywistość geopolityczną w jakiej Polska się znalazła po II Wojnie Światowej, gdyż ten właśnie okres skutkujący zmianami w Polsce po wprowadzeniu nowego „ładu” społeczno – polityczno –

gospodarczego zaważył znacząco również na strukturze i charakterze polskiej hodowli koni.

Struktura hodowli koni w Polsce – historia i teraźniejszość

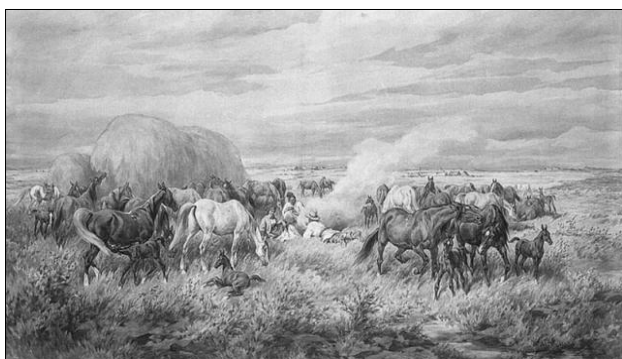
Na wstępie wydaje się właściwe stwierdzenie, że koń w Polsce ogólnie, a w Polsce kresowej szczególnie (Podole i niemal cała Ukraina Zachodnia usiane były słynnymi Stadninami Koni), pełnił najważniejsze role w życiu społeczno-gospodarczym, dzięki czemu konie wpisały się w kulturę narodową wyrażaną w twórczości wieszczów i pisarzy, wspaniałymi obrazami wybitnych malarzy, dziełami wielkich rzeźbiarzy jak też pełniąc rolę w wielu dziedzinach życia społeczno-gospodarczego (ryc. 1 i 2).

Rycina 1. Akwarela "Farys" Juliusz Kossak, 1898 r. - wariant motywu zaczerpniętego z wiersza Adama Mickiewicza "Farys"



Źródło: www.artyzm.com

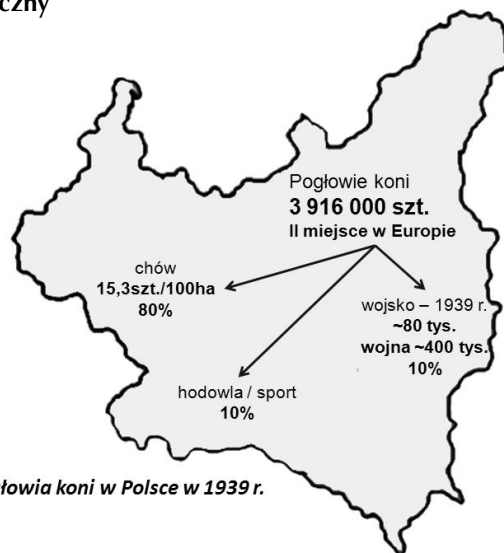
Rycina 2. „Stadnina na Podolu” Juliusz Kossak 1886



Źródło: pl.wikipedia.org

W związku z tym z prawdziwą dumą możemy mówić o potęgze Polski w zakresie hodowli koni, która zajmowała drugą w tym zakresie pozycję w świecie pod względem liczby pogłowia koni sięgającej ca 4 mln, podkreślając, że liczba koni w sporcie sięgała poziomu całkowitej liczby koni w Polsce w chwili obecnej (ryc. 3).

Rycina 3. Struktura hodowli koni w Polsce – rys historyczny



Stan pogłowia koni w Polsce w 1939 r.

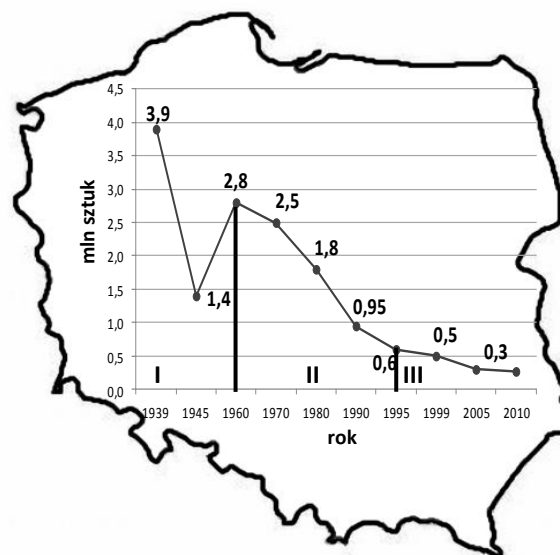
Źródło: opracowanie własne autora

Jakkolwiek ta barwna postać konia wpisana w historię i kulturę Polski jest niezwykle interesująca, to w niniejszym opracowaniu ograniczę się do jednej spośród wielu sentencji wyrażonej przez Benjamina Scotta: „Dla Polaków koń jest symbolem wolności; metaforą niepokornej polskiej duszy, wspaniałym darem od Boga dla swych umiłowanych dzieci. Splecione wspólną historią Polska i jej konie łączy pokrewieństwo ducha, honor, charakter i zawziętość, zasługujące na najwyższy szacunek i pokorę”. Puentując tą sentencję należałoby wyrazić życzenie – oby tak dalej było.

Dynamika zmian w pogłowie koni w Polsce 1939-2013

Dynamikę zmian w pogłowie koni w okresie od 1945 roku do czasów obecnych obrazuje rycina 4.

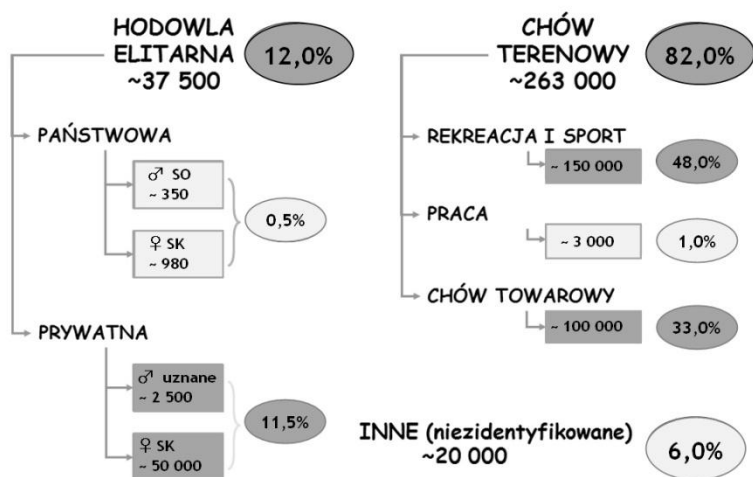
Rycina 4. Dynamika zmian w pogłowie koni w Polsce 1939-2010



Źródło: opracowanie własne autora

W przedstawionym diagramie uwidaczniają się trzy główne okresy, w których następują zmienności w strukturze pogłowia koni w Polsce na przestrzeni ponad 70 lat. Okres I i II był głównie efektem struktury agrarnej Polski – początkowo dużej liczby drobnych gospodarstw a następnie na skutek technizacji produkcji rolniczej jak też zwiększania areалу gospodarstw rolnych sukcesywnie obniżało się поголівie koni. Do najbardziej interesujących należy okres III, obejmujący przedział czasowy od 1995 r. – do chwili obecnej, w którym dynamika pogłowia koni miała charakter dość stabilny. Strukturalną rzeczywistość w hodowli koni w tym okresie bardziej szczegółowo obrazuje rycina 5.

Rycina 5. Stan aktualny pogłowia koni hodowlanych i użytkowych (~ 320 000 szt.)



Źródło: opracowanie własne autora

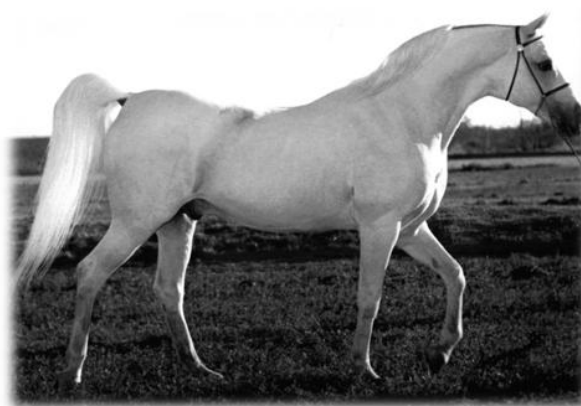
Zamieszczone dane odnoszą się głównie do całkowitej populacji koni w Polsce którą należy analizować w kilku aspektach: hodowli, form użytkowania, jak też chowu i eksportu koni na rynki Europy i Świata [3, 4, 6]. Czytelność zamieszczonych liczb nie wymaga interpretacji, gdyż wyraźnie wskazuje, na które obszary hodowli i chowu koni w Polsce należy zwrócić szczególną uwagę.

Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że profil hodowli koni w Polsce był różny w porównaniu z krajami Europy Zachodniej, w związku z tym, że **celem hodowli koni w Polsce w okresie powojennym było wykreowanie modelu konia wszechstronnie użytkowego** (poza hodowlą koni czystej krwi arabskiej), co wiązało się ze wspomnianą wcześniej strukturą agrarną następującą po przeprowadzeniu reformy rolnej.

Z drugiej strony trzeba przyznać, że praca hodowlana przyniosła w tym zakresie oczekiwane rezultaty w postaci wyhodowania polskich ras koni półkrwi (małopolskich, wielkopolskich i śląskich), które spełniały założenia i cele wyznaczone przez politykę gospodarczą kraju.

Szczęśliwie rozwijała się jednak i nadal rozwija hodowla koni arabskich (ryc. 6 - Nabor, ryc. 7 - Bandola), które ciągle podbijają salony świata.

Rycina 6. Ogier Nabor



Źródło: materiały własne autora

Jakkolwiek hodowla minionego okresu prowadzona była torem wyznaczonym przez system, w którym koń wszechstronnie użytkowy był zadaniem i celem, to pomimo to wyhodowano wiele wybitnych koni na których utalentowani jeźdźcy bili rekordy, stając na olimpijskich podiach. W tym miejscu należy przypomnieć o osiągnięciach Władysława Byszewskiego, Jana Kowalczyka, Antoniego Pacyńskiego i innych.

W tym samym jednak okresie (czyli po 1945 r.) polityka hodowlana w zachodniej Europie była diametralnie różna – zmierzano bowiem programowo do wyhodowania koni o wybitnych walorach sportowych jak konie hanowerskie, holsztyńskie, selle francais i inne i cel ten osiągnięto, gdyż biją one ciągle rekordy na światowych torach [7].

Rycina 7. Kłacz Bandola



Źródło: www.bazakoni.pl

Przełom w hodowli i chowie koni w Polsce nastąpił dopiero w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku i w tym względzie nasuwa się najważniejsze pytanie: **w jakim kierunku zmierza hodowla koni i jaką stosuje się strategię w tym zakresie zarówno w państwowej, jak też terenowej hodowli koni?**

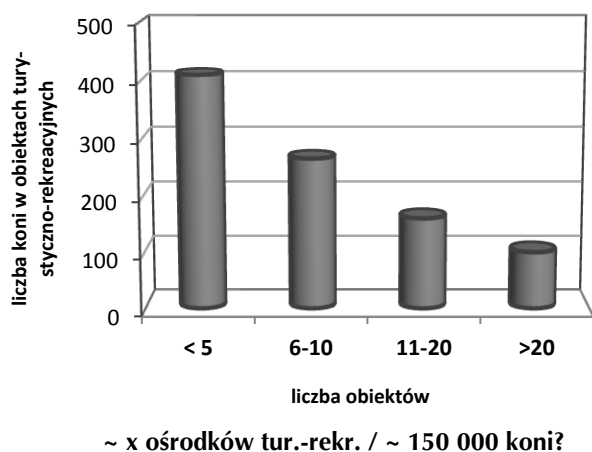
Tę kwestię stawiam obecnie jako najistotniejszą z punktu widzenia nauki, praktyki hodowlanej oraz struktur administracyjnych gdyż oczywistym jest, że te trzy obszary, winny wspólnie podejmować działania w tym względzie zdając sobie sprawę z tego, że właśnie rozwój hodowli, chowu i użytkowania koni mogą się przyczyniać do rozwiązywania bardzo istotnych problemów społecznych i gospodarczych [6, 10, 11].

Przemiany zachodzące w prywatnej hodowli i użytkowaniu koni w Polsce

W Polsce obserwuje się ciągle zachodzące przemiany w strukturze pogłowia koni:

- powstało wiele nowych obiektów hodowlanych, co powoduje, że obecnie rejestruje się w hodowli 45–50 tys. koni różnych ras, głównie w typie wierzchowym;
- rozwija się sport i rekreacja konna;
- rozwijają się też nowe formy użytkowania koni w turystyce i hipoterapii, a kierunki te cieszą się rosnącym zainteresowaniem społeczeństwa, o czym świadczy zwiększająca się z roku na rok liczba obiektów o takim charakterze, (wg PZJ około 150–180 tys. koni, a zatem ponad połowa pogłowia) (ryc. 8).

Rycina 8. Obiekty turystyczno-rekreacyjne utrzymujące konie



Źródło: PZHK, UR

Istotne przeobrażenia nastąpiły w strukturze hodowli państwowej posiadającej konie o najwyższym potencjale genetycznym, które są własnością Spółek Strategicznych Skarbu Państwa. Państwowa hodowla koni (po przeprowadzonej transformacji) jest obecnie w posiadaniu 18 stadnin koni wszystkich ras hodowanych w Polsce. Wszystkie stadniny przeszły głębokie przeobrażenia strukturalne, w wyniku których liczebność koni w stadninach państwowych uległa zmniejszeniu. Na szczęście w tym okresie znacznie wzrosła liczba stadnin oraz koni w hodowli prywatnej (ryc. 9).

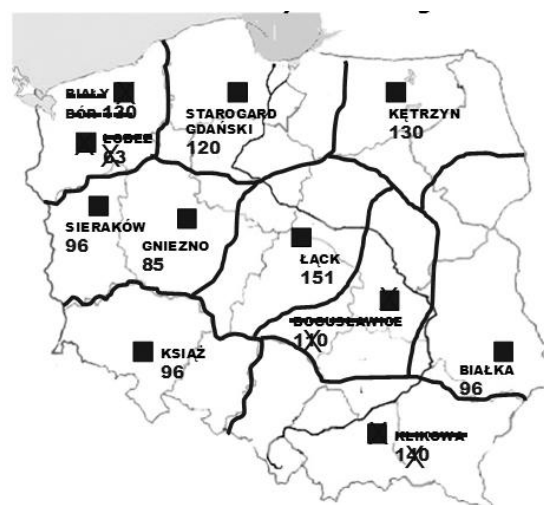
Rycina 9. Przeobrażenia strukturalne państwowych stadnin koni w Polsce 1990-2014



Źródło: opracowanie własne autora

Inne, a bardzo istotne zagadnienie dotyczy Państwowych Stadn Ogierów, które podlegają z kolei ciągłym przeobrażeniom organizacyjnym i strukturalnym (ryc. 10). Stwarza to poważne problemy i jest powodem dyskusji (często kontrowersyjnych) pomiędzy strukturami administracyjnymi a hodowcami.

Rycina 10. Przeobrażenia strukturalne państwowych stadn ogierów w Polsce 2005-2014



Źródło: opracowanie własne autora

Należy stwierdzić że problem ten nie jest do dzisiaj rozwiązany, jakkolwiek uzasadniają to pewne statystyki, co obrazuje tabela 1.

Tabela 1. Dynamika zmian w strukturze PSO w latach 2005-2013

Liczba Stad Ogierów	Stan ogierów w latach				
	2005	2010	2011	2012	2013
10	940	565	424	341	316
	Średnia liczba krytych klaczy na 1 ogiera				
	20,7	14,3	12,6	11,5	12,5

Źródło: opracowanie własne autora

Z drugiej jednak strony należy zaznaczyć, że status terenowej hodowli koni zależy od doboru materiału genetycznego ogierów, co winno być troską hodowli państwowej, gdyż zarówno hodowlę państwową jak i terenową należy traktować jako jedność i tak się powszechnie twierdzi, ale rzeczywistość jest zupełnie inna.

Zagadnienie to poruszam ze szczególną troską ze względu na fakt, że podejmowano w tym zakresie liczne dyskusje od ponad dwunastu lat, które niestety, ale nie przyniosły żadnych efektów. Z tego też względu pozwolę sobie sięgnąć do faktów, które miały miejsce.

W 2008 r. podczas rocznicowej konferencji poświęconej pamięci prof. Władysława Bielańskiego przedstawiłem na forum specjalistów (jak też opublikowałem) koncepcje wskazujące na możliwość rozwiązywania wspólnie przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Agencję Nieruchomości Rolnych oraz Polski Związek Hodowców Koni tych problemów [12, 9]. Niestety rozwiązania te nie zostały podjęte. Podkreślam zatem ponownie, na co należałoby zwrócić szczególną uwagę aby osiągnąć postęp w hodowli i chowie koni w Polsce.

Zagadnienie podstawowe dotyczy kierunków i zakresu przemian, które następują zarówno w państwowej, jak i terenowej hodowli koni i w tym względzie nasuwają się następujące pytania:

- Czy opracowano plany strategiczne przez kompetentne gremia naukowców i hodowców – *tak być powinno, ale niestety nie jest*;
- Należało już dawno ocenić, czy zachodzące przemiany zmierzają we właściwym kierunku – *wymaga to głębokiej i profesjonalnej dyskusji*;
- Czy osiągnięto zamierzony cel i co było głównym celem transformacji? – *do tego zagadnienia trudno się odnieść zachowując obiektywizm*;
- Czy wykorzystano opracowania i koncepcje zmierzające do przebudowy struktur hodowlanych? – *kwestie te były opracowane wspólnie, ale projekty nie zostały wykorzystane*.

Kwestia druga dotyczy pozycji jaką zajmuje polska hodowla koni na forum hodowli europejskiej – jakie przynosi korzyści społeczne i ekonomiczne?

- Czy przeprowadzone dotychczas działania transformacyjne wpłynęły na podniesienie pozycji polskiej hodowli koni? – *to jest zagadnienie podstawowe*;
- Czy prowadzone kierunki hodowli i chowu pozostają w interesie Państwa i Hodowców koni wpływając na rozwój końskiego biznesu w Polsce? – *gdyż to powinno być drogą do celu*.

Poruszone kwestie nie mogą pozostać w kategorii pytań, gdyż ich celem jest przybliżenie świadomości, w jakim punkcie znajduje się polska hodowla koni na tle Europy, a następnie podjęcie racjonalnych działań zmierzających do podnoszenia pozycji Polski w tym zakresie i przynoszenia korzyści zarówno społecznych, jak też ekonomicznych.

Organizacja rozrodu koni w Polsce

Postępem w prawodawstwie polskim była ustawa z dnia 11 lutego 1999 roku o organizacji rozrodu zwierząt, uwzględniająca po raz pierwszy konie. Wprowadzono w niej zapis o organizacji i funkcjonowaniu Stacji Pozy-skiwania Nasienia Ogierów i Prowadzeniu AI Klaczy.

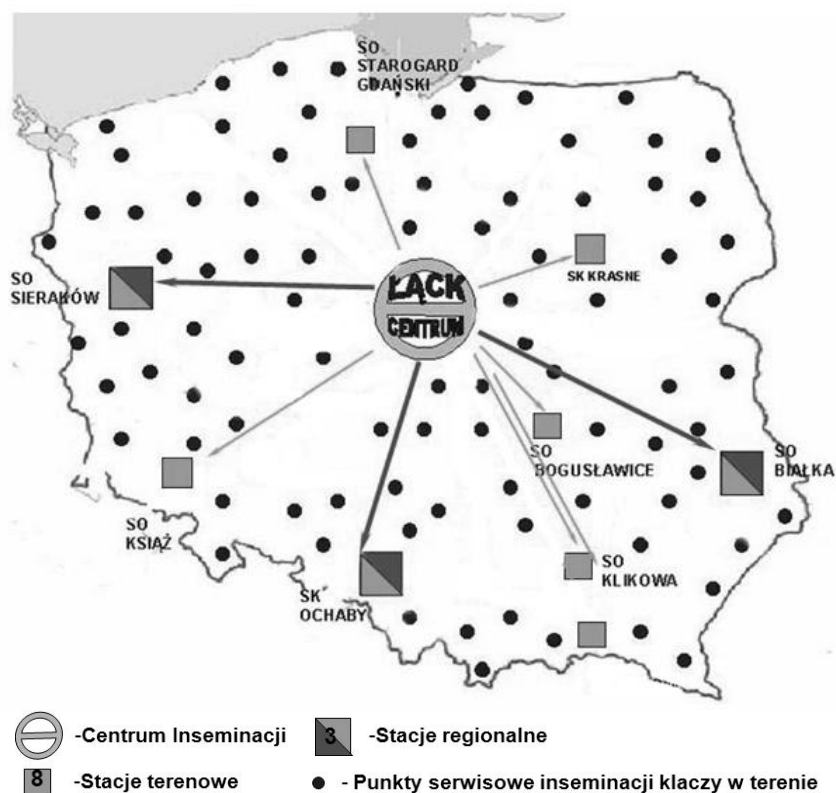
Odzwem w tym kierunku były opracowywane w latach 2002-2004 projekty tworzenia systemu sztucznego unasienniania klaczy w Polsce w oparciu o Stacje Pozy-skiwania, Konserwacji i Dystrybucji Nasienia Ogierów, głównie dla rozwijającej się hodowli terenowej.

Jakkolwiek projekty te zostały precyzyjnie opracowane i kilka obiektów przygotowano do działania pod względem formalno-prawnym, sanitarnym i technologicznym to jednak nie wdrożono ich do praktyki (ryc. 11 i 12) [2, 9]. Należy podkreślić, że te właśnie działania tworzyły podstawy do przeprowadzenia racjonalnej restrukturyzacji PSO z jednej strony, zaś z drugiej miałyby wpływ na podnoszenie potencjału genetycznego w hodowli koni sportowych.

Dzisiaj należałoby się nad tymi zagadnieniami pochylić, aby podnosić prestiż polskiej hodowli koni.

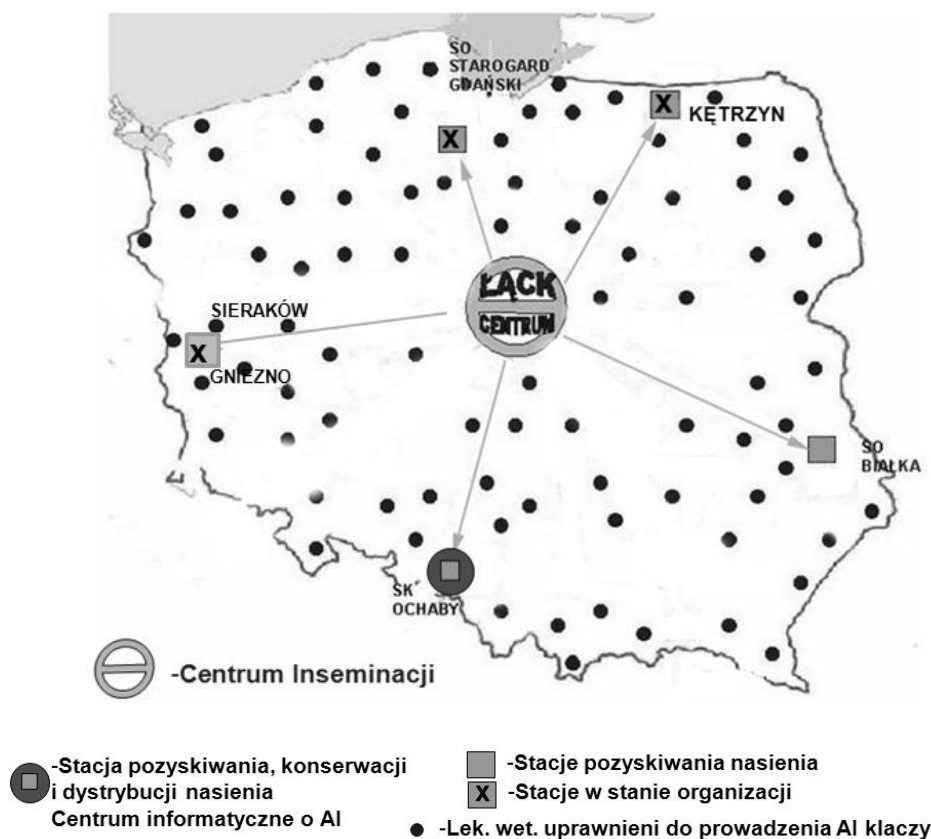
W związku z tym uważa się, że:

- docelowym rozwiązaniem problemów organizacyjnych w hodowli i rozrodzie koni w Polsce jest opracowanie strategii spójnego działania w tym kierunku;
- rozwiązaniem jest uruchomienie Stacji Produkcji i Dystrybucji nasienia umożliwiających AI klaczy, zmierzając do wyhodowania polskich koni o wysokich walorach sportowych;
- należy wykorzystać wskazania naukowe w praktyce hodowlanej opracowane w formie instrukcji wdrożeniowych [2, 5];
- należy przeprowadzić racjonalną reorganizację stad ogierów uwzględniając powyższe propozycje;
- popularyzować sport i rekreację konną, tj. budować tory wyścigowe i duże hale sportowo-widowiskowe,

Rycina 11. Koncepcja I utworzenia sieci ośrodków AI klaczy I^o i II^o

Źródło: opracowanie własne autora

Rycina 12. Koncepcja II - Utworzenie Stacji Pozyskiwania, Dystrybucji Nasienia Ogierów Oraz Sztucznego Unasieniania Klaczy



Źródło: opracowanie własne autora

gdyż te inwestycje warunkują rozwój końskiego biznesu;

- rozwinąć mechanizmy marketingowe (pokazy, wyścigi, zawody).

Mówiąc o problemach organizacyjnych i strukturalnych polskiej hodowli koni, nasuwają się myśli nad zagadnieniami, w których właściwie wiedliśmy prym w świecie. Dlatego też przytoczę parę zagadnień, które pokazują efekty osiągnięć wynikających z zastosowania rozwiązań naukowych w praktyce.

Obecnie prowadzi się szerokie dyskusje na temat innowacyjności w badaniach naukowych i ich transferze do praktyki. Znajduje to powszechne uznanie i rodzi nadzieje na osiąganie postępu w życiu gospodarczym i społecznym. Zachodzi jednak pytanie, jak rzeczywiście ta innowacyjność będzie wyglądać w praktyce. Szczególnie interesujące w aspekcie przedstawianej tematyki są odniesienia do zagadnień związanych z hodowlą i użytkowaniem koni. Jakkolwiek w minionym okresie nie mówiło się hasłowo o innowacyjności, to jednak osiągnięcia minionego półwiecza w zakresie hodowli i rozrodu koni miały charakter o istotnym znaczeniu w nauce i praktyce światowej.

Z racji oczywistych nie będę przedstawiał szczegółowych danych dotyczących wyników badań naukowych prowadzonych na przestrzeni II połowy XX wieku, ale zwrócę uwagę na niektóre efekty ich stosowania w praktyce:

- ✓ to w Polsce – w Akademii Rolniczej w Krakowie (45 lat temu) urodziło się pierwsze źrebię po unasiennianiu nasieniem mrożonym, co było znaczącym osiągnięciem w tamtych czasach;
- ✓ urodziło się też wiele źrebiąt po inseminacji prowadzonej przez Stacje Unasienniania (nasieniem świeżym i mrożonym), w różnych częściach kraju, jakkolwiek były to działania bez formalnego zezwolenia ale upór w myśli naukowej zmierzał do pokazania, że tą drogą można osiągać satysfakcjonujące efekty i efekty te osiągnęto, aby pokazać, że to droga do postępu hodowlanego;
- ✓ osiągnięciem na miarę światową były pierwsze źrebięta urodzone po transplantacji zarodków (współpraca z Uniwersytetem w Cambridge);
- ✓ opracowano skuteczne testy oceny biologicznej wartości nasienia mrożonego w oparciu o które prognozowanie efektywności sięga 85% skutecznych zażrebień klaczy. Efekty te uzyskano na skalę praktyczną w kilku krajach Europy Zachodniej a szczególnie w wielu ośrodkach rozrodu koni we Włoszech Północnych, a uzyskano je pod kierunkiem naszych specjalistów.

Zamieszczone informacje dotyczą tylko niektórych zagadnień związanych z wdrażaniem nauki do praktyki hodowli i rozrodu koni, ale należy podkreślić, że ich zakres był znacznie szerszy. Pozostaje zatem życzyć, aby obecnie funkcjonujące hasło „INNOWACYJNOŚĆ” przynosiło podobne rezultaty.

Reasumując należy stwierdzić, że postępy w zakresie hodowli i racjonalnego użytkowania koni można osiągnąć poprzez spójność działań MRiRWi – ANR – PZHK i o tą formę współdziałania należy zabiegać!

Literatura

1. **Kosiniak-Kamysz K.** 1994. Więzi prof. T. Manna z Akademią Rolniczą w Krakowie. Zesz. Nauk. AR w Krakowie, nr 228, 7-12.
2. **Kosiniak-Kamysz K.** 1995. Pobieranie, ocena i konserwacja nasienia ogierów. Unasiennianie klaczy. Przewodnik dla lekarzy weterynarii – uczestników kursu „Kierowany Rozród Koni”. Kraków, 1-32.
3. **Kosiniak-Kamysz K.** 1995. Jak uzyskać dodatkową produkcję i dochód z chowu koni. Doradca 33. Karniowice.
4. **Kosiniak-Kamysz K., Wierzbowski S.** 1995. Klacze robocze źródłem dodatkowego dochodu Rol. Serw. Infor. 3. 24-25, Tarnów.
5. **Kosiniak-Kamysz K.** 1999. Materiały z dyskusji okrągłego stołu – omówienie wniosków z Międzynarodowego Sympozjum „Aktualne kierunki hodowli i użytkowania koni w Europie” Materiały Międzynarodowe Sympozjum Naukowego, Kraków.
6. **Kosiniak-Kamysz K.** 2005. Specjalizacja Polski w hodowli koni. Hodowca i Jeździec, nr 5/7, 56-59.
7. **Kosiniak-Kamysz K.** 2005. Wizyta reprezentantów Polskiego Związku Hodowców Koni oraz Agencji Nieruchomości Rolnych w Stadzie Ogierów w Neustadt/ Dosie, Brandenburgia, Niemcy. Hodowca i Jeździec, nr 4/5, 56-58.
8. **Kosiniak-Kamysz K.** 2007. 25-rocznica śmierci prof. Władysława Bielańskiego 10.03.1910-15.03.1982. Biuletyn AR Nr., 2(50)2007.
9. **Kosiniak-Kamysz K.** 2007. Stacje pozyskiwania nasienia ogierów i sztucznego unasienniania klaczy perspektywą postępu w hodowli koni w Polsce. Hodowca i Jeździec Nr 3 (14)2007 r. str. 19-21.
10. **Kosiniak-Kamysz K.** 2008. Popularyzacja konnej agroturystyki w Polsce. Wieś i Doradztwo MSDR. Nr 1-2 (53-54).
11. **Kosiniak-Kamysz K.** 2009. Agroturystyka konna w dobie Zjednoczonej Europy. Konferencja z cyklu „Konie dają pracę” Zakrzów, 9 maja.
12. **Kosiniak-Kamysz K.** 2008. Nowe trendy w hodowli i rozrodzie koni, Zeszyty Naukowe PAU, KNRLiWet. Nr 10, 49-64.

prof. dr hab. Kazimierz Kosiniak-Kamysz
Uniwersytet Rolniczy w Krakowie
Katedra Hodowli Koni

Jerzy Fedorski

Europejski, światowy – koń sportowy

Hodowla koni zawsze była szczególnie droga i ryzykowna, dlatego gros prac badawczych nad tym gatunkiem zwierząt ma za zadanie uczynienie jej bardziej przewidywalną.

Skoki przez przeszkody są dyscypliną najbardziej popularną, ale jednocześnie najbardziej skomercjalizowaną ze wszystkich olimpijskich dyscyplin jeździeckich. Praca hodowlana nad końmi jest także wyjątkowo trudna, gdyż charakteryzują się one największym odstępem między pokoleniami, co z kolei skutkuje długim okresem oczekiwania na wynik oceny wartości hodowlanej i nie sprzyja osiąganiu dużego postępu hodowlanego. Niemniej jednak hodowla racjonalnie prowadzona sprawia, że można uzyskiwać pozytywne wyniki, co w rezultacie daje satysfakcjonującą wartość dodaną.

I tak z analizy dorobku medalowego uzyskanego na olimpiadach w jeździectwie w latach 1912-2012 największe sukcesy odnosili Niemcy (zdobywając 36 złotych, 21 srebrnych i 24 brązowych medali), Szwedzi (17 złotych, 9 srebrnych i 14 brązowych) i Amerykanie (11 złotych, 20 srebrnych i 16 brązowych). Jeździectwo, a szczególnie dyscyplina skoków przez przeszkody jest uznawana w Niemczech za sport narodowy, tylko w skokach zdobyli oni w tym okresie 13 złotych medali, 3 srebrne i 6 brązowych. Na następnych miejscach są wymieniani Francuzi i Amerykanie. Jednocześnie w Niemczech jest najlepiej rozwinięta hodowla nowoczesnych koni półkrwi, hodowanych z przeznaczeniem do użytkowania wierzchowego, istnieje tam najwięcej organizacji hodowlanych, które konkurują z sobą oraz pogłowie koni ogólnie jest bardzo liczne. Generalnie co 60 koń na świecie żyje w Niemczech, a jazdę konną uprawia 1,7 miliona obywateli.

Uwzględniając jednak osiągnięcia hodowlane, uzyskane w dyscyplinie skoków przez przeszkody w latach 2009-2013 według Federation Equestre Internationale (FEI) pierwsze miejsce na świecie zajmuje holenderski związek KWPN (Koninklijk Warmbloed Paard Nederland), na drugim miejscu jest niemiecki Związek Holsztyński (Verband der Züchter des Holsteiner Pferdes e. V.), na trzecim miejscu wymieniane są francuskie konie wierzchowe (Studbook Francaisdu Cheval de Selle Francais). Natomiast następna lokata przypada jednemu z dwóch związków belgijskich, a mianowicie BWP (Belgisch Warmbloed Paard v.z.w.). Jednak w

pierwszej dziesiątce najlepszych organizacji hodowlanych, 4 działają w Niemczech.

Holenderski koń wierzchowy (KWPN) stanowi relatywnie młodą rasę, która powstała w wyniku łączenia ras rodzimych z końmi pełnej krwi, a następnie doskonalona rasami niemieckimi, głównie końmi holsztyńskimi. Posiada ogromne osiągnięcia hodowlane, charakteryzuje się także najlepiej na świecie realizowanym nowoczesnym marketingiem.

Francuski koń wierzchowy ma wyjątkowe zasługi we współczesnej hodowli koni sportowych. W XIX wieku hodowcy z Normandii sprowadzili ogiery pełnej krwi angielskiej z przeznaczeniem do krycia klaczy w Normandii i w ten sposób powstała nowa rasa o dużym, globalnym znaczeniu w hodowli koni sportowych. Największe znaczenie mają następujące ogiery francuskie (sf); Cor de la Bryeresf (1968), który następnie został założycielem najbardziej zasłużonej linii skokowej "C1", Alme sf (1966) - następnie założyciel między innymi linii "A", dziadek ogiera Quidam de Revel sf (1982), który był z kolei założycielem bardzo popularnej linii "Q".

Najmłodszą rasą koni wierzchowych jest belgijski koń wierzchowy, oficjalnie powstała ona w dopiero w 1955 r. Nazwa rasy w skrócie od nazwy w języku flamandzkim brzmi: BWP (Belgisch Warmbloed Paard). Jednak początki tej rasy sięgają lat 30. poprzedniego stulecia, za jej twórcę uważa się księdza katolickiego, a późniejszego dostojnika tego kościoła Andre des Meya. Hodowcy belgijscy w swoim koncepcie hodowlanym, dokonali syntezy wszystkich najlepszych na naszym globie, ale już wcześniej istniejących w Niemczech, Francji i Holandii linii skokowych, odnosząc jednocześnie wielki sukces. Wcześniej Belgia znana była z hodowli ciężkich koni roboczych, które następnie często sprzedawała do innych krajów.

W cytowanym zestawieniu Związek Holsztyński, który funkcjonuje w północnych Niemczech został skwalifikowany na drugim miejscu na świecie. Jest to bardzo stara rasa, znana już w wiekach średnich, kiedy zakonnicy z zakonu cystersów w okolicach Hamburga hodowali konie na potrzeby ówczesnego rycerstwa. Następnie przez całe swoje dzieje rasa odgrywała kluczową rolę w hodowli europejskiej, przechodząc różne zmiany w zależności od istniejącego zapotrzebowania i sposobu użytkowania, należy zaznaczyć, że w okręgu

hodowlanym, gdzie powstała, a następnie rozwinęła się ta rasa, istnieją doskonałe warunki środowiskowe do hodowli koni, ze względu na istniejący klimat morski oraz fantastyczne warunki glebowe i urodzajne pastwiska. Warto jednocześnie zaznaczyć, że na tym terenie istniało zawsze wydajne rolnictwo, a miejscowa ludność jest zamiłowana w hodowlę tego gatunku zwierząt.

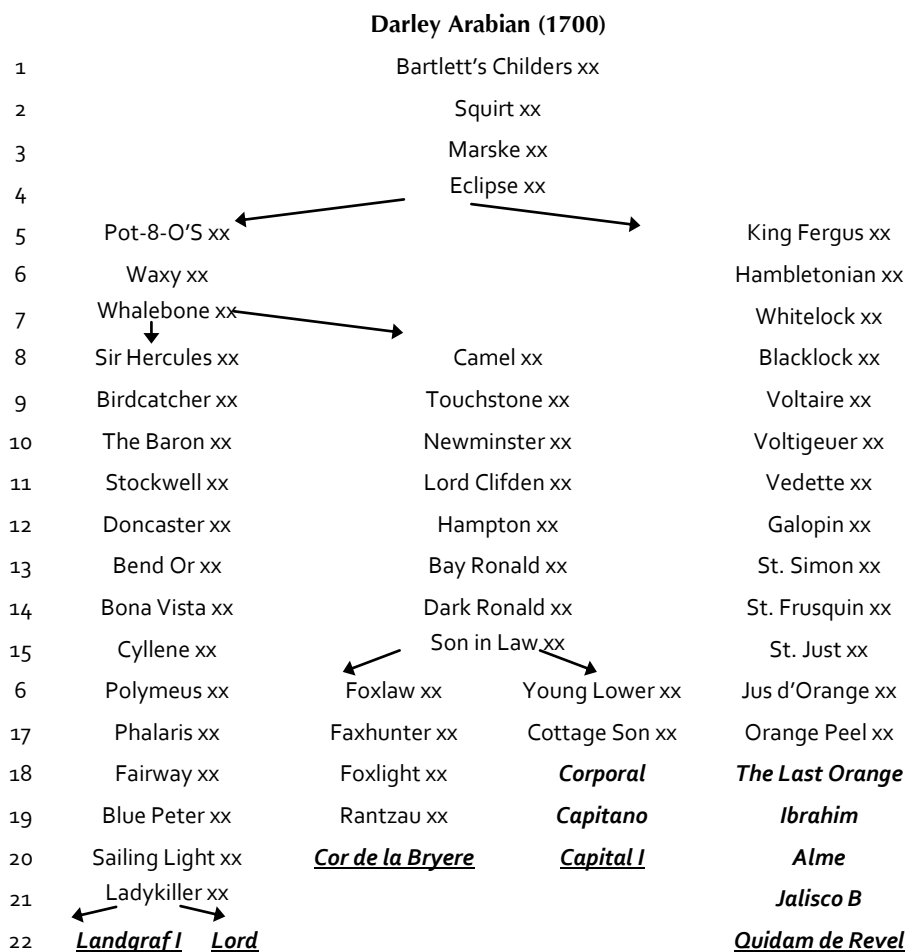
W doskonaleniu cech wierzchowych koni holsztyńskich, oprócz wymienionych wcześniej Cor de la Bryere sf po Rantzau xx, i Alme sf miały ogiery pełnej krwi na czele z Cottage Son xx (1944) urodzonym w Anglii, który następnie założył, poprzez Capitola I linię zwaną "C2", Ladykiller xx (1961) urodzony także w Anglii, który założył znaną na całym globie linię "L", głównie poprzez swoich najlepszych synów Lorda i Landgrafa I oraz niemieckiego Anblicka xx (1938) i urodzonego w Irlandii – Marlona xx (1958). Spore zasługi w hodowli koni holsztyńskich miał polski angloarab Ramzes xo (1937), twórca linii "R", która obecnie jest już jednak w zaniku.

Praca hodowlana w Związku Holsztyńskim zawsze była prowadzona na najwyższym poziomie, a ogiery holsztyńskie są następnie uznawane w hodowli we wszystkich najlepszych organizacjach hodowlanych, położonych na różnych kontynentach, doskonaląc cechy wierzchowe miejscowego pogłowia, ma więc jak przedstawiono powyżej największe znaczenie globalne.

We wszystkich związkach hodowlanych, które specjalizują się w hodowli nowoczesnych koni sportowych, głównie w dziedziny skoków przez przeszkody najznakomitszą rolę odgrywają ogiery holsztyńskie.

Według danych z 2011 r. związek Holsztyński posiadał około 8 000 klaczy i 302 ogiery, z których 77 stanowi własność związkowa, a pozostałe (225) są własnością prywatnych hodowców. W tym roku urodziło się 1 925 ogierków i 1 995 klacek, z których premie odpowiednio otrzymało; 721 i 906. We wspomnianym roku do hodowli w rodzimym związku uznano zaledwie 22 reproduktory, co jednocześnie oddaje ostrość prowadzenia selekcji. Z analizy pochodzenia urodzonych w tym roczniku źrebiąt wynika, że 40% w linii męskiej reprezentowało linie "C1", 23% linie "C2", także 23% linie "L", 11% wywodziło

Rycina 1. Linia Darley Arabiana



Źródło: wg Fedorskiego 2008

się z linii "Q", a jedynie 3% miało pochodzenie po innych reproduktorach.

Z dokonania podobnej analizy według linii krwi, ale dotyczącej pochodzenia 302 holsztyńskich reproduktorów, ich pochodzenie kształtowało się następująco: 38% wywodziło się z linii C1, 26% pochodziło po różnych reproduktorach, 18% było potomkami linii L, 10% z linii C2 i pozostałe 8% z linii Q. Jednocześnie trzeba podkreślić, że najważniejsze w skali globalnej tzw. linie skokowe wywodzą się wyłącznie z ogierów pełnej krwi (ryc. 1).

Co bardzo istotne, przedstawione ogiery są ze sobą spokrewnione i nie reprezentują sobą zbyt wysokiej klasy wyścigowej, ale są inbredowane na swoich wybitnych przodków. Można także zaznaczyć, że np. Ladykiller xx pochodzi z linii, która także w hodowli koni pełnej krwi w skali globalnej odgrywa podstawową rolę i z niej wywodzą się zwycięzcy najważniejszych gonitw klasycznych na całym świecie. Z powyższego jednoznacznie wynika, że udział genów pozyskanych od najlepszych koni pełnej krwi odgrywa priorytetową rolę w hodowli koni półkrwi, hodowanych na potrzeby współczesnego sportu.

I tak, obserwując najlepsze konie z 10 czołowych związków hodowlanych, według najnowszych danych FEI tylko za okres ostatnich 7 miesięcy, tj. od 1.01.2013 r. do 30.04.2014 r., a dotyczących najlepszych koni skokowych w poszczególnych organizacjach hodowlanych, można wnosić, że posiadają one średnio 46% założeń genetycznych koni pełnej krwi.

Teza ta znajduje potwierdzenie także w przypadku najlepszych na świecie reproduktorów według Światowej Federacji Koni Sportowych (World Breeding Federation for Sport Horses – WBFSH) w oparciu o stan na rok 2013. Kolejność ogierów jest następująca:

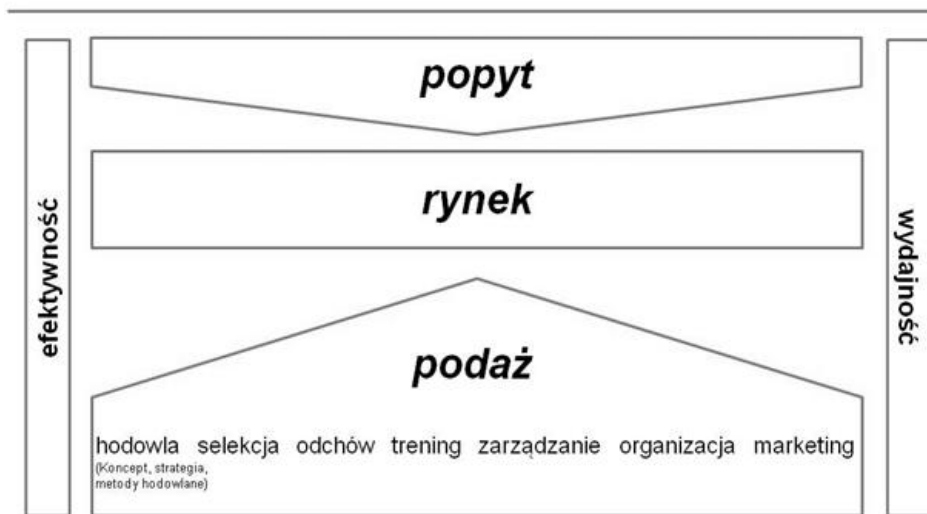
1. Baloubet du Rouet sf, Galoubet A x Starter (Rantzau xx). Udział krwi xx/xo wynosi w przypadku tego reproduktora - 46,29%;
2. Kannan KWPN, Voltaire (Furioso II) sf x Nimmerdor KWPN (najstarsza linia holsztyńska - wywodząca się od Achilla). Udział krwi xx/xo tego reproduktora jest oszacowany na poziomie 38,28%;
3. Quich Star sf, Galoubet A x Nithard (wnuk Dadji xx). Posiada on w swoim genotypie 59,38% krwi xx/xo.

Antenatem dwóch z wyszczególnionych reproduktorów w linii męskiej jest ogier pełnej krwi Orange Peel xx (1919). Dodatkowo należy uzupełnić, że przy szacowaniu udziału krwi xx/xo jednakowo traktuje się ogiery pełnej krwi (xx), jak i ogiery angloarabskie (xo). Natomiast przy szacowaniu tego wskaźnika uwzględnia się 9 pokoleń przodków, czyli 2 do potęgi 9, co daje łącznie liczbę 512 przodków, a np. przy szacowaniu wskaźnika inbrodu jedynie do 5 potęgi, co daje 32 przodków uwzględnionych w obliczeniach. Wszystkie konie wymienione w opracowaniu charakteryzują się inbredem. Z punktu widzenia zasad genetyki charakteryzują się one dużą homozygotycznością w parach genów allelicznych, które wyznaczają pożądane z punktu widzenia hodowcy cechy użytkowe. Dodatkowym potwierdzeniem są w tym przypadku tzw. megareproduktory w hodowli koni półkrwi, jak np. Cor de la Bryere, Landgraf I, Lord, Ramzes, Sandro itd. Ich ojcami były ogiery pełnej krwi, a jednocześnie były wyjątkowej, szczególnie wysokiej wartości hodowlanej, charakteryzując się jednocześnie daleko większym udziałem krwi xx/xo niż średnia w populacji.

W nowoczesnej hodowli koni ogromną rolę przywiązuje się do znaczenia rodzin żeńskich. Idea jest zaczerpnięta i wzorowana na hodowli koni pełnej krwi.

Rycina 2. Ekonomiczne mechanizmy i ich implikacje w hodowli koni

Mechanizmy ekonomiczne w hodowli koni i kolejne implikacje



Źródło: Fedorski 2014

I tak w hodowli tej ostatniej najbardziej ceni się rodziny żeńskie, posiadające następujące numery; 3, 4, 8, 9, 14, 16, 19, 22. Z tych rodzin w ostatnim dziesięcioleciu pochodzili zwycięzcy najbardziej prestiżowej gonitwy klasycznej - Derby w Anglii. Natomiast w hodowli koni holsztyńskich, za szczególnie wartościowe uważa się 18 A 2, 104A, 730B i 776. Rodziny te podczas swoich dziejów dały dziesiątki wybitnych reproduktorów o globalnym znaczeniu, jak i wiele znakomitych koni sportowych. Rola wartościowych rodzin żeńskich jest związana z tzw. dziedziczeniem cytoplazmatycznym, nazywanej inaczej pozachromosomowym. Polega ona na przekazywaniu informacji genetycznych zawartych w cytoplazmie, jak również z prowadzeniem selekcji rodzinowej.



Fot. 1. Koń holsztyński

Źródło: <http://holsteiner-verband.de/>

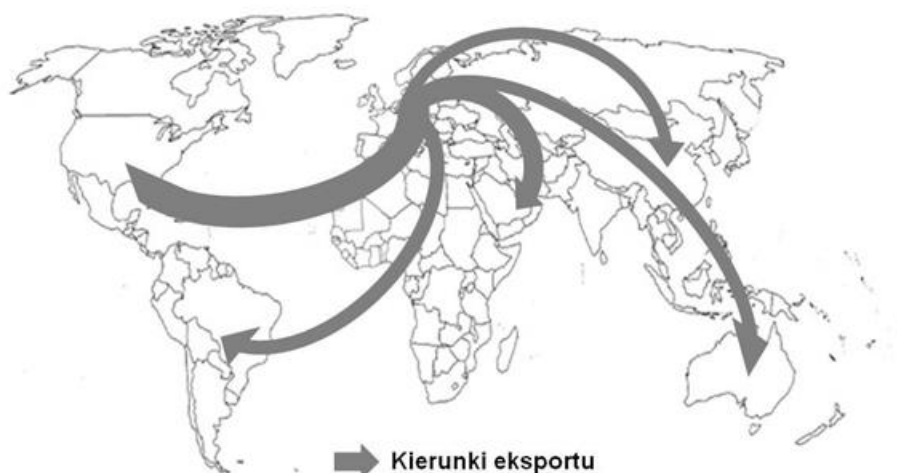
W rasie holsztyńskiej najstarsze rodziny mają już około 180 lat i są pod ciągłą oceną. W tej populacji z pierwszej dziesiątki do naszych czasów dotrwały jedynie rodziny z numerami; 4 i 9, a pozostałych 8 zostało już wcześniej usunięte z hodowli i obecnie już nie istnieją. Bardzo dobre wyniki hodowlane uzyskuje się dodatkowo z kojarzenia osobników, którzy wywodzą się z tych samych rodzin, co można nazwać "inbreдем na rodziny". Hodowla koni racjonalnie prowadzona może być wielkim biznesem. Ekonomiczne mechanizmy i ich implikacje przedstawiono na ryc. 2.

Hodowla musi być prowadzona najbardziej efektywnie i wydajnie. Nie może istnieć bez rynku. W hodowli musi być opracowany koncept hodowlany i strategia jego zastosowania oraz stosowane współczesne metody hodowlane. W dzisiejszej dobie coraz większą rolę do spełnienia mają nowoczesne elementy czysto ekonomiczne, związane z zarządzaniem, organizacją i marketingiem. W warunkach wielkiej światowej konkurencji następuje bezpardonowa walka o końskie rynki. Przetrwają i odniosą sukces handlowy jedynie te organizacje hodowlane, które dostarczą najlepszej jakości konie po optymalnej cenie.

Od dziesiątków lat Europa zachodnia specjalizuje się w produkcji koni sportowych, gdzie największą rolę spełniają Niemcy, Holendrzy, Belgowie i Francuzi. Te kraje bardzo różnią się od siebie, Niemcy i Francja mają stosunkowo duży rynek wewnętrzny, a do krajów trzecich sprzedają około 60% swojej rocznej produkcji tych zwierząt. Natomiast w przypadku Holandii i Belgii, sprawa wygląda inaczej, ich rynki wewnętrzne są relatywnie małe, więc muszą sprzedawać więcej na eksport. W tych krajach eksport przekracza 70% rocznej produkcji koni. Należy nadmienić, że w tych krajach koncentrują się wielkie ośrodki treningowe, odbywają się najważniejsze zawody, również tam funkcjonują najlepsi jeźdźcy i trenerzy. Starym, tradycyjnym rynkiem na dobre konie były przez dziesiątki lat Stany Zjednoczone, po latach trudniejszych, są i obecnie najbardziej chłonnym rynkiem. W ostatnim okresie bardzo rozwija się rynek Ameryki Południowej, gdzie czołowymi importerami są Brazylijczycy i Argentyńczycy. Bardzo dobrym rynkiem są kraje arabskie i tradycyjnie Australia. W ostatnich latach wzrasta eksport do Azji, gdzie czołowe miejsce zajmują Chiny.

Rycina 3. Kierunki eksportu koni sportowych

Europa zachodnia wyspecjalizowała się w produkcji konia sportowego



Zródło: Fedorski 2014

Inne rynki, jak np. Ameryka Środkowa, Kanada, kraje skandynawskie, Afryka południowa i wschodnia, Europa mają już mniejsze, ale także istotne znaczenie w handlu światowym.

Wprowadzenie powszechnie sztucznego unasieniania (inseminacji) w masowej hodowli koni półkwi w Europie zachodniej, już w drugiej połowie lat 70. poprzedniego stulecia odbiło się bardzo pozytywnie na postępie hodowlanym. Od tego czasu rozwija się żywiołowo światowy handel nasieniem, największymi eksporterami są także te kraje, które mają największe osiągnięcia w hodowli, co jednocześnie przyspiesza genetyczne doskonalenie poszczególnych populacji koni, genetycznie stają się one podobne i coraz częściej mamy do czynienia z europejskim, światowym – koniem sportowym, który pochodzi po najlepszych ogierach i wywodzi się z najcenniejszych rodzin żeńskich w Europie, a jest hodowany i użytkowany na całym współczesnym świecie (ryc. 3). Coraz większego znaczenia nabiera światowy handel końskimi embrionami (embryo transfer).

Reasumując, należy stwierdzić, że Europa zachodnia stanowi centrum światowej hodowli koni sportowych. Czynniki stymulującymi są: zastosowanie genetyki, głównie genetyki populacji, nowoczesnych metod hodowlanych, specjalizacja i globalizacja. Hodowla koni podlega wszelkim implikacjom i mechanizmom ekonomicznym.

dr Jerzy Fedorski

Stowarzyszenie Hodowców Koni Sportowych
w Niemczech

Marian Kaproń

Perspektywy i zagrożenia dla rozwoju hodowli koni w Polsce

Sprostanie zadaniu sformułowanemu w tytule niniejszego opracowania jest – wbrew pozorom – dość trudne do realizacji, ze względu na dwie podstawowe (moim zdaniem) przyczyny, a mianowicie:

- **niedostatki w zakresie inwentaryzacji** masowego pogłowia koni pozostających poza ewidencją hodowlaną, w obrębie ras i typów objętych programami doskonalenia lub „hodowli zachowawczej”, która powinna uwzględniać ich:
 - **typ** pochodzeniowo-użytkowy oraz **płeć i wiek** (ten ostatni – w momencie „spisu”),
 - **sektor własności** oraz „**źródło pochodzenia**” (tzn. chów własny, zakup, ew. import),
 - **aktualny** (albo zamierzony) **sposób** praktycznego (lub nawet „hobbystycznego”) **wykorzystywania**,
- **brak ogólnokrajowego programu** chowu, hodowli oraz użytkowania koni ras i typów przydatnych do zaspokajania aktualnych oraz perspektywicznych potrzeb, w ramach współczesnych kierunków, form oraz sposobów ich eksploatacji.

Zakres wyżej przytoczonych „wymagań” może wydawać się dość trudny do realizacji oraz wymagający dodatkowych nakładów organizacyjno-finansowych – co rzeczywiście byłoby nadzwyczaj trudne do przeprowadzenia w ramach ewentualnych „działań uzupełniających”, usuwających skutki pierwszej z wymienionych przyczyn. Wydaje się jednak, że chyba nie jest to niemożliwe do realizacji w trakcie obligatoryjnej „paszportyzacji” koni, będącej w gestii Polskiego Związku Hodowców Koni, dysponującego wykwalifikowanym personelem. W efekcie mogłoby to stworzyć nader realne podstawy do „futurologicznego” określania „losu koni” (jako gatunku) w Polsce, przy bieżącym uwzględnianiu ustawicznie zmieniających się warunków egzystencji naszego kraju.

Opracowanie **ogólnokrajowego programu chowu, hodowli i użytkowania koni** – dla polskich warunków – nie przekracza chyba faktycznych możliwości Polskiego Środowiska Hipologicznego, ale pod znakiem zapytania pozostaje jednak kwestia uznania tego typu działań za potrzebne i celowe.

Niemniej jednak sformułowanie poglądu na perspektywy hodowli koni w Polsce – przy równoczesnym wykazaniu istniejących (oraz mogących pojawić się)

zagrożeń – powinno być m.in. oparte na ustosunkowaniu się (mającym jednak charakter subiektywny) do tendencji liczbowego wzrostu bądź spadku zarodkowych klaczy, wpisanych do głównych ksiąg koni określonej rasy.

Rozważaniami objęte zostaną tu jedynie rasy i typy krajowych koni, dla których księgi stadne prowadzone są i wydawane przez Polski Związek Hodowców Koni. W ich konstrukcji przyjąłem zasadę „stawiania pytań” związanych z „palącymi” (moim zdaniem) problemami, z jakimi styka się krajowa hodowla koni. Na część z nich nawet próbuję udzielać odpowiedzi, ale opracowanie kończę zestawem pytań, na które chyba powinien sobie odpowiedzieć każdy, szczerze zainteresowany problematyką hodowli oraz użytkowania koni w Polsce.

1. Czy wszystkie rasy oraz typy koni hodowanych w Polsce w można w pełni (lub chociażby w wystarczającej mierze) dostosować do współczesnych wymagań hodowlano-eksploatacyjnych?

Nader rozległy charakter postawionego pytania zdaje się wymagać odrębnych wyjaśnień w odniesieniu do każdej rasy i typu koni hodowanych w Polsce:

Konie małopolskie – w odniesieniu do omawianej populacji istnieje już od dłuższego czasu szereg kontrowersji, których wyjaśnienie – bez wątpienia – zmusza do zdecydowanie szerszego zakresu rozważań, niż jest to możliwe do przeprowadzenia w ramach niniejszego opracowania. Dodatkowo należy również odnotować postępujący spadek liczebności zarodowego pogłowia na przestrzeni ostatnich 12 lat (o ca-42,4% stanu wyjściowego), z liczby 1 854 starszych oraz 556 młodych klaczy (w sumie 2 095 szt.) z Księgi Głównej – w 2002 r., do (odpowiednio) liczby 1 033 i 174 klaczy (łącznie 1 207 szt.) – w 2013 r.;

Konie wielkopolskie – wymieniona populacja rasowa (niegdyś najliczniejsza wśród krajowych koni typu gorącokrwistego) także ulega postępującemu regresowi hodowlanemu (o ca-71,7%), który cechuje się prawie największymi rozmiarami (poza kucami i końmi małymi) wśród ogółu ras i typów koni hodowanych w Polsce, ponieważ zarodowe pogłowia klaczy z Księgi Głównej zmniejszyło się z liczby 3 461 starszych i 556 młodych klaczy (w sumie 4 017) – w 2002 r., do 1 137 klaczy (969 starszych i 174 młodych) – w 2013 r.;

Polskie konie szlachetne półkrwi – są populacją tworzoną oficjalnie od 1977 r., do spełniania roli koni odpowiadających wymogom współczesnego sportu konnego (głównie jeździectwa), lecz mimo to ich populacja również wyraźnie się zmniejsza (o ca. -49,1%), albowiem pogłowie klaczy zmalało z 3131 (w tym 2609 starszych i 522 młodych) – w 2002 r., do 1594 klaczy (z czego 1269 starszych i 325 młodych);

Konie śląskie – ich populacja – w przeciwieństwie do stanu obserwowanego w przypadku rasy małopolskiej, wielkopolskiej oraz polskich koni szlachetnych półkrwi – cechuje się stosunkowo dynamicznym wzrostem, albowiem ze stanu 1085 klaczy (w tym 961 starszych i 124 młodych) w 2002 r. zwiększyła się do 1442 klaczy (1190 starszych i 252 młode), czyli o ca. +32,9%;

Polskie konie zimnokrwiste – omawiany pochodzeniowo-użytkowy typ koni krajowych prezentuje dość wyraźny progres hodowlany, albowiem pogłowie klaczy w jego obrębie sukcesywnie wzrasta (lecz z pewnymi, nieznacznymi wahaniami in minus, w poszczególnych latach), powiększając się ze stanu 5179 (4404 starszych i 775 młodych) w 2002 r., do 6984 klaczy (5584 starszych oraz 1400 młodych) w 2013 r., czyli powiększyło się o ca. +34,9%;

Koniki polskie – należy z satysfakcją odnotować nader pozytywne zjawisko ewidentnej progresji liczbowego stanu pogłowia klaczy w obrębie jedynej, autentycznie rodzimej, rasy koni – z liczby 448 (404 starsze i 44 młode) w 2002 r., do 1034 (819 starszych i 215 młodych) w 2013 r. – wynoszącej ca. +130,8%;

Konie huculskie – omawiana rasa wykazuje jeszcze większą progresję w zakresie liczbowego zwiększania się pogłowia klaczy zarodowych, albowiem ich stan wzrósł z 515 (przy czym 435 stanowiły klacze starsze, a 80 – młodsze) w 2002 r., do 1467 w 2013 r. (w tym 1280 starszych i 187 młodych), co stanowi ca. +184,9% przyrostu;

Kuce i konie małe – w przypadku omawianej populacji hodowlanej należy jednak odnotować ewidentny regres w zakresie liczbowego stanu klaczy zarodowych. Wspomniany stan w 2002 r. obejmował 699 klaczy starszych i 169 młodych (w sumie 768 szt.) i zmniejszył się aż oca. -683,5% – do liczby 91 klaczy starszych i 36 młodych (łącznie 127 szt.), w 2013 r. Być może nie jest on jednak aż tak drastyczny, ponieważ w dniu 01.03.2012 r. kreowano „Księgę Stadną Kuców” (poprzednio funkcjonował „Rejestr koni małych i kuców”) o bardziej zaostrzonych „wymogach pochodzeniowych” dla rejestrowanych koni. Mimo wszystko, jest to jednak smutną zapowiedzią dalszego „upadku” polskiego jeździectwa, czyli ograniczania zastosowania tego typu koni w jeździectwie dzieci oraz młodzieży, którego „masowe” funkcjonowanie było główną przyczyną formowania się „potęgi jeździeckiej” w krajach Europy zachodniej i wielu innych rejonach świata.

Nadzwyczaj nierównomierny charakter kształtowania się liczbowych stanów pogłowia klaczy zarodo-

wych – w obrębie poszczególnych ras oraz typów koni hodowanych w Polsce – może m.in. wskazywać na ewentualne „niedostatki” organizacyjno-hodowlane, w ramach koordynowania ich hodowli. Ponadto – zdaniem autora – omawiana sytuacja, w nader ewidentny sposób, wskazuje na potrzebę opracowania krajowego programu hodowli koni w Polsce, którego główne założenia powinny mieć na celu opracowanie form i sposobów efektywnego wspomagania działań w doskonaleniu „całoksztaltu” hodowli koni w Polsce.

Niemniej jednak – w odpowiedzi na wyżej postawione pytanie – wyrażam w pełni optymistyczne przekonanie, że dostosowanie wszystkich ras oraz typów koni aktualnie hodowanych w Polsce – do aktualnie stawianych im wymagań – jest w pełni możliwe.

Wymaga to jednak intensywnych starań naszego środowiska hipologicznego w zakresie:

- podniesienia ogólnego poziomu indywidualnej świadomości hodowlanej, która aktualnie powinna wręcz „nakazywać” konieczność prowadzenia nowoczesnej i racjonalnej pracy hodowlanej, nad doskonaleniem poszczególnych rasowych populacji polskich koni,
- wspomniana praca hodowlana – w klasycznym ujęciu genetyczno-populacyjnym – obejmuje niżej wymienione etapy, które „bez reszty” oraz w bezwzględnie logicznym porządku muszą być zrealizowane:
 1. **Kontrola i ocena użytkowej wartości koni** – w ewidentnym dostosowaniu do ich rasy, typu użytkowego oraz form i sposobów praktycznego wykorzystywania;
 2. **Szacowanie wartości hodowlanej koni** – czyli „przybliżona ocena” ich zdolności do przekazywania swoich cech na potomstwo;
 3. **Selekcja koni** – czyli „wybór” najlepszych ogierów oraz klaczy „na rodziców” przyszłego pokolenia – w oparciu o właściwe rodzaje i metody postępowania;
 4. **Dobór rodzicielskich par koni do rozrodu** – polegający na umiejętnym łączeniu ogierów i klaczy w „pary rozrodcze” – przy wykorzystaniu odpowiednich metod „kojarzeń” (czyli rozrodu „w obrębie rasy”) lub „krzyżowania” (czyli rozplodowego łączenia koni różnych ras).

Jest to warunek *sine qua non* dla aktualnych warunków polskiej hodowli koni, która od dłuższego czasu raczej nie zmienia – w istotny sposób – swojego „zachowawczego” oraz „tradycyjnego” charakteru, czego dowodem są m.in. chociażby niżej wymienione kwestie:

- a) praktykowanie – od ponad 60 lat – „mocno niewymiernego” systemu bonitacji pokroju koni, bez uwzględniania ich rasy i zmieniających się sposobów użytkowania,
- b) przywiązywanie szczególnej wagi do wyników kontroli i oceny użytkowej wartości koni – traktując je jako podstawową „gwarancję” oczekiwanego

postępu hodowlanego – przy marginalnym traktowaniu innych etapów pracy hodowlanej (chyba poza „doborem do rozplodu”), przy czym omawiana sytuacja dostrzegana jest nawet w konstrukcji „programów hodowlanych” dla różnych ras i typów koni krajowych,

- c) obserwowane (niekiedy) „przeświadczenie” o możliwości zastąpienia „umiejętnym” doborem do rozplodu pozostałych etapów pracy hodowlanej – stosunkowo trudnych do realizacji oraz nader kosztownych – co w hipologicznej praktyce hodowlanej miało już niejednokrotnie miejsce, ale nie jako zjawisko wystarczająco częste dla zapewnienia egzystencji określonych rasowych populacji koni, lecz raczej jako ewidentny przejaw „iskry bożej, dotykającej wybranych hodowców”.

2. Czy quasi „upadające” rasy polskich koni półkrwi mogą zostać „uratowane” przez odpowiednio ukierunkowany import „sprawdzonych ras” z zagranicy?

Odpowiedź na to pytanie powinna być poprzedzona wyjaśnieniem następujących kwestii, a mianowicie: historycznie udokumentowane rozprzestrzenianie się różnych typów udomowionych koni na globie ziemskim datuje się już od starożytności (np. „pierwsze sprowadzanie”, przez Chińczyków, „nizejskich koni” z Mezopotamii – począwszy od V w. p.n.e.), przy czym jego głównymi źródłami były łupy z licznych wypraw wojennych, zakupy, wymiana handlowa itp.

Również na ziemi polskie „obce konie” docierały „w większej masie” już od pierwszego najazdu konnych hord mongolsko-tatarskich w XIII w. (od 1241 r.), które wykorzystywały znaczne liczby małych, ale zwrotnych, odpornych oraz wytrzymałych stepowych koni prymitywnych.

Począwszy od XV w. – tzn. już w „epoce Jagiellonów” – sukcesywnie narastające zapotrzebowanie na konie było m.in. zaspokajane na drodze udzielania „królewskiego przywileju” organizowania „targów końskich”, które otrzymały następujące miasta w niżej wymienionych regionach ówczesnej Polski (wg „Historia powszechna konia” M. Czapskiego [1] oraz liczne opracowania prof. W. Pruskiego, np.: „Hodowla koni” [5] oraz „Hodowla zwierząt w Królestwie Polskim w latach 1815-1918” [6, 7], a także inne pozycje):

- Centrum – Łowicz, Skaryszew (od 1432 r.), Skiernewice,
- Wielkopolska – Gniezno, Kępno, Lubraniec, Pyzdry, Ponie (od 1504 r.),
- Małopolska – Chęciny, Dąbrowa, Jędrzejów, Koprzywnica, Łęczna (od 1568 r.), Kunów,
- Pierzchnica, Pilzno (od 1533 r.),
- Podole – Bar (od 1540 r.), Biała Cerkiew, Białółka, Berdyczów, Buczacz (od 1550 r.),
- Czarny Ostrów, Felsztyn, Jarmolice, Jarosław, Śniatyn,
- Wileńszczyzna oraz Inflanty – Ejszyski, Kroże, Szatyn, Rzeżyca, Wilno,

- Wołyń i Białoruś – Borysów, Bychów, Drissa, Hłusk, Korytnica, Kulczyny, Łojów, Mira,
- Rzeczyca, Zelwa,
- Podlasie i Prusy Królewskie – Białystok, Brodnica, Ciechanowiec, Elbląg, Olsztyn.

Również w okresie międzywojennym (lata 1918-1939) do naszego kraju dotarły dość znaczne liczby „obcych koni” (ale również rewindykowane – będące produktami polskiej hodowli), ponieważ [2]:

- ze stadnin (Babolna, Radowce, Piber) byłych Austro-Węgier zakupiono (w 1919 r.) 241 koni hodowlanych (wśród nich były pochodzące z „magnackich” stadnin Podola i Wołynia),
- Fryderyk Jurjewicz w 1919 r. odzyskał i sprowadził z Odessy 252 konie „xx” z byłych polskich ośrodków hodowli w zaborze rosyjskim,
- 35 000 wałachów przyznanych Polsce w Traktacie Wersalskim zamieniono na 100 ogierów, 10 000 klaczy oraz 10 000 źrebiąt i 15 000 wałachów,
- w latach 1921-1929 nabyto bądź rewindykowano 233 ogiery, w tym: 57 ogierów pełnej krwi angielskiej, 114 wschodnio pruskich, 25 północno szwedzkich, 31 reńsko-belgijskich i 6 hanowerskich,
- w 1929 r. nabyto całą stadninę w Beberbeck (5 ogierów, 64 klacze i 99 źrebiąt), umieszczając ją w PSK Racot (założonej w 1928 r.).

Po II wojnie światowej Polska otrzymała około 238 000 koni z dostaw UNRAA i blisko 138 000 z „darów” USA oraz nabyła kilkadziesiąt tysięcy w Danii, Norwegii, Szwecji, Anglii, Belgii, Finlandii, Francji, Irlandii oraz Holandii. W oparciu o 1/3 ocalałego przedwojennego pogłowia koni i dostarczone „importy” Polska odbudowała swoje pogłowie do stanu 2,8 mln koni w 1950 r. W omawianym okresie miał również miejsce import stawki „francuskich angloarabów” (około 40 klaczy i 5 ogierów ze stadniny w Pompadour oraz przyległych rejonów), a później także sprowadzano nieliczne stawki ardenów (najpierw francuskich, a później tylko szwedzkich) oraz pojedyncze ogiery pełnej krwi angielskiej (używane zarówno w rasie macierzystej, jak i w hodowli półkrwi) hanowerskie, sellefrancais oraz „xxoo”, a także przedstawiciele innych ras koni gorąco-krwistych i zimnokrwistych,

Liczebność oraz rasowa przynależność, a także przeznaczenie (tzn. hodowlane, użytkowe bądź „hobby-styczne”) koni sprowadzanych do Polski – po rozpoczęciu przemian polityczno-gospodarczych w 1989 r. – nie są wystarczająco dokładnie znane (a przynajmniej nie są publikowane w postaci ogólnie dostępnych informacji), co wyraźnie utrudnia ocenę ich faktycznego oraz potencjalnego wpływu na krajowe pogłowie koni.

Omawiana sytuacja poprzedzona była – a w znaczącej mierze również powodowana – niżej wymienionymi uwarunkowaniami i przyczynami [4]:

- zniesieniem formalnej odrębności między sektorami „hodowli terenowej” oraz „państwowej”, co jedynie w nader ograniczonym stopniu wpłynęło

na spójność ich działań oraz wpływu na całokształt krajowej hodowli koni,

- „uwolnieniem” hodowli koni „ras czystych”(tzn. czystej krwi arabskiej oraz pełnej krwi angielskiej) ze stadninowego „monopolu państwowego”,
- „masowym” powstawaniem tzw. prywatnych stadnin oraz różnorodnych „ośrodków” eksploatacji koni, z których znaczna część pozbawiona była adekwatnych predyspozycji oraz stosownej infrastruktury do prowadzenia hodowli koni i racjonalnego ich użytkowania,
- daleko posuniętą liberalizacją – w ramach „wolnego rynku” – przepisów o handlu końmi,
- narastającym zjawiskiem importowania do Polski koni (w tym głównie ogierów) „zagranicznych ras i typów”, które (na początku lat 90. XX w.) oparte było m.in. na:
 - „fetyszyzacji rodowodów” – zakładającej, że konie „z wybitnym pochodzeniem” są niemal „zobowiązane” do wydawania przynajmniej „podobnego sobie” potomstwa, co jest ewidentnym nieporozumieniem z hodowlanego punktu widzenia,
 - sprowadzaniu koni za ceny adekwatne do ówczesnych możliwości „polskiej kieszeni”, przy najczęstszym pomijaniu innych aspektów faktycznej oraz potencjalnej hodowlano-użytkowej przydatności importowanego materiału – ponieważ były to głównie osobniki pochodzące z wieloetapowego „odpadu selekcyjnego”, w obrębie „ras wiodących” w hodowli i produkcji koni sportowych.

W kontekście wyżej podanych informacji protesty znacznej części środowiska hipologicznego – wobec nadmiernego importu tego typu koni – należy uznać za w pełni uzasadnione, choć nie zawsze „owocowały” one w pełni adekwatną „odповідzią” organizacyjno-hodowlaną.

Z głęboką satysfakcją należy odnotować ewidentną poprawę hodowlanej jakości ostatnio sprowadzanych koni oraz mrożonego nasienia renomowanych reproduktorów – co w efekcie powinno zaowocować postępującą poprawą ogólnego stanu hodowli polskich koni półkrwi ras gorącokrwistych.

Generalna odpowiedź na kwestię zawartą w postawionym pytaniu oparta jest na niżej sformułowanych, subiektywnych, poglądach autora:

- import nawet najznamienitszych reproduktorów (lub ich mrożonego nasienia) nie podniesie wyrażnie jakości krajowej hodowli koni półkrwi, jeśli „nie natrafią” one na dobre kłacze-matki stadne, które – jak wykazuje hipologiczna praktyka hodowlana – są zawsze „podstawową ostoją” każdej hodowli koni. Z tego względu należy pozytywnie ocenić starania PZHK w kwestii organizowania stacjonarnych i polowych sprawdzianów użytkowej przydatności kłaczy, co zawsze (łącznie ze sprawdzaniem utylitar-nych predyspozycji ogierów-reproduktorów) po-

winno być tylko wstępem do należyte prowadzonej pracy hodowlanej, a nie jej „zwieńczeniem”,

- ponadto „nieustający import” zagranicznych reproduktorów-amelioratorów nie jest żadnym panaceum na „bólączki” krajowej hodowli koni półkrwi – ponieważ jedynie zwiększy już istniejącą „bioróżnorodność” w ich obrębie oraz ewidentnie obniży (i tak raczej „mocno dyskusyjną”) genetyczno-fenotypową konsolidację poszczególnych populacji rasowych,
- w moim odczuciu polskiej hodowli koni półkrwi potrzebna jest, przede wszystkim, nowoczesna i racjonalna praca hodowlana nad doskonaleniem każdej z istniejących populacji rasowych, w ramach której przewidziane zostaną odpowiednio dostosowane rozwiązania, włącznie z rozsądnie i właściwie zaplanowanym importem „obcych ras” koni.

Z wymienionych względów uważam, że należy skierować apel (mimo wszystko ani „patetyczny”, ani „pompatyczny”, ale chyba adekwatny do istniejącej sytuacji), aby każdemu członkowi naszej polskiej społeczności hipologicznej przyświecał cel możliwie najbardziej efektywnego działania na rzecz Polskiej Hodowli Koni wszystkich ras i typów.

3. Czy liczbowa dominacja koni zimnokrwistych nad gorącokrwistymi oraz prymitywnymi jest trwałym zjawiskiem w polskiej hodowli koni, czy też „przeminie” wraz z zanikiem niektórych czynników stymulujących?

W świetle informacji historycznych (vide wcześniej przytaczane opracowania) jest to pierwszy przypadek w dotychczasowej historii polskiej hodowli koni, ponieważ w wiekach wcześniejszych krajowe pogłowie składało się głównie z małych, prymitywnych „mierzynów włościańskich” (z reguły miernej jakości użytkowo-pokrojowej), natomiast od początków XIX wieku hodowla „dworska” i „magnacka” bazowała na koniach gorącokrwistych oraz na „wielorasowych” mieszańcach „z udziałem ich krwi”. Wspomniane, w treści tego pytania, czynniki stymulujące chów i hodowlę koni zimnokrwistych mają różną naturę, ale do podstawowych chyba należą:

- znaczna masa ciała – prawie zawsze dość wyraźnie większa od cechującej konie gorącokrwiste – gwarantująca również większą siłę pociągową w użytkowaniu zaprzęgowym i ewidentną możliwość uzyskania znaczącej kwoty pieniężnej przy sprzedaży na rzeź,
- z reguły spokojny charakter oraz flegmatyczny temperament – zawsze ułatwiający eksploatację i nie wymagający nadzwyczaj wysokich kwalifikacji od ich użytkowników,
- zdolność dobrego wykorzystywania znacznych ilości pasz objętościowych (soczystych oraz suchych), które nie zawsze możliwe są „do zbycia”,
- swoista i nierzadko „imponująca prezencja”, dostarczająca ich właścicielom poczucia posiadania czegoś „dużego” oraz „solidnego”.

Dalsza egzystencja pochodzeniowego typu koni zimnokrwistych wydaje się być oparta na solidnych podstawach, ponieważ zabezpieczona jest przez nader liczne – jak na „polskie warunki” – stado klaczy hodowlanych, wpisanych do Księgi Głównej w 2013 r., które w obrębie klaczy starszych stanowią około 45,6%, natomiast wśród klaczy młodszych – 50,8% ogólnego stanu krajowych klaczy zarodowych wszystkich ras. Jeszcze korzystniejsza sytuacja ma miejsce w stosunku do zimnokrwistych ogierów, których liczebność (1930 szt.) stanowi 67,8% ogółu krajowych reproduktorów. Ponadto wymienione reproduktory kryją przeciętnie 17,2 klaczy rocznie, czyli znacznie więcej niż ogiery śląskie (11,8 klaczy), wielkopolskie (10,1), małopolskie (8,7), polskie szlachetne półkrwi (7,9), koniki polskie (7,7), huculskie (7,2) oraz kuce i konie małe (3,4).

Omawiane perspektywy są jednak szczególnie wzmacniane przez nader liczne pogłowie zimnokrwistych źrebiąt hodowlanych – w liczbie 16 341 szt. w 2013 r. – które stanowiło 77,5% ogółu hodowlanych źrebiąt wszystkich ras krajowych. Różnice między liczebnością hodowlanych źrebiąt zimnokrwistych, a urodzonymi w obrębie innych polskich ras koni, są ewidentne, ponieważ w rasie polskich szlachetnych półkrwi jest ich tylko 1 098 szt., śląskich – 946, huculskich – 662, koników polskich – 604, małopolskich – 595, wielkopolskich – 554 oraz kuców i koni małych – 287.

Różnice między rasami polskich koni jeszcze bardziej potęgują się w zakresie liczby źrebiąt „niehodowlanych”, których w obrębie zimnokrwistych było ich aż 10 040 w 2013 r., natomiast w obrębie kuców i koni małych ich liczba wynosiła 856, w polskich szlachetnych półkrwi – 340, śląskich – 164, wielkopolskich – 126, małopolskich – 73, huculskich – 40 i koników polskich – 30.

Wyżej wymieniona tendencja rodzi – we mnie – „pytanie” o przeznaczenie zimnokrwistych źrebiąt „niehodowlanych”, ponieważ mam wrażenie, że ich zdecydowana większość zostanie sprzedana na rzeź, co powinno zostać należycie potraktowane, np. w postulowanym „krajowym programie chowu, hodowli i użytkowania koni”.

Bez głębszego rozważania problemu rzeźnego wykorzystywania koni należy uznać, że jest on nad wyraz istotny w polskich warunkach ich użytkowania (głównie zimnokrwistych), przez co powinien być on w pełni uwzględniany w programowaniu hodowli omawianego typu pochodzeniowego. W aktualnie obowiązującym „Programie hodowli koni rasy Polski Koń Zimnokrwisty” problem narastającego zainteresowania mięsnym wykorzystywaniem koni zimnokrwistych (oraz jego znaczenie gospodarcze i społeczne) jest dostrzegany, ale brakuje w nim określenia zasad postępowania hodowlano-organizacyjnego, które nadawałyby mu co najmniej „równoprawne” znaczenie, w zestawieniu z użytkowaniem zaprzęgowym.

Z wymienionego względu w 2007 r. – w „rozważaniach nad pokrojem koni”, w ramach trzech artykułów zamieszczonych wówczas w prasie hipologicznej, przedstawiłem m.in. dwie propozycje „wymiernej oceny pokroju” (czyli przewidującej punktowanie każdej cechy w skali od 1 do 10 pkt.), przy czym pierwsza dotyczyła „roboczych koni zimnokrwistych”, natomiast druga – „mięsnych koni zimnokrwistych”. Przewidywały one bonitację koni zimnokrwistych według systemu, który należy przypomnieć, ze względu na dystans czasowy, jaki już minął od jego „upublicznienia” (tab. 1).

Tabela 1. Propozycje bonitacji koni zimnokrwistych

Robocze” konie zimnokrwiste	
Cecha	Punktacja
Typ	max. 10 pkt.
Format budowy	max. 10 pkt. (pożądany „leżący prostokąt”)
Harmonia budowy	max. 10 pkt. („zrównoważenie” między partiami ciała)
Głowa, szyja i kłoda	max. 10 pkt.
Nogi przednie	max. 10 pkt.
Nogi tylne	max. 10 pkt.
Kopyta	max. 10 pkt.
Stęp	max. 10 pkt.
Kłus	max. 10 pkt.
Ogólne wrażenie	max. 10 pkt.
„Mięsne” konie zimnokrwiste	
Cecha	Punktacja
Typ	max. 10 pkt.
Kondycja	10 pkt. (maksymalnie dobra)
Umięśnienie	10 pkt. (maksymalnie rozwinięte)
Otłuszczenie	10 pkt. (na adekwatnym poziomie, lecz „bez przesady”)
Szyja	10 pkt. (maksymalnie umięśniona, ale średnio otłuszczona)
Przód kłody	10 pkt. (maksymalnie umięśniony)
Środek kłody	10 pkt. (maksymalnie umięśniony)
Tył kłody	10 pkt. (maksymalnie umięśniony – włącznie z nogami – do st. skok.)
Głowa kłody	10 pkt. (jak najmniejsza)
Nogi przednie i tylne	10 pkt. (adekwatnie „cienkokostne”)

Źródło: opracowanie autora

Chociażby „pobieżny rzut oka” na cechy ujmowane w bonitacji koni rzeźnych może wywołać prawdziwą

konsternację, albowiem selekcja na ich poziom mogłaby potencjalnie „przekształcić” polskie konie mięsne w „twory” zbliżone swoją morfologią do występującej u „belgijskiego bydła białobłękitnego” (BBB), w obrębie którego sztuczna selekcja zootechniczna mocno utrwaliła zmutowany gen, powodujący „hypertrofię mięśniową”.

Mimo tego, omawianą propozycję złożyłem w myśl zasady, że jeśli zajmujemy się „niecnym procederem” (zdaniem niektórych) produkcji koni rzeźnych, to powinniśmy działać w sposób profesjonalny – zajmując się głównie produkcją „koni pełnomięsnych” (o możliwie najwyższej wydajności rzeźnej), a nie tylko dostarczaniem osobników ciężkich, masywnych oraz kościstych (o dużych i ciężkich głowach oraz potężnych kończynach, stanowiących ewidentną „stratę” w poubojowej tuszy końskiej).

Ponadto, sam „przeraziłem się” losem „mięsnych” koni zimnokrwistych, gdyby jakieś fatum uniemożliwiłoby ich sprzedaż na rzeź i gdyby – poza tym – pojawiła się konieczność zaprzęgowego ich użytkowania, co chyba całkiem wyraźnie informuje o fatalnych skutkach ewentualnych zagrożeń dla „produktów jednostronnej selekcji”.

Do – aktualnie możliwych – ewentualnych zagrożeń dla rzeźnego wykorzystywania koni w Polsce mogą (ewentualnie) należeć:

- uznanie koni za „zwierzęta towarzyszące człowiekowi” – co nie tylko uniemożliwiłoby ich sprzedaż na rzeź, lecz również zobowiązywałoby ich właścicieli do zapewnienia im „godziwego dożywocia”,
- pojawienie się – obecnie nader trudnych do przewidzenia – różnicowanych ograniczeń, „zakazów”, „perturbacji wolnorynkowych” itp., zasadniczo ograniczających możliwości zbytu rzeźnych koni produkowanych w Polsce.

W konkluzji końcowej należy więc stwierdzić, że aktualnie konie zimnokrwiste w Polsce „mają się dobrze”, a ich liczbowej „dominacji” nad gorąco krwistymi i prymitywnymi – ale tylko w „najbliższej” przyszłości – raczej nic nie zagraża.

4. Czy „polskie konie szlachetne półkrwi” staną się rasą zdolną do produkcji wysokowyczynowych koni sportowych?

Podobnie jak poprzednio, próba udzielenia odpowiedzi na wyżej postawione pytanie również wymaga pewnego rodzaju wprowadzenia, a mianowicie:

Omawiana populacja tworzona jest oficjalnie od 1977 r. – w celu hodowli i produkcji koni przydatnych dla potrzeb wyczynowego sportu konnego (głównie jeździectwa) – co miało sukcesywnie zmniejszać ciągle powiększający się dystans między polskim jeździectwem wyczynowym i uprawianym w krajach rozwiniętych (a przy tym zdecydowanie „wiodących” w jeździectwie).

Skądinąd nader słuszne założenie nawet zaowocowało – w swoim czasie – określonymi sukcesami hodowla-

nymi i jeździeckimi w ówczesnej „hodowli państwowej”, ale zniesienie wcześniej wspomnianych „obwarowań” (po 1989 r.) spowodowało jej wręcz niezwykle „umasowienie”, ale – w konsekwencji wspomnianej „masowości” – jednak „zepchnęło” ją do etapu (raczej bezplanowego) „międzyrasowego krzyżowania wyściovowego”.

Trzeba jednak pamiętać, że przy tworzeniu nowych ras zwierząt (a w tym również koni) należy odwołać się do klasycznych zasad genetyki populacji, które wręcz nakazują określony tryb postępowania, traktowany jako swoista „receptura”. Nie ma jednak potrzeby szczegółowego jej charakteryzowania, ponieważ zespół zasad obowiązujących w tym zakresie został już wcześniej dość szczegółowo scharakteryzowany [3].

Należy jednak przypomnieć, że końcowym etapem „rasotwórczego” postępowania powinna być genetyczno-fenotypowa konsolidacja użytkowo-pokrojowego standardu nowej rasy, która pozwoli tejże rasie na przetrwanie „w osobistej postaci”, ponieważ cechuje się ona takimi atrybutami, jak:

- a) wspólne pochodzenie – z zestawu „wyściowych ras”, użytych do jej tworzenia,
- b) charakterystyczny pokrój, pozwalający na jej odróżnienie od innych ras,
- c) wyraźnie zaznaczona i określona przydatność użytkowo-eksploatacyjna,
- d) wydawanie potomstwa „podobnego do rodziców” – lecz zawsze przy uwzględnianiu zmian wynikających z odpowiednio ukierunkowanej selekcji poziomu wybranych cech,
- e) możliwość „samodoskonalenia się” – tzn. podnoszenia poziomu selekcionowanych cech pokrojowo-użytkowych, funkcjonalnych itp. bez „dolewu ras obcych”, ale przy okresowo tolerowanym „wspomaganiu” przez „wyściowe rasy tworzące”.

W konkluzji generalnej należy stwierdzić, że w odniesieniu do populacji „polskich koni szlachetnych półkrwi” możliwe jest sformułowanie niżej wymienionych ustaleń:

- 1) Wydaje się, że tworzenie „autentycznej rasy” (czyli w pełni odpowiadającej klasycznym wymogom genetyczno-populacyjnym) z omawianej populacji koni nie jest – w aktualnych hodowlano-organizacyjnych warunkach naszego kraju – ani możliwe, ani konieczne, ponieważ:
 - dotychczasowy (blisko 40-letni) okres hodowli w Polsce koni „szlachetnych półkrwi” nie przekształcił ich w nową populację rasową, która w pełni odpowiadałaby wcześniej określonym wymogom;
 - w podobnym okresie w wielu krajach rozwiniętych wytworzono „nowe rasy” koni wierzchowych (np. w Holandii, Francji, Belgii) lub przekształcono (np. w Niemczech) populacje koni półkrwi (początkowo wszechstronnie użytkowych, lekkozaprzęgowych, a nawet pospieszno-roboczych) w kierunku szeroko pojętego użytkowania wierzchowego, co uczyniło je „wiodącymi” w hodowli i

produkcji tego typu koni. Niemniej jednak powyższe stwierdzenie jeszcze niczego nie wyjaśnia, albowiem brak jest ewidentnych podstaw do adekwatnego porównywania wymienionych państw z możliwościami naszego kraju, dysponującego znacznie mniejszym potencjałem ekonomicznym, organizacyjnym i hodowlanym;

- ponadto należy stwierdzić, że „rasowa przynależność” gorąco krwistych koni półkrwi jest aktualnie pojęciem zdecydowanie bardziej „umownym”, niż faktycznym (co jest ogólnie wiadome), natomiast w ich hodowli i produkcji „materiału użytkowego” coraz szerszego znaczenia nabiera uporczywe „poszukiwanie” szczególnie udanych połączeń między ustalonymi „liniami krwi”, wyróżniającymi się swoją przydatnością dla potrzeb wyczynowego sportu konnego (głównie jeździeckiego);
 - z wyżej podanych względów należy „mierzyć siły na zamiary”, przez co warunkiem *sine qua non* wydaje się być koncentracja uwagi na prowadzeniu racjonalnej oraz nowoczesnej pracy hodowlanej, z uwzględnieniem wszystkich jej etapów;
 - w sytuacji ewentualnych „niedostatków” w jej realizacji, należy raczej robić to, „co innym już wychodzi”, niż szukać „własnych rozwiązań” – czyli zwrócić szczególną uwagę na problem „hodowli na linie” – dbając o możliwie największe spokrewnienie z wyróżniającym się jej założycielem, ale przy ciągłym kontrolowaniu natężenia inbrodu (czyli „chówu wsobnego”).
- 2) W sytuacji spełnienia podstawowych warunków hodowlano-organizacyjnych w stosunku do omawianej populacji, wyrażam znaczną dozę optymizmu co do wypełniania przez nią roli dostarczyciela „rodzimych” wyczynowych koni sportowych.
 - 3) Po raz kolejny wyrażam przekonanie o szczególnej roli, jaką mógłby spełniać (w tym zakresie) specjalnie przygotowany „program hodowli i produkcji koni sportowych”, o którego opracowanie apeluję już od kilkunastu lat.

5. Pytania „końcowe” – skierowane do wszystkich, autentycznie zainteresowanych hodowlą koni w Polsce – na które powinna być udzielona adekwatna odpowiedź:

- 1) Czy nie jesteśmy zbyt (i) „zazdrośnie” zapatrzeni w sukcesy krajów aktualnie „wiodących” w hodowli i produkcji koni przydatnych do wysokiego wyczynu w sporcie konnym (głównie w jeździecwie)?
- 2) Czy – chcąc im dorównać – „przypadkiem” nie stosujemy „drogi na skróty”, która – jako taka – również powinna być należyście (a może „jeszcze bardziej”) rozpoznana?
- 3) Dlaczego „uporczywie” wymagamy, aby polskie konie sportowe były (przynajmniej) równie „dobre” jak pochodzące z „wiodących” populacji zagranicznych? Przecież – tak naprawdę – krajowe ogiery, przewidziane do spełniania roli reproduk-

torów, są poddawane ukierunkowanemu treningowi wierzchowemu dopiero od 1997 r., a wcześniej przechodziły nadzwyczaj długo trwający (aż 11-miesięczny) trening „wszechstronny”. Choćby z wymienionego względu jest to jednak „oczekiwanie” całkowicie – moim zdaniem – nieuzasadnione, ponieważ we wspomnianych „krajach wiodących” przekształcanie „wszechstronnych” (a nawet „pospieszno-roboczych”) ras i typów koni w „kierunku wierzchowym” (lub tworzenie „nowych”) rozpoczęto już na początku lat 60. XX wieku (a nawet nieco wcześniej).

- 4) Co leży u podstaw poglądów – niekiedy wyrażanych przez pewnych „opiniodawców” – że nasze wcześniejsze „konne przewagi” nad innymi nacjami (nawet militarne – które są ewidentną prawdą historyczną – z minionych epok świetności) są jedynie „zbiorem mitów”, zupełnie „nieprzystającym” do realiów współczesności?
- 5) Czy tego typu poglądy nie naruszają naszej świadomości narodowej?
- 6) Czy „obiegowe” twierdzenia o (historycznie utrwalonym) „zamiłowaniu Polaków do koni” dadzą się obecnie potwierdzić, a jeśli tak – to w jakich aspektach oraz w jakim zakresie?

W konkluzji końcowej chcę zapewnić, że poczynione „rozważania” uczyniłem jedynie w przekonaniu, że (być może) przyczynią się one do ewentualnej dyskusji nad przyszłością hodowli koni w Polsce.

Literatura

Czapłowski M.: *Historia powszechna konia*. (1874 – reprint z 1985 r.), PWRiL 1985.

Grabowski J.: *Hodowla koni w Polsce w latach 1919-1971*. PTZ i PWRiL, 1973.

Kaprań M.: Co (może) należałoby poprawić lub zmienić, a z czym trzeba się jednak pogodzić. Cz. I. *Koński Targ*, nr 12/2011 ss. 31-38; Cz. II. *Koński Targ*, nr 1/2012 ss. 35-41; Cz. III. *Koński Targ*, nr 2/2012 ss. 25-32.

Kaprań M.: Jak sytuacja polityczno-gospodarcza Polski wpłynęła na stan chówu i hodowli koni w kraju? Cz. I. *Koński Targ*, nr 12/2011 ss. 88-94; Cz. II. *Koński Targ*, nr 1/2012 ss. 88-94.

Pruski W.: *Hodowla koni*. PWRiL Warszawa 1960.

Pruski W.: *Hodowla zwierząt gospodarskich w Królestwie Polskim w latach 1815-1880*. PWRiL Warszawa 1967.

Pruski W.: *Hodowla zwierząt gospodarskich w Królestwie Polskim w latach 1881-1898*. PWRiL Warszawa 1968.

prof. dr hab. Marian Kaprań

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny
w Siedlcach
Katedra Genetyki i Hodowli Koni

Henryk Geringer de Oedenberg

Stan obecny i perspektywy rozwoju sportu konnego w Polsce

Sporty konne zostały w roku 2013 zaliczone przez Ministerstwo Sportu i Turystyki do III grupy pod względem finansowania, w żargonie działaczy sportowych nazywanej "sportów nieistotnych". Wynikało to z liczby zdobytych medali na najważniejszych imprezach sportowych – Igrzyskach Olimpijskich, Mistrzostwach Świata i Mistrzostwach Europy. Z dyscyplin olimpijskich w ostatnim dwudziestoleciu najlepsze wyniki osiągnęli polscy ujeżdżeniowcy: Anna Bienias zajęła 23 miejsce na Igrzyskach Jeździeckich (Mistrzostwach Świata) w Rymie, Małgorzata Morsztyn była 11 w finale Pucharu Świata w roku 2001, Michał Rapcewicz był 17 w Igrzyskach Olimpijskich w Hong Kongu w roku 2008.

Perłą w koronie polskich sportów konnych na arenie międzynarodowej są polscy powożący, którzy w nieolimpijskiej dyscyplinie powożenia zdobyli kilkanaście medali w klasyfikacji indywidualnej i zespołowej, w zaprzęgach jedno-, dwu- i czterokonnych.

Przykład Bartłomieja Kwiatka z SSO w Książu, który czterokrotnie wygrał ranking Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej (FEI) w zaprzęgach jednokonnych jest chwalebną ilustracją wysokiego, światowego poziomu tej dyscypliny w Polsce. Nie przekłada się to niestety, z powodów wymienionych wyżej, na nakłady finansowe przeznaczone na rozwój sportów konnych.

Tabela 1. Ranking FEI z 1.05.2014 r. trzech dyscyplin olimpijskich

Kraj	Skoki		Ujeżdżenie		WKW	
	1 setka	razem	1 setka	1 setka	razem	1 setka
AUS	1	65	2	54	15	263
AUT	-	48	5	23	-	35
BEL	6	135	3	11	2	91
BRA	4	58	-	8	1	33
CAN	3	77	5	23	3	76
CZE	-	12	-	2	-	25
DEN	-	37	9	30	-	29
ESP	1	65	1	39	-	36
FRA	9	256	3	42	9	337
GBR	11	104	7	35	17	735
GER	12	212	21	88	10	353
HUN	-	15	-	5	-	15
IRL	9	69	-	5	5	162
ITA	4	139	2	14	2	122
NED	8	124	12	45	3	76
NOR	-	42	2	6	-	12
POL	-, 1, 2, 4, 1	42	1, -, 2, -, 2	13	-, 2, 3, 2,	51
RUS	-	45	2	39	-	59
SUI	7	92	2	14	-	50
SWE	4	55	10	37	5	73
USA	11	138	9	69	13	443
RAZEM		2 461		724		3 517

Źródło: www.fei.org

Tabela 2. Liczba zawodników i liczba zdobytych licencji w Polsce w poszczególnych dyscyplinach i kategoriach wiekowych

Kategoria	Ujeżdżenie (A)		Skoki przez przeszkody (B)		WKKW (C)		Powożenie (D)		Woltyżerka (E)	Rajdy (F)
	a	b	a	b	a	b	a	b	B	B
Junior	263	111	381	188	132	49	-	-	-	2
Junior młodszy	220	92	306	149	124	57	-	-	-	2
Młodzik	29	13	40	21	6	2	-	-	-	-
Młody jeździec	128	50	196	96	67	29	1	1	1	1
Senior	439	157	796	408	245	62	29	27	-	14
RAZEM	1 079	429	1 719	862	574	199	30	28	1	19

Źródło: www.pzj.pl

Ranking FEI z 1.05.2014 r. trzech dyscyplin olimpijskich, z wyszczególnieniem liczby zawodników poszczególnych państw sklasyfikowanych w pierwszej „setce” przedstawiono w tabeli 1. W dyscyplinie ujeżdżenia najczęściej wysoko sklasyfikowanych zawodników pochodzi z Niemiec (21), Holandii (12), Szwecji (10) oraz Danii i USA po 9 zawodników. Spośród 13 polskich ujeżdżeniowców, jedną amazonkę sklasyfikowano w pierwszej setce, dwie w trzeciej i dwie w piątej setce wszystkich sklasyfikowanych, na 724 zawodników w rankingu.

W dyscyplinie skoków przez przeszkody również jeźdźcy niemieccy dominują – 12 w pierwszej setce, następnie Brytyjczycy i Amerykanie po 11, dalej Francuzi i Irlandczycy po 9. Z polskich zawodników jeden sklasyfikowany jest pod koniec drugiej setki, dwóch w trzeciej setce, czterech w czwartej i jeden w piątej setce wśród 2 461 sklasyfikowanych.

Tabela 3. Klasy mistrzowskie międzynarodowe i mistrzowskie czołowych polskich zawodników pięciu dyscyplin przyznane przez PZJ i ich miejsca w rankingu FEI

Klasy	A	B	C	E	D	G
Kadra A Senior	2	6	5	3	3+4	3
Kadra A Młodzieżowa	-	3	4	-	3	2
Kadra A Junior	2	4	4	-	-	-
Kadra A Junior młodszy	5	2	1	-	-	-
Kadra B Senior	10	9	3	-	-	2
Kadra B Młodzieżowa	2	6	5	-	-	1
Kadra B Junior	1	6	3	6	-	-
Kadra A Junior młodszy	2	2	-	1	-	-
Kadra B Kuce	4	4	-	1	-	-

Źródło: www.pzj.pl

W WKKW najczęściej sklasyfikowano Brytyjczyków – 17, dalej Australijczyków – 15, następnie 13 Amerykanów i 10 Niemców. Z polskich zawodników dwóch znalazło się w drugiej setce, trzech w trzeciej i kolejnych dwóch w czwartej setce spośród 3517 zawodników.

W rankingu FEI zaprzęgów jednokonnym w roku 2013, na 71 sklasyfikowanych, pierwsze miejsce zajął Bartłomiej Kwiatek, 21. jego siostra Weronika i 43. Alicja Chodkiewicz. W rankingu zaprzęgów dwukonnym, na 101 sklasyfikowanych, Adrian Kostrzewa zajął 2. miejsce, Waldemar Kaczmarek 10., Bartłomiej Kwiatek 31., Jacek Kozłowski 43. i Marek Baryłko 98.

Liczbę zawodników i liczbę zdobytych licencji w Polsce przedstawiono w tabeli 2. Wynika z niej, że Polski Związek Jeździecki (PZJ) w dyscyplinie ujeżdżenia wystawił 1508 licencji, skoków przez przeszkody – 2 581 licencji, WKKW – 773 licencji, powożenia – 58 licencji, woltyżerki jedną, a w rajdach długodystansowych – 19.

Przyznane przez PZJ klasy mistrzowskie międzynarodowe i mistrzowskie czołowych polskich zawodników pięciu dyscyplin i ich miejsca w rankingu FEI przedstawiono w tabeli 3. Najlepiej wypadają polscy powożący, zawodnicy pozostałych dyscyplin zajmują odległe miejsca.

Chcąc przedstawić wyniki polskich jeźdźców na tle międzynarodowym porównajmy ich wyniki z czołówką rankingu FEI dyscypliny skoków przez przeszkody – dyscypliny najpopularniejszej spośród sportów konnych w Polsce (tab. 4). Troje najlepszych polskich zawodników zajmujących miejsca 190, 359 i 446 zdobyło odpowiednio 585 pkt, 285 pkt i 215 pkt rankingowych, przy liczbie analizowanych startów: 25, 6 i 12. Średnio na jeden analizowany start przypada odpowiednio 23,4 pkt, 44,2 pkt i 17,9 pkt. Lider światowego rankingu zdobył 3162 pkt w 88 startach, kolejny 2830 pkt w 86 startach i następny 2710 pkt w 73 startach. Daje to przeciętną odpowiednio 35,9 pkt, 32,9 pkt i 37,1 pkt na start. Można przyjąć, że czołowi zawodnicy są klasyfikowani na podstawie od 50 do 110 startów.

Tabela 4. Ranking FEI dyscypliny skoków przez przeszkody 1.05.2014 r.

Zajęte miejsc	Poprzednio zajmowane miejsc	Zawodnik	Kraj	Pkt.	Liczba startów
1	1	Scott Brash	GBR	3 162	88
2	2	Ben Maher	GBR	2 830	86
3	3	Ludger Beerbaum	GER	2 710	73
4	4	Marcus Ehning	GER	2 625	96
5	5	Steve Guerdat	SUI	2 483	85
6	8	Kevin Staut	FRA	2 443	110
7	6	Kent Farrington	USA	2 418	88
8	7	Elizabeth Madden	USA	2 416	94
9	9	Patrice Delaveau	FRA	2 395	65
10	10	Daniel Deusser	GER	2 248	103
11	11	Luciana Diniz	POR	2 240	66
12	12	Christian Ahlmann	GER	2 235	69
13	14	Yves Bost Roger	FRA	2 195	82
14	16	Simon Delestre	FRA	2 090	87
15	15	Rolf-Göran Bengtsson	SWE	2 058	69
16	16	Maikel Vleuten van der	NED	2 055	85
17	12	Gerco Schröder	NED	2 035	67
18	21	Penelope Leprevost	FRA	2 020	91
19	19	Pius Schwizer	SUI	1 965	103
20	18	Ward McLain	USA	1 936	89
21	21	Laura Kraut	USA	1 925	80
22	26	Gregory Wathelet	BEL	1 920	81
23	27	Hans-Dieter Dreher	GER	1 908	79
23	20	Edwina Tops-Alexander	AUS	1 908	99
25	25	Reed Kessler	USA	1 890	74
26	24	Harrie Smolders	NED	1 873	82
27	29	Emanuele Gaudiano	ITA	1 763	73
28	28	Swail Conor	IRL	1 760	51
29	21	Doda de Miranda	BRA	1 755	64
30	37	Michael Whitaker	GBR	1 753	62
31	31	Denis Lynch	IRL	1 748	70
32	30	Janika Sprunger	SUI	1 745	58
33	32	Cassio Rivetti	UKR	1 735	57
34	34	Katharina Offel	UKR	1 710	74
35	33	Shane Breen	IRL	1 665	65
36	42	Nicola Philippaerts	BEL	1 655	81
37	35	Michaels-Beerbaum Meredith	GER	1 650	52
38	45	Henrik von Eckermann	SWE	1 643	58
39	37	Gert Jan Bruggink	NED	1 610	62
40	46	Pieter Devos	BEL	1 605	75
40	36	Jur Vrieling	NED	1 605	73
42	43	Sergio Alvarez Moya	ESP	1 580	38
43	40	Marc Houtzager	NED	1 573	52
44	39	John Whitaker	GBR	1 555	53
45	47	Eric Lamaze	CAN	1 520	62
46	65	Marco Kutscher	GER	1 510	47
47	49	Tiffany Foster	CAN	1 505	57
48	44	Brianne Goutal	USA	1 500	60
49	52	Lauren Hough	USA	1 488	64
50	48	Jeroen Dubbeldam	NED	1 485	49
190	197	Jarosław Skrzyczyński	POL	585	25
359	397	Aleksandra Lusina	POL	285	6
446	461	Marek Lewicki	POL	215	12

Źródło: www.fei.org

Ta prosta analiza pokazuje podstawową przyczynę niesatysfakcjonującej nas pozycji polskich jeźdźców. Dlaczego tak jest? Nasi jeźdźcy mają mało, za mało koni o odpowiedniej klasie. Dlaczego? Gdyż doprowadzenie konia do najwyższego, światowego poziomu wymaga wieloletniego, racjonalnego treningu, odpowiedniej polityki startowej, zaplecza technicznego i odnowy biologicznej zarówno dla koni jak i jeźdźców. Rzeczą podstawową jest oczywiście wybór odpowiedniego konia o przymiotach pozwalających uzyskać zamierzone cele. Równoległe system szkolenia zawodników poszczególnych dyscyplin wymaga odpowiednich programów, ich realizacji w zależności od możliwości technicznych i finansowych.

Zależą one oczywiście od wielu czynników. Odruchowo oczy kierują się na Polski Związek Jeździecki. W dokumencie sygnowanym przez wiceprezesa Zarządu PZJ Rafała Wawrzyniaka z grudnia 2013 roku czytamy, że obecny Zarząd PZJ przyjął misję wprowadzenia niezbędnych zmian w najważniejszych obszarach aktywności. Wynika z niej, że to PZJ powinien wziąć odpowiedzialność za rozwój jeździectwa i rynku jeździeckiego w Polsce. Jesienią 2013 roku opracowano strategię rozwoju, która została zaakceptowana przez radę Związku. Nowy model organizacyjno-biznesowy Związku wprowadza nowe grupy celowe oraz nowe kanały komunikacji. Prócz dotychczasowych grup celowych Związku, jakimi byli zawodnicy, trenerzy, Ministerstwo Sportu i Turystyki, kluby, ośrodki jeździeckie, organizatorzy zawodów, hodowcy, rozszerzono listę o jeźdźców amatorów, właścicieli koni i biznes.

Poważne działania sponsoringowe wymagają wykreowania i utrzymania w dłuższej perspektywie czasowej profesjonalnych relacji z biznesem pozajeździeckim oraz mediami. Analiza SWOT wykonana na zlecenie Związku pozwoliła na wskazanie podstawowych czynników określających działania PZJ (tabela 5).

Tabela 5. Analiza SWOT Polskiego Związku Jeździeckiego

Silne strony PZJ		Słabe strony PZJ	
Sport Pozycja sportowa Profesjonalizm (zawodowi jeźdźcy, trenerzy)	Kapitał > producent > marketing > media Niesamowita widowiskowość Tradycje Ikony – Służewiec i Janów	Sport Szkolenie (wyniki) zasady pracy – niski poziom szkolenia, bariery dostępu Niska liczba dobrych szkoleniowców Licencje Dzieci – brak koncepcji Stosunkowo mała baza jeźdźców Słaba hodowla i jeszcze słabsza selekcja koni Kadra sędziowska	Kapitał > producent > marketing > media Brak produktu, marki, komunikacji, Brak jakiegokolwiek koncepcji rozwoju Słabość widowiska podczas zawodów Nieumiejętność stworzenia święta jeździeckiego Media – brak jeździectwa w mediach Hermetyczność środowiska Ultra tradycyjny wizerunek Związku i jeździectwa
Organizacja Struktura – kultura – demokracja Rozwój (woła rozwoju środowiska) Ludzie Infrastruktura Duża liczba imprez i zawodów Nowy Pro-Rozwojowy Zarząd	Model biznesowy Pozycja biznesowa – brak konkurencji w prowadzeniu dyscypliny jeździectwa – uwarunkowania prawne	Organizacja Brak strategii rozwoju – KIM CHCEMY BYĆ Brak zdefiniowanej koncepcji wobec sportu masowego Duch starego PZJ wszechobecny PZJ – WZJ – Kluby i ośrodki Słabe zarządzanie finansowe, nieumiejętność zarządzania i rozwoju poprzez finanse Słabe zarządzanie Brak współpracy środowiska dla wspólnego dobra Komunikacja wewnętrzna Zmienność, brak stabilizacji Niekompetencja ludzi	Model biznesowy Oferta dla biznesu – brak! Brak profesjonalnego zarządzania Dramatycznie słaby wizerunek Związku i środowiska
Szanse		Zagrożenia	
Sport Rozwój talentów Certyfikacja i rekomendacje Trenerzy Wiedza ze świata Konie	Kapitał > producent > marketing > media Polska hipika – 300 tys. ludzi, którzy czasem wsiadają na konia Konie w sercu Rozwój sportu masowego Moda na zdrowie, tężyźnię, kontakt z naturą Medialność zawodów – pojawiają się powoli Elitarność Rozwój dziecka / propozycja dla rodzica Różne możliwości wykorzystania konia	Sport Brak kompetentnych szkoleniowców Brak działań związanych z systemem Szkolenia Bariera dostępności do profesjonalnych szkoleń	Kapitał > producent > marketing > media Założenie konkurencyjnego związku „towarzyskiego”, niejako „poza ustawą”, z celami czysto społecznymi i biznesowymi a niesportowymi Logistyka – nieobecność w centrum miast
Organizacja Platformy (programy) Dedykowane Projekty Zespoły zadaniowe Fachowcy ds. sukcesów i wygenerowania energii Ośrodki kompetencji Zmiana Prezesa i Zarządu Unikalne ośrodki i lokalizacja rynku polskiego	Model biznesowy Source of business /model biznesowy Poszukiwanie źródeł finansowania Finansowanie Partnerzy/ sponsorzy Revenue management Polski hipodrom	Organizacja Koszty/ haracze Pasywność – problemy odłożone w czasie Masowość może oznaczać utratę jakości Zmiana przepisów zmieniająca radykalnie sytuację Niestabilność przepisów	Model biznesowy Strukturalna nieoptymalność jeździectwa Brak podjęcia działań marketingowych Mała pomoc państwa

Źródło: www.pzj.pl

Tabela 6. Suma uzyskanych punktów, liczba koni oraz średnia liczba uzyskanych punktów przez konie poszczególnych ras w MPS i MPMK w skokach przez przeszkody, ujeżdżeniu i WKKW w latach 2005-2012

Rasa	Suma punktów	Liczba koni	Średnia liczba punktów/konia	Odchylenie standardowe
Sp	61 063,5	1064	57,4	58,2
m	11 576,0	173	66,9	55,7
ukr. półkrew	330,0	3	110,0	79,4
Thur	470,0	5	94,0	80,5
Wlkp	9 396,0	182	51,6	58,7
XX	1 686,0	30	56,2	53,8
Han	3 325,0	33	100,8	123,4
Old	1 535,0	38	40,4	78,8
westf	630,0	19	33,2	48,2
KWPN	6 740,0	68	99,1	127,4
Hol	4 443,0	64	69,4	110,9
Ish	118,0	4	29,5	39,0
Bwp	310,0	12	25,8	55,3
brand	70,0	5	14,0	5,5
sf	575,0	9	63,9	92,9
Z	45,0	5	9,0	7,4
Awb	110,0	2	55,0	63,6
Swb	180,0	3	60,0	86,6
saks.	35,0	3	11,7	2,9
typ szlach.	10,0	1	10,0	0
uwb	10,0	1	10,0	0
trak.	1 510,0	21	71,9	60,6
śl	758,0	12	63,2	44,1
baw	140,0	1	140,0	0
dwb	200,0	3	66,7	11,5
si	136,0	1	136,0	0
słow. gor.	0	1	0	0
kuc	5,0	1	5,0	0
xo (fr)	65,0	2	32,5	46,0
niem. wierzch.	10,0	1	10,0	0
zweibr	10,0	1	10,0	0
Razem	105 491,5	1 768	59,67	63,51

Źródło: Geringer i wsp. 2014

Należy podkreślić, że PZJ zamierza wspierać wybrane szkolenia, w tym np. konsultacje szkoleniowe – „kliniki” dla poszczególnych grup docelowych, m.in. Uniwersytet Jeździecki, Fundacja Horse Sport itp. Szczególną troską PZJ planuje objąć program RioPlus, czyli indywidualne programy szkoleniowe zawodników i trenerów, w szczególności szkolenia członków kadry narodowej we wszystkich kategoriach wiekowych. Zamierza powołać komitet – sztab olimpijski, czyli zespół, który stworzy warunki finansowe, organizacyjno-szkoleniowe i medialne dla przygotowania startu polskich zawodników na olimpiadach 2016 i 2020. Planuje się weryfikację zasad zarządzania konkurencjami – dyscyplinami jeździeckimi, oraz rozwiniecie koncepcji połączenia szkolenia PZJ i systemu jeździectwa amatorskiego. Z drugiej strony pla-

nuje się rozwój programów „ochrony i wsparcia” talentów. Wreszcie zabezpieczenie interesów zawodników, właścicieli koni i PZJ w procesie szkolenia konia.

W zakończeniu warto podać wartości użytkowe koni startujących w Mistrzostwach Polski Seniorów i MPMK pod polskimi jeźdźcami w latach 2005-2012. Zestawienie rasowe pokazuje, że konie polskiej hodowli ilościowo przeważają, choć najwyższe indywidualne wartości osiągnęły konie hodowli zagranicznej (tabela 6). Przejście z przewagi ilościowej w jakościową jest szansą dla polskiej hodowli i polskich hodowców. Ewentualny sukces zależec będzie od racjonalnej współpracy Polskiego Związku Hodowców Koni, PZJ, zawodników, trenerów i działaczy jeździeckich.

Bibliografia

Geringer de Oedenberg H., Dobrowolski M., Zborowska Z., 2014. Wartość użytkowa polskich koni sportowych startujących w Mistrzostwach Polski i Mistrzostwach Polski Młodych Koni w latach 2005-2012; Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczego Seria Zootechnika – w druku.

Polski Związek Hodowców Koni, 2013. Regulamin rozgrywania Mistrzostw Polski Młodych Koni w dyscyplinie skoki przez przeszkody.

Polski Związek Hodowców Koni, 2013. Regulamin rozgrywania Mistrzostw Polski Młodych Koni w dyscyplinie ujeżdżenie.

Polski Związek Hodowców Koni, 2013. Regulamin rozgrywania Mistrzostw Polski Młodych Koni w dyscyplinie Wszechstronny Konkurs Konia Wierzchowego.

Polski Związek Jeździecki, 2013. Regulamin dyscypliny skoki przez przeszkody.

Polski Związek Jeździecki, 2013. Regulamin dyscypliny ujeżdżenie.

Polski Związek Jeździecki, 2013. Regulamin dyscypliny Wszechstronny Konkurs Konia Wierzchowego.

Pruchniewicz W., 2003. Akademia Jeździecka, część I., 289-294.

Źródła internetowe:

<http://fei.org>

http://pzhkm.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=48&Itemid=54

<http://pzj.pl>

<http://www.bioroznorodnosc.izoo.krakow.pl/konie/programy-ochrony>

<http://www.pzhk.pl>

prof. dr hab. Henryk Geringer de Oedenberg

Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu
Zakład Hodowli Koni i Jeździectwa

Marian Tischner

Osiągnięcia w rozrodzie koni – bariery i nadzieje

Wprowadzenie

Od czasu udomowienia koni, co miało miejsce około 5,5 tys. lat temu, i zanim poznano prawa genetyki i dziedziczenia, człowiek tworzy konia na swój wydumany obraz. Od wieków do kojarzenia koni dobierano osobniki kierując się umaszczeniem, masą ciała, użytkowością, itp. W ten sposób z prymitywnego konia *Equus Ferus* wymodelowano *Equus Caballus* o 64 chromosomach – dwóch mniej niż u jego dzikiego przodka. Tradycyjne metody rozrodu koni przynosiły efekty hodowlane bardzo wolno, ale i tak przez dziesiątki lat wytworzono liczne rasy, które często różnią się drastycznie między sobą (fot. 1).



Fot. 1. Miniaturowy kuc i koń gigant rasy Shire
Źródło: <http://www.coleslawoviny.estranky.cz/clanky/konici/nejvetsi-kun-sveta.html>

Inseminacja

Postęp hodowlany został przyspieszony, gdy zaczęto stosować biotechnologiczne metody rozrodu. Pod koniec XIX wieku zapoczątkowano sztuczne unasienianie. Początkowo inseminację wprowadzono celem zwalczania chorób wenerycznych, głównie zarazy stadniczej koni, a dopiero później dla celów hodowlanych. Przełomowe znaczenie miały prace rosyjskiego biologa I. I. Iwanowa, który w 1903 r. zorganizował pierwszą stację sztucznego unasieniania klaczy. Przez wiele lat stacja ta stanowiła wzór dla organizacji unasieniania innych gatunków zwierząt.

Obecnie unasienianie cieszy się dużym zainteresowaniem wśród hodowców koni na całym świecie. Pozwala m.in. na łatwiejszy dostęp do wybitnych reproduktorów, przyspiesza postęp hodowlany, zapobiega

roznoszeniu chorób zakaźnych, itp. Tę metodę rozrodu zaakceptowały prawie wszystkie związki hodowlane. Wyjątek stanowi jedynie towarzystwo pełnej krwi angielskiej (The Jockey Club), miniaturowych koni (American Miniature Horse Association) i kuców walijskich (Welsh Pony Society of America) oraz koni ras zachowawczych, które nie wpisują źrebiąt urodzonych po inseminacji do ksiąg hodowlanych.

Konserwacja nasienia

Przypadkowe odkrycie glicerolu, jako krioprotektora dla plemników, którego dokonał w 1949 r. C. Polge w Cambridge, spowodowało rewolucję w hodowli zwierząt. Dzięki tej metodzie można nasienie przechowywać nieograniczony czas, tworzyć banki nasienia, wykorzystując go nawet po śmierci reproduktorów. Obecnie prawie 100% krów jest unasienianych nasieniem mrożonym, a na światową listę tzw. milionerów wpisanych jest około 15 buhajów, spośród których każdy jest ojcem co najmniej miliona cieląt.

Nasienie ogierów okazało się jednak bardziej wrażliwe na proces zamrażania-rozmarzania. Pomimo licznych badań wyniki zażrebień po inseminacji nasieniem mrożonym w ciekłym azocie w temperaturze -196°C są nadal nierówne i niezadowolające. Dlatego klacze inseminowane są głównie nasieniem płynnym przechowywanym do 12 godzin, w temperaturze 17°C lub przechowywanym przez 2-3 dni w temp. 4°C (fot. 2).



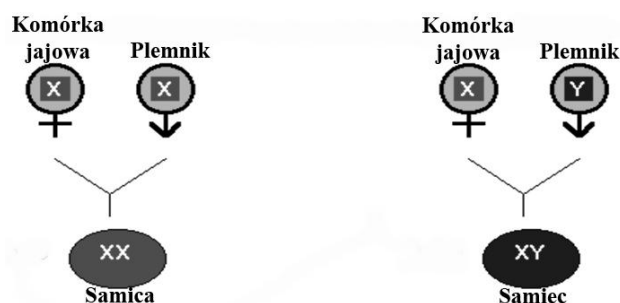
Fot. 2. Inseminacja klaczy nasieniem mrożonym w dużych słomkach
Źródło: materiał autora

Obecnie, tak jak dawniej, z jednego ejakulatu ogiera sporządza się 6-12 dawek inseminacyjnych. Dla porównania z jednego ejakulatu buhaja uzyskać można się około 600 dawek.

Regulacja płci poprzez rozdzielanie plemników X i Y

Hodowcy koni często marzą, aby rodziło się więcej klaczek niż ogierków. Być może ich marzenia będą wkrótce spełnione? W latach osiemdziesiątych zarysowała się bowiem praktyczna możliwość regulacji płci u zwierząt i ludzi poprzez sortowanie plemników przy użyciu cytometrii przepływowej. Przyczyniło się do tego wiele wcześniejszych odkryć i postęp w technikach badawczych. Wykazano, m.in. że za płeć urodzonego potomstwa odpowiedzialne są chromosomy płciowe znajdujące się w plemnikach, i że 50% plemników zawiera chromosom żeński X, a pozostałe 50% chromosom męski Y. Natomiast w komórce jajowej znajduje się zawsze jeden żeński chromosom X. Jeżeli komórkę jajową zapłodni plemnik z chromosomem X, to powstanie zygota z dwoma chromosomami XX (jeden od matki i drugi od ojca) i rozwine się płód żeński. Natomiast w przypadku, gdy komórkę jajową zapłodni plemnik z chromosomem Y, to powstanie zygota z parą chromosomów XY i rozwine się płód męski (ryc. 1).

Ryc. 1. Powstawanie płci

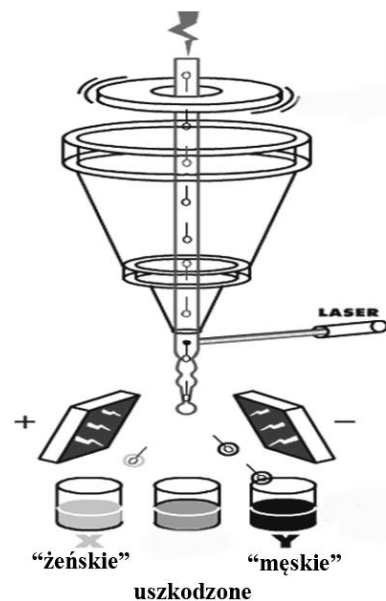


Źródło: M. Tischner 2010

Późniejsze badania wykazały, że chromosom Y (męski) jest nieco mniejszy od chromosomu X (żeński). W plemnikach ogiera z chromosomem Y znajduje się około 3,7% mniej DNA w porównaniu do plemników z chromosomem X. Pomimo, że różnice te są bardzo małe, to jednak podjęto próby segregacji plemników na lżejsze Y i cięższe X (ryc. 2).

Dzisiaj korzystanie z nasienia seksowanego w hodowli bydła jest już rzeczywistością. Natomiast praktyczne wykorzystanie nasienia seksowanego w hodowli koni napotyka na wiele barier. Skomplikowana procedura sortowania powodująca osłabienie żywotności plemników i obniżenie płodności powodują, że tylko w sporadycznych przypadkach hodowcy decydują się na inseminację klaczy nasieniem seksowanym.

Ryc. 2. Rozdział plemników na frakcję żeńską i męską przy użyciu cytometrii przepływowej

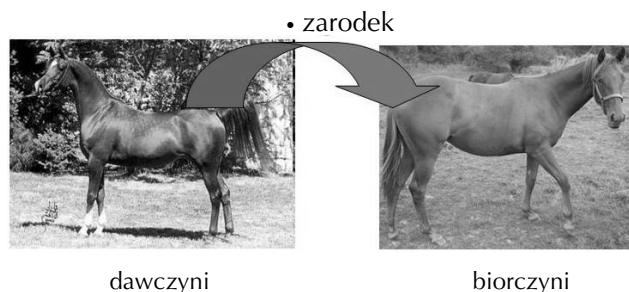


Źródło: www.sexingtechnologies

Transplantacja zarodków

Transplantacja zarodków polega na pobraniu zarodka od klaczy zwanej dawczynią i wprowadzeniu go do macicy klaczy biorczyni (ryc. 3). Klacz biorczymi pełni rolę matki zastępczej i ma za zadanie urodzić i odchowac żrebię klaczy dawczyni. Natomiast klacz dawczyni może zostać ponownie zażrebiona w następnym cyklu i urodzić swoje żrebię lub może być wykorzystana jako dawczyni kolejnych zarodków. Większość towarzystw hodowlanych koni zaakceptowało już tę metodę rozrodu.

Ryc. 3. Transplantacja zarodków u koni



Źródło: opracowanie autora

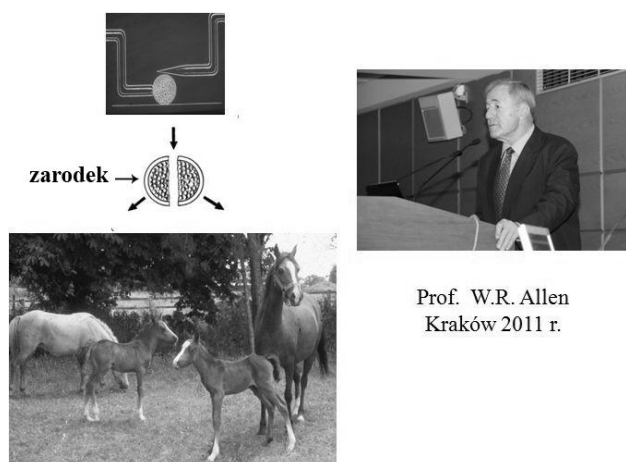
Od wybranych klaczy dawczyni pozyskuje się w jednym cyklu 1-2, a w sezonie 3-6 zarodków, które bezwzględnie są transplantowane do klaczy biorczyni. W ten sposób w hodowli koni można wykorzystać geny klaczy w stopniu zbliżonym do tego, w jakim stopniu są wykorzystane geny ogierów. Pomimo, że w niektórych krajach transplantacja stosowana jest na szeroką skalę, np. w Argentynie w 2013 r. transplantowano

15000 zarodków, w Brazylii ponad 17000, to metoda ta napotyka na wiele istotnych przeszkód. Główne z nich to brak skutecznych metod wywoływania superowulacji u klaczy (od klaczy uzyskuje się zaledwie 0,7 zarodka/płukanie macicy, podczas gdy u bydła 7 zarodków/płukanie) oraz wrażliwość zarodków na zamrażanie/rozmarzenie.

Produkcja bliźniąt jednojajowych poprzez dzielenie zarodków

Bliźnięta u koni są niepożądane i bardzo rzadko klacze rodzą oraz odchowują bliźnięta. Nigdy nie są to jednak bliźnięta jednojajowe. Niemniej uzyskanie bliźniąt jednojajowych u koni jest możliwe. W tym celu należy podzielić zarodek i transplantować jego połówki do dwu klaczy biorczyń (ryc. 4). Sztuka ta udała się czterokrotnie prof. W.R Allenowi w Cambridge i jeden raz naukowcom z Kolorado, USA [Allen and Pashen 1984, Slade i wsp. 1984].

Ryc. 4. „Produkcja” bliźniąt jednojajowych u koni



Prof. W.R. Allen
Kraków 2011 r.

Źródło: Alen i Pashen 1984 w modyfikacji autora

Międzygatunkowa transplantacja zarodków u koniowatych

Dzięki transplantacji zarodków można sprawić, iż klacz konia (*Equus caballus*, $2n=64$ chromosomy) jest w stanie urodzić źrebię: konia Przewalskiego (*E. przewalski* $2n=66$), źrebię osła (*E. asinus*, $2n=62$) i źrebię zebry Grant (*E. burchelli*, $2n=46$). Oślice mogą rodzić źrebięta konia i zebry, a hybrydowe mulice (*E. mulus mulus*, $2n=63$) rodzą źrebięta konia i źrebięta osła (fot. 3) [Davies 1985, Allen i wsp. 1987]. W tym kontekście transplantacja zarodków może znaleźć zastosowanie w ratowaniu niektórych ginących ras egzotycznych i wymierających gatunków koniowatych.



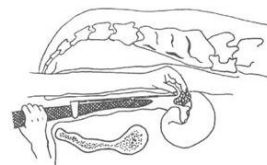
Fot. 3. Potomstwo i klacze koniowatych urodzonych w wyniku międzygatunkowej transplantacji zarodków
Źródło: Allen i wsp. 1987, Davies i wsp. 1985

Zapłodnienie *in vitro*

Do tego zabiegu potrzebne są komórki jajowe i plemniki. Komórki jajowe od klaczy można uzyskać przyżyciowo poprzez trokarowanie brzucha w okolicy słabizny, nakłuciu i aspiracji pęcherzyka jajnikowego lub podobnie jak u ludzi, poprzez tzw. OPU (ovum pick up) tj. punkcję pęcherzyka pod kontrolą USG, oraz poubojowo poprzez izolację oocytów z pęcherzyków jajnikowych (ryc. 5).

Ryc. 5. Sposoby pozyskiwania komórek jajowych od klaczy

- przyżyciowo



Poprzez pochwę tzw. OPU



Poprzez trokarowanie i punkcję pęcherzyka jajnikowego

- poubojowo



Poprzez izolację oocytów z pęcherzyków jajnikowych

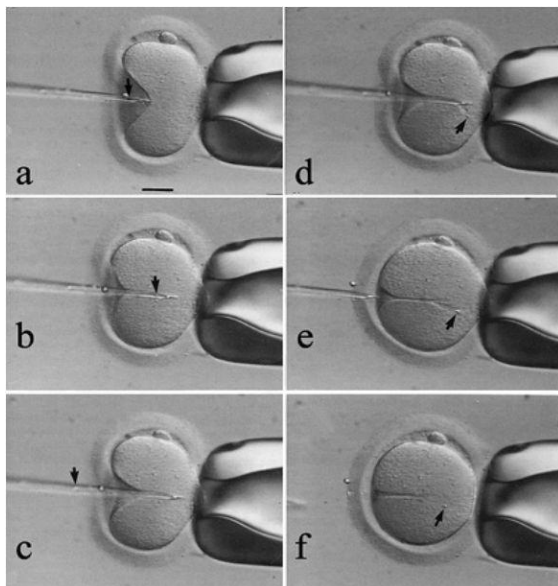
Źródło: opracowanie autora

Pomimo, że próby zapłodnienia *in vitro* oocytów koni są prowadzone od wielu lat, dotychczas urodziło się zaledwie jedno źrebię we Francji w 1990 r. po zapłodnieniu *in vitro* metodą klasyczną [Palmer et al. 1991].

Natomiast w wyniku tzw. zapłodnienia wspomaganego polegającego na iniekcji plemnika do komórki jajowej (ryc. 6) urodziło się już kilkadziesiąt źrebiąt głównie we Włoszech i USA.

Ryc. 6. Zapłodnienie *in vitro* (wspomagane) poprzez mikroiniekcję plemnika do komórki jajowej:

- oocyt podtrzymywany przez "holding pipette". Ciało kierunkowe na godz. 12 a mikropipeta z plemnikiem (zaznaczonym strzałką) przenika przez osłonkę;
- mikropipeta wnika w głąb cytoplazmy. Oolemma pozostaje wciąż nieprzerwana. Plemniki w końcowej części pipety;
- po przebiciu oolemmy cytoplazma przedostaje się do mikropipety, plemniki również cofa się w głąb mikropipety;
- cytoplazma wraz z plemnikiem zostają wciągnięte do wnętrza oocytu;
- wycofanie mikropipety;
- oolemma i cytoplazma wracają do pierwotnego kształtu



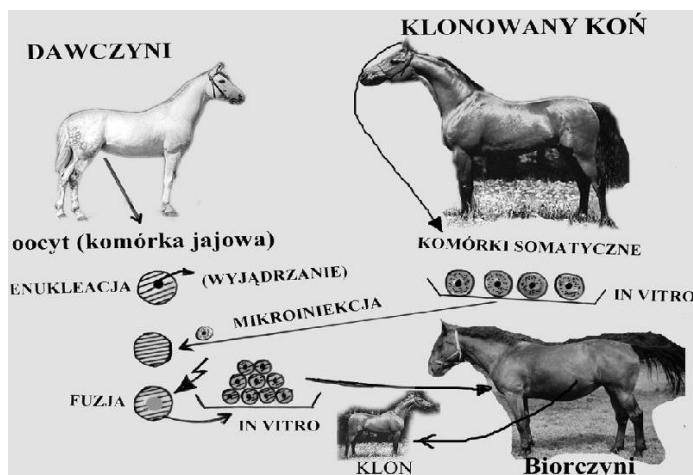
Źródło: Payne 1995

Klonowanie

Możliwość klonowania ssaków poprzez przenoszenie jądrowych komórek somatycznych zostało uznane za kamień milowy w rozwoju nauk biologicznych.

Wilmut i wsp. [1997] po raz pierwszy wykazali, że całkowicie zróżnicowana somatyczna komórka może powrócić do stanu nie zróżnicowanej zygoty i rozpocząć proces rozwoju prowadzący do narodzenia zwierzęcia genetycznie identycznego z oryginalną komórką dawcy.

Ryc. 7. Schemat techniki klonowania



Źródło: opracowanie autora

Jedną komórkę nazywaną dawcą jądrowym lub karioplastem pochodzi od zwierzęcia, które ma być klonowane. Drugą komórką nazywaną cytoplastem jest dojrzały oocyt, z którego usunięto materiał genetyczny, tj. ciało kierunkowe i płytkę metafazalną. Cytoplast zawiera liczne czynniki komórkowe (np. RNA i białka), które odgrywają ważną rolę w przeprogramowaniu materiału genetycznego (genów) komórki somatycznej. Zrekonstruowany zarodek wykorzystuje DNA komórki dawcy jako szablonu dla ekspresji genowej, jest transplantowany do biorczyni ostatecznej, która wydaje na świat klon zwierzęcia dawcy komórki somatycznej (ryc. 7).

Pierwszym klonem konia była klaczka rasy haflinger o imieniu „Prometea” (fot. 4). „Prometea” została sklonowana z komórek skóry tej samej klaczy, która ją urodziła, jest zatem w 100% klonem [Galli i wsp. 2003].



Fot. 4. „Prometea”, pierwszy sklonowany koń wraz z jej genetyczną dawczynią komórek somatycznych i jednocześnie biorczynią skonstruowanego zarodka

Źródło: Courtesy C. Galli

Klon „Prometea” rozwinęła się bardzo dobrze i nie różni się od swej genetycznej matki. Jest płodną klaczą. W dniu 12 III 2008 urodziła syna. Na fot. 5, zrobionej w Cremonie 18 X 2008 r., z lewej C. Galli demonstrowa sklonowaną klaczkę rasy Haflinger. Obok pierwszy klon konia „Prometea” trzymana przez M. Tischnera, która urodziła się 28 maja 2003 r. w Cremonie we Włoszech. „Prometea” pochodzi z komórki skóry pobranej od klaczy, która ją urodziła i jest w 100% klonem. Po prawej A. Lauria i poniżej ogierek urodzony przez „Prometeę” w dniu 12 III 2008 r.



Fot. 5. Wizyta w Cremonie, Włochy
Źródło: materiały autora

Cezaro Galli – współautor pierwszego sklonowanego konia i kilku koni sklonowanych komercyjnie jest uczniem prof. A. Laurii. Jego ojciec prowadzący gospodarstwo rolne w sąsiedztwie prof. A. Laurii chciał by syn podobnie jak on gospodarował na roli. Prof. A. Lauria bardzo długo przekonywał go, że Cezaro jest wybitnie uzdolnionym studentem i jego powołaniem jest nauka i badania. Nie pomylił się. Obecnie C. Galli jest uznawany w biotechnologii rozrodu zwierząt za Leonarda da Vinci XXI wieku. W boksach stajennych jego instytutu badawczego w Cremonie oprócz sklonowanych koni znajdują się sklonowane krowy, transgeniczne świnię i wiele innych zwierząt urodzonych po zastosowaniu wspomaganego rozrodu. Jest niezmiernie pracowity i obowiązkowy. Trzy lata temu podczas pobytu w Krakowie z okazji konferencji poświęconej rozrodowi koni, pośpiesznie wracał do Włoch, by nakarmić i opiekować się swoją menażerią zwierząt w Cremonie.

Klonowanie okazało się szczególnie ważne u wybitnych koni w takich dyscyplinach jak: ujeżdżenie, skoki, rajdy lub biegi płaskie, gdyż większość zwycięzców tych dyscyplin to wałachy.

Pierwszym komercyjnie sklonowanym koniem był wałach „Pieraz” syn „Pierścienia” – ogiera czystej krwi arabskiej, urodzonego w Janowie Podlaskim, który został sprzedany do Francji w 1976 r. „Pieraz” został wykastrowany w wieku 2 lat. Odznaczał się niezwykłą wytrzymałością, m.in. dwukrotnie, w 1994 i 1996 r. został mistrzem świata w rajdach długodystansowych pod dwoma różnymi jeźdźcami. Dwunastokrotnie wygrywał rajdy długodystansowe na 160 km. Jest wpisany do księgi 30 najśłynniejszych koni na świecie.

Komórki ze skóry „Pieraza”, który był już w wieku 24 lat, pobrał dr E. Palmer w 2002 r., zamroził w ciekłym azocie i przechowywał w banku komórek we francuskiej firmie Cryozootech. Aktualnie przechowuje w banku komórek skrawki skóry pobranych od około 200 koni. Klonowanie „Pieraza” wykonał C. Galli we Włoszech. Zdrowy klon „Pieraz-Cryozootech Stallion” urodził się 25 lutego 2005 r. Rozwinął się bardzo dobrze i jest w pełni płodnym ogierem. Gdyby „Pieraz” był ogierem, to jego nasienie miałoby identyczne DNA, tak więc krzyżowanie jego klona z klaczkami daje dużą szansę otrzymania sprawnych koni o predyspozycjach do rajdów. Pierwszą unasienioną nasieniem klona „Pieraz-Cryozootech Stallion” była polskiej hodowli klacz Dziupla, wnuczka ogiera Probata, hodowli SK Białka, używana w hodowli we Francji. Czas pokaże jak potoczą się losy synów i córek tego klona.

Opisuję tu tylko wybrane przypadki klonowania koni. Np. klacz „Poetin” – czempion Niemiec w ujeżdżeniu została sprzedana za miliony euro, ale tuż po przyjeździe do nowej stajni zapadła na bardzo ciężki ochwyt, który niestety zakończył się eutanazją. Przed uśpieniem właściciel poprosił dr E. Palmera o pobranie wycinków skóry i sklonowanie klaczy. Jej klon urodził się 30 marca 2007 r. Dzięki nowoczesnej technologii potencjalna kariera klaczy „Poetin” została przedłużona.

Sklonowany został również najlepszy koń austriackiego jeźdźcy Hugo Simona „ET”. „ET” w latach 1994 i 2003 wygrał wiele konkursów w skokach. Dwa razy zdobył Puchar Świata. Przez 3 lata z rzędu znajdował się na pierwszym miejscu w światowym rankingu. „ET” to nowoczesny koń: lekki, szybki i zwinny. Niestety, tego typu konie nie cieszyły się uznaniem w regionie Hanoweru, i w wieku 3 lat, zanim ktokolwiek mógł przewidzieć jego wyjątkowe cechy, został wykastrowany. Klon „ET” urodził się w 2006 r.

Ogier „Quidam de Revel”, najlepszy ogier świata, został dwukrotnie sklonowany w 2005 r. przez Katrin Hinrihs w USA. Ta sama badaczka szczęśliwie wyprodukowała 5 klonów z jednej linii hodowanych komórek (fot. 6) [Hinrihs i wsp. 2007].



Fot. 6. Klony wyprodukowanych z jednej linii komórek skóry. Uwagę zwracają różnice odmian – dzieje się tak dlatego, iż kształt odmian nie jest zapisany w genach lecz rozkłada się przypadkowo. Źródło: Hinrichs i wsp. 2007

W Argentynie 2 IV 2010 r. urodził się pierwszy klon wybitnego konia wałacha używanego do gry polo.

Pomimo, że technika klonowania wygląda bardzo prosto, to jednak w rzeczywistości tak nie jest. Zaledwie 0,7% klonowanych komórek kończy się sukcesem, tj. otrzymaniem zdrowego źrebięcia. Podczas ciąży występują zaburzenia rozwojowe u sklonowanych płodów, głównie w rozwoju pępowiny. Po urodzeniu z kolei mają miejsce przykurcze ścięgien zginaczy. Około 2/3 urodzonych koni klonów zostaje poddanych eutanazji w pierwszych 3 tygodniach życia z powodu zaburzeń rozwojowych.

Brak jest oficjalnej statystyki na temat liczby sklonowanych koni, gdyż wielu właścicieli sklonowanych koni utrzymuje to w tajemnicy. Szacunkowo oblicza się jednak, że obecnie żyje na świecie około 250 koni klonów.

Niekiedy u sklonowanych koni można zaobserwować różnice pomiędzy klonem, a jego oryginałem (fot. 6). Dzieje się to dlatego, gdyż około 99% genów zlokalizowane jest w jądrze komórkowym i około 1% w mitochondriach. DNA każdego żywego stworzenia decyduje o jego gatunku i jest podstawą tego, co to jest: pies, człowiek, koń, i tak dalej. Ale środowisko może działać bezpośrednio na organizację. Czynniki, które sprawiają „kim jesteśmy” to: genetyka (w 30%) i środowisko (w 30%) oraz tzw. epigenetykę (w 40%), tj. połączenie genetyki i środowiska.

Perspektywy

Ponieważ dotychczas nie opracowano metody pozwalającej na odróżnienie „oryginału” od „kopii”, federacja jeździecka FEI, na posiedzeniu w Lozannie w 2012 r., zdecydowała na dopuszczenie koni klonów do rywalizacji sportowej wspólnie z końmi urodzonymi w wyniku rozmnażania płciowego. Na olimpiadzie w Rio de Janeiro w 2016 r. po raz pierwszy w historii wystar-

tują zatem sklonowane konie razem z końmi urodzonymi w sposób tradycyjny. Jaką rolę odegrają klony, to się jeszcze okaże. Wiadomo jednak, że wyniki w sporcie jeździeckim w dużym stopniu zależą od zgranej pracy jeźdźcy i konia. Często zdarza się, że koń nie odpowiada jeźdźcy i na odwrót. Np. holenderski koń „Totilas” zdobył w ciągu dwóch lat wszystkie możliwe nagrody. Ten sam koń, nabyty przez Niemców nie został włączony do olimpijskiej reprezentacji Niemiec, gdyż żaden jeździec niemiecki nie potrafił nawiązać z nim kontaktu, który zapewniłby dobre wyniki. Oznacza to, że wraz ze sklonowaniem koni należałoby klonować jeźdźców. Przyszłość zatem nie przedstawia się różowo, gdyż zamiast „zaczarowanego dorożkarza, zaczarowanego konia” mogą nas wkrótce wozic po krakowskich ulicach i rynku „sklonowany dorożkarz, sklonowany koń”.

Literatura

- Allen W.R. and Pashen R.N. 1984. Production of monozygotic (identical) horse twins by embryo micromanipulation. *J. Reprod. Fert.* 7, 607-613.
- Allen W.R., Kydd J., Boyle M. S. and Antczak D.F. 1987. Extraspecific deontogeny in horse pregnancy as a model of early fetal death. *J. Reprod. Fert. Suppl.* 35, 197-209.
- Davies C.J., Antczak D. F. and Allen W.R. 1985. Reproduction in mules: embryo transfer using sterile recipients. *Equine Vet. J. Suppl.* 3:63-67.
- Galli C., Lagutina I., Crotti G., Colleoni S., Turini P., Ponderato N., Duchi R., Lazzari G. 2003. Pregnancy: a cloned horse born to its dam twin. *Nature*, 424, 635.
- Hinrichs K., Choi Y.H., Varner D.D., and Hartman D. L. 2007. Production of cloned horse foals using roscovitine-treated donor cells and activation with sperm extract and/or ionomycin. *Reproduction*, 134, 319-325.
- Peyne D. 1995. Intracytoplasmic sperm injection instrumentarium and injection technique. *Reprod. Fert. Dev.* 7, 185-196.
- Slade N.P., Williams T.J., Squires E.L., and Seidel G.E. 1984. Production of identical twin pregnancies by microsurgical bisection of equine embryos. in: *Proc. 10th Int. Congress on Animal Reproduction and Artificial Insemination*, 241-243.
- Tischner M. 2010. Weterynaryjne i hodowlane aspekty rozrodu koni. *Ogier. S.C. DRUKROL* 1-192.
- Wilmut I., Schnieke AE., McWhir J., Kind AJ., Campbell KH. 1997. Viable offspring derived from fetal and adult mammalian cells. *Nature*, 6619 (385), 810-813.

prof. dr hab. Marian Tischner

Uniwersytet Rolniczy
Katedra Rozrodu i Anatomii Zwierząt

Krzysztof Skorupski

Aspekty psychologii treningu koni

Wprowadzenie

Psychologiczne mechanizmy regulacji funkcji organizmu rozpatrywane w aspekcie szkolenia i treningu koni, stosowanych metod, przebiegu procesów adaptacji do zwiększonego wysiłku i dobrostanu tych zwierząt stanowią zakres zainteresowań psychologii treningu koni. Jest to interdyscyplinarna dziedzina wiedzy, która korzysta z takich gałęzi nauki jak psychologia, etologia, fizjologia i innych. W pewnym sensie jest komplementarna do równie młodej dziedziny psychologii zwanej psychologią sportu.

Ważnym uzupełnieniem psychologii treningu koni są także wyniki badań z zakresu biodynamiki. Dopełniają one omawianą problematykę. Dynamiczne parametry ruchu i wysiłku wynikają bowiem nie tylko z biomechaniki i fizjologicznych zdolności organizmu, lecz także z psychologicznych mechanizmów wspomagających przejawianie tych zdolności. Uzmysławia nam to obszar analizowanych zagadnień, w których psychologiczny mechanizm regulacji funkcji organizmu jest nadzwyczaj istotny.

W Polsce pierwszą uczelnią, która wprowadziła ten przedmiot do programu nauczania, był Uniwersytet Rolniczy w Krakowie. Inicjatorem tego projektu był prof. dr hab. Kazimierz Kosiniak-Kamysz, ówczesny kierownik Katedry Hodowli Koni. Miałem przyjemność wraz z Profesorem i pracownikami katedry tworzyć i realizować program zajęć z tego przedmiotu. W opracowanym programie zostały uwzględnione także inne gatunki zwierząt użytkowych, w związku z tym przedmiot ten został włączony do programu studiów pod nazwą „Zoopsychologia stosowana”.

Procesy uczenia się

W doświadczeniu Pawłowa neutralny bodziec, np. dzwonek, skojarzony z widokiem mięsa powoduje u psa wydzielanie śliny. Z czasem wydzielanie śliny pojawia się już tylko na sam sygnał dzwonka (warunkowanie klasyczne). Skinner pokazał w swych doświadczeniach, jak zwierzęta uczą się nowych reakcji. Wzmocnieniem dla reakcji jest zaspokojenie potrzeby, może to być osiągnięcie czegoś (wzmocnienie pozytywne) lub uniknięcie czegoś (wzmocnienie negatywne). W tym drugim przypadku neutralny bodziec po-

przedzający negatywne zdarzenie z czasem staje się bodźcem zapowiadającym jego wystąpienie. Na sygnał ten zwierzę zaczyna przejawiać reakcje skierowane na unikanie negatywnych skutków, które mają nastąpić. Reakcja, przy której następuje osiągnięcie oczekiwanego skutku, w tym przypadku niewystąpienie negatywnego bodźca, zostaje wzmocniona. Konie reagują identycznie, ich reakcje skierowane będą na unikanie mających nastąpić negatywnych zdarzeń. Najczęściej jest to wycofywanie się, oddalenie się lub ucieczka. Może to być również każda inna reakcja, która spowoduje nie wystąpienie negatywnego zdarzenia (warunkowanie sprawcze). Skinner w wielu swoich pracach podkreśla, że właśnie niewystąpienie negatywnego bodźca jest czynnikiem wzmacniającym daną reakcję. W ten sposób zwierzę uczy się tej reakcji. Wzmocnienie negatywne jest przeciwieństwem kary. Zastosowanie kary podczas przejawiania danej reakcji daje odwrotny skutek – oducza, a nie wzmacnia jej przejawianie. Nie rozgraniczanie tych pojęć jest przyczyną popełniania wielu błędów na ujeżdżalni.

Zwróćmy uwagę, że jeśli przy wyuczanej reakcji wystąpi negatywny bodziec (kara) to koń zacznie szukać innej reakcji, ponieważ reakcja, którą przejawiał nie przynosi oczekiwanego skutku, tj. nie zapobiega wystąpieniu negatywnego bodźca. Będzie to jednak inna reakcja niż ta, której chcemy zwierzę nauczyć. Takie postępowanie powoduje pojawianie się niechcianych reakcji, które będziemy potem zwalczać. Tak pracując uruchamiamy mechanizm tzw. wyuczonej bezradności. Zwierzę zaczyna przestawać szukać innych rozwiązań, staje się bezradne, ponieważ żadne rozwiązanie nie przynosi oczekiwanego skutku [Seligman 1967].

Warunkowanie się emocji

Opublikowane ponad 90 lat temu prace badawcze Watsona o warunkowaniu się reakcji emocjonalnych pozostają nadal inspirujące. Zapoczątkowały one powstanie w psychologii nowego kierunku zwanego behawioryzmem. Według Watsona, emocjonalne reakcje na pewne bodźce środowiskowe wynikają z ich uwarunkowania. Wrodzony bodziec wywołujący jakąś emocję, np. strach, wielokrotnie doświadczany z innym neutralnym bodźcem powoduje, że mózg zaczyna kojarzyć ten neutralny bodziec ze strachem [Watson 1990].

Zwierzęta szybko uczą się rozpoznawać mające nastąpić negatywne bodźce. Bodźce te szybko się warunkują i trudno wygasają. W wielu wypadkach zwierzęta pamiętają stresogenne zdarzenia do końca życia. Towarzyszy temu selektywne postrzeganie, nasilone unikanie, pobudzenie emocjonalne i związane z nim reakcje wegetatywne, hormonalne i somatyczne organizmu.

Oczekiwanie na awersyjny bodziec jest bardziej stresogenne niż sam bodziec. Utrudnia to pracę z końmi i powoduje, że staje się ona mało efektywna. Konie koncentrują się na sygnałach poprzedzających stresogenne zdarzenie. Ich reakcje unikania zaczynają się przejawiać w nasilony sposób. Poprzez przejawianie różnych zachowań konie dążą do redukcji siły oddziaływania mającego nastąpić stresogenne bodźca. Obserwujemy np. nasilone selektywne postrzeganie, odbywa się to kosztem koncentracji na poleceniach jeźdźcy. Utrudnia to, a nawet uniemożliwia pracę szkoleniową. Z problemem tym stykają się zawodnicy na wszystkich etapach zaawansowania jeździeckiego. Skuteczne postępowanie w podobnych sytuacjach to usuwanie przyczyn takich zachowań, a nie zwalczanie objawów.

Emocjonalne tło treningu

W praktyce jeździeckiej mechanizm warunkowania powoduje, że koń zaczyna emocjonalnie reagować na wyuczone bodźce poprzedzające zdarzenie. Szczególnie wyraźnie zarysowuje się to podczas stresogennie prowadzonych treningów. Nagromadzone indywidualne doświadczenie koni powoduje, że zaczynają one trening już z poziomu lęku.

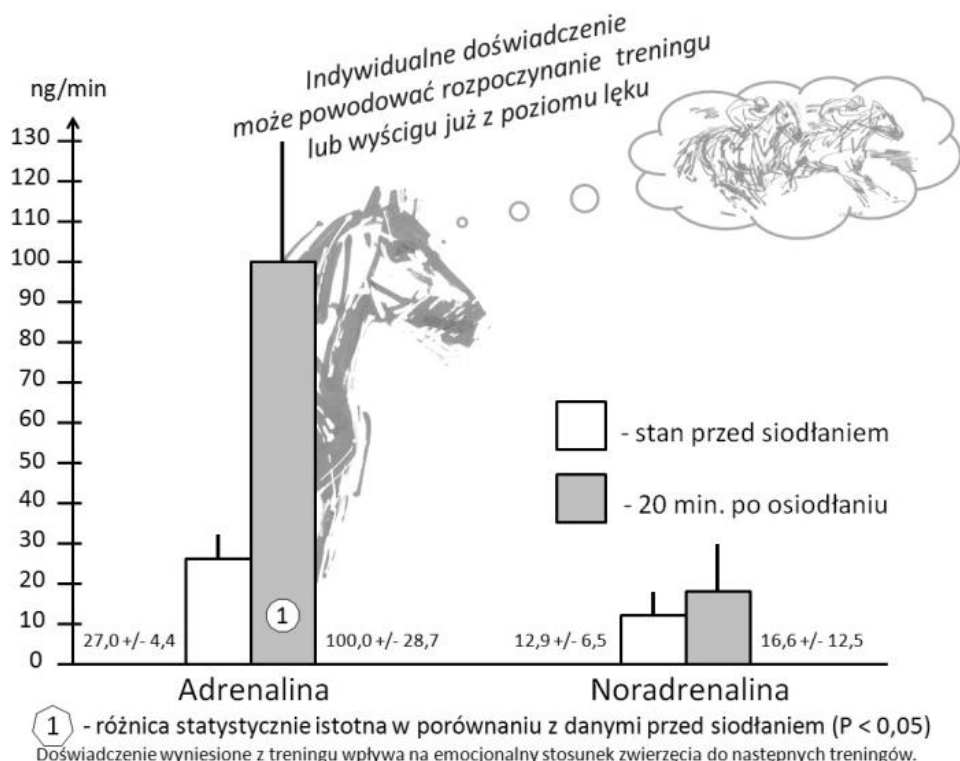
Stan ten niekorzystnie wpływa na procesy uczenia się, spowalnia fizjologiczną adaptację organizmu do zwiększonego wysiłku, wyczerpuje organizm i utrudnia rozwój możliwości koni w sporcie [Skorupski 2006].

Konie wychodzące na trening kojarzą wszystko, co ich tam czeka, reagują stosownie do wcześniej nabytego doświadczenia. Nawet siodłanie staje się dla nich bodźcem warunkowym poprzedzającym trening. Badania koni pełnej krwi angielskiej, które po osiodłaniu czekały na trening, wykazały znaczne zmiany w aktywności adrenergicznego układu. Jak wiadomo, układ ten jest jednym z najważniejszych i najszybciej reagujących układów bezpośrednio związanych z rozwijaniem się reakcji emocjonalnych, hormony i neurotransmitery tego układu (katecholaminy) są ważnymi korelatami przejawianych emocji.

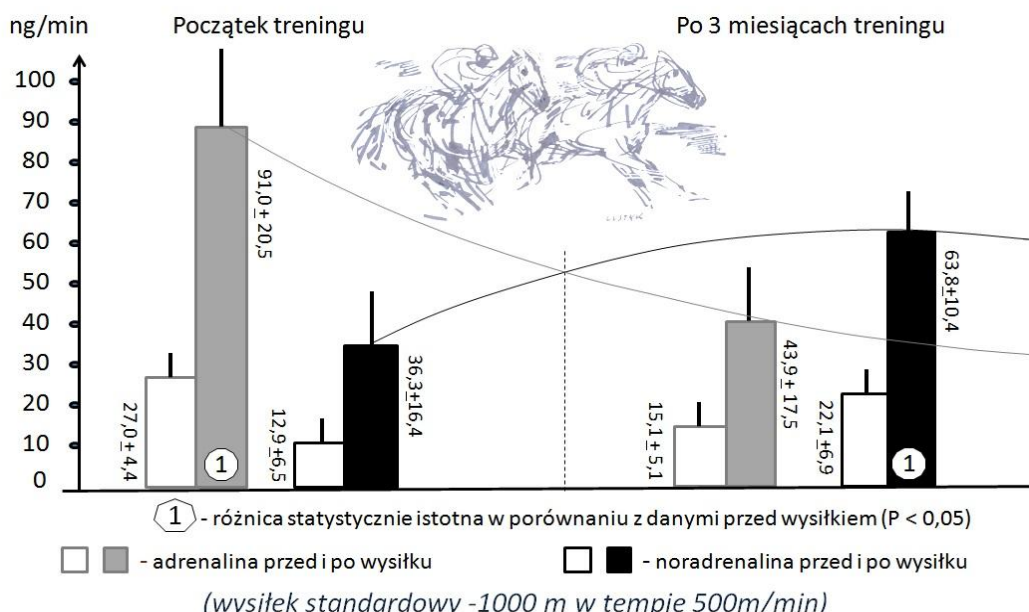
Badane przez nas konie były już od wielu miesięcy w treningu i z procedurą siodłania były dobrze obeznane. W związku z tym uznać należy, że uzyskane wyniki dotyczyły reakcji koni na mające odbyć się zdarzenie (trening), a nie reakcji na samo siodłanie (rycina 1). Duże różnice w wydalaniu katecholamin u poszczególnych koni były efektem ich indywidualnego doświadczenia wyniesionego z treningów. Poziom aktywizacji układu adrenergicznego wynikał więc z ich stosunku do mających nastąpić zdarzeń.

Późniejsze badania poziomu katecholamin we krwi potwierdziły tę zależność, średnia koncentracja adrenalin we krwi koni po osiodłaniu była wyższa o około 50% w stosunku do stanu spoczynku, i była wysoko istotna statystycznie [Skorupski i in. 1978; Matlina i in. 1980; Pukhova i in. 1978; Bobylev i in. 1982].

Ryc. 1. Wydalanie katecholamin u 2-letnich koni pełnej krwi angielskiej oczekujących na trening



Ryc. 2. Adaptacja krótkoterminowa. Wydalanie katecholamin w moczu 2-letnich klaczy pełnej krwi angielskiej na początku i po trzech miesiącach treningu wyścigowego



Źródło: Skorupski 2006

W celu ustalenia, czy reakcje badanych koni na siodłanie były skutkiem ich nabytego doświadczenia, czy też ich wrodzonej lękliwości, u koni tych zbadano zmiany poziomu adrenaliny i noradrenaliny we krwi w odpowiedzi na nowy, nieznany im dotychczas stresogeny bodziec dźwiękowy. Otrzymane wyniki skorelowano z ich reakcją oczekiwania na trening po osiodłaniu. Brak statystycznie istotnych korelacji nasuwa wniosek, że reakcje tych koni na siodłanie były skutkiem nabytego przez nie doświadczenia, a nie ich wrodzonej lękliwości. Indywidualne doświadczenie koni warunkowało ich stosunek do bodźców, jakie były odbierane podczas treningu.

Emocje i ich związek z procesami adaptacji

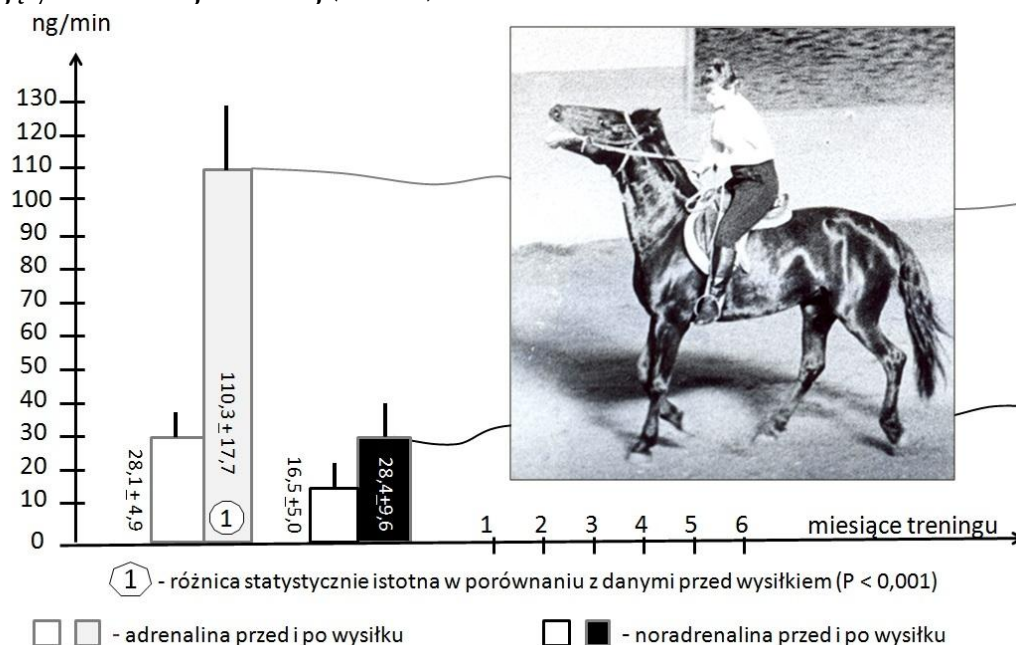
Powstające na emocjonalnym tle reakcje organizmu sterują procesami adaptacji i mechanizmami zdolności organizmu do wysiłku. Badania wykazały, że negatywnie kojarzone i stresogenne treningi nie rozwijają wytrzymałości. Wskazuje na to statystycznie prawdopodobna ($P < 0,1$) ujemna korelacja pomiędzy podwyższonym poziomem adrenaliny we krwi podczas siodłania i wskaźnikiem zdolności pokonywania dystansu „D” (obliczany dwoma sposobami; punkty przyznawane według 5-punktowej skali w zależności od osiągniętych szybkości w danym dystansie oraz średnia dystansów, na których koń zwyciężał). Z korelacji tej wynika, że biologiczna funkcja adrenaliny, to wspomaganie aktywności organizmu adekwatnie do wysiłku, a nie „wypalanie” organizmu przed wysiłkiem. Badane konie, które z niepokojem oczekiwały na trening, nie uzyskiwały dobrych wyników w gonitwach na dłuższych dystansach.

Pogląd ten znajduje swoje potwierdzenie w dodatniej korelacji pomiędzy poziomem adrenaliny po wysiłku i wskaźnikiem wytrzymałości „D” ($P < 0,01$). Wydzielana adrenalina adekwatnie do przejawianego wysiłku przynosi pożądany skutek. Otrzymane wyniki są zgodne z wynikami badań prowadzonych na sportowcach [Matlina i Wasilew 1975; Kasil i in. 1978; Markowska 1992 i inni].

Z badań tych wynika, że wzmożone wydzielanie adrenaliny występuje w stanach niepokoju, niepewności i lęku. Zachowanie staje się niezorganizowane i nieracjonalne z dużym wydatkiem energii nieadekwatnym do wysiłku. Emocje te są typowe dla zwierząt, które znalazły się w mało znanej lub trudnej dla siebie sytuacji. W miarę przystosowywania się do nowych warunków obniża się poziom adrenaliny we krwi i podnosi się poziom noradrenaliny. Zmiany te powodują, że wysiłek staje się bardziej ekonomiczny. Proces ten nazwano adaptacją krótkoterminową (ryc. 2). Zachowanie staje się bardziej zorganizowane i racjonalne, zwierzęta stają się bardziej zdecydowane, pewne i ufne. Konie skuteczniej pokonują napotkane trudności i są bardziej zdeterminowane. Obawę i niepewność zastępuje dzielność.

Dalszy trening powoduje przechodzenie adaptacji krótkoterminowej w adaptację długoterminową. Obserwujemy dalszą ekonomizację procesów, co zaczyna przejawiać się także w obniżaniu się poziomu noradrenaliny. Zmiany te obserwujemy u koni 3-letnich, które trenowane są już drugi rok, oraz pod koniec sezonu wyścigowego u koni 2-letnich. Proces ten może być jednak zaburzony i przebiegać z opóźnieniem lub zostać całkowicie zatrzymany. Przyczyną tego najczęściej są czynniki zewnętrzne, np. konfliktowe sytuacje, stresogenne szkolenie, uwarunkowane negatywne bodźce itp.

Ryc. 3. Wyniki badań intensywności wydalenia katecholamin w moczu po stresogennym treningu skokowym u koni pracujących w szkółce jeździeckiej (schemat)



Źródło: Skorupski 2006

Badania przeprowadzone na chronicznie zestresowanych koniach potwierdzają te przypuszczenia - lęk, niepokój, obawa opóźniają procesy adaptacji (ryc. 3). U tak trenowanych koni, mimo wielomiesięcznego treningu, nie zachodzą procesy adaptacji w układzie adrenergicznym, nie następuje ekonomizacja wysiłku. Wysilek jest ciągle wykonywany przy dużym pobudzeniu hormonalnego ognia tego układu.

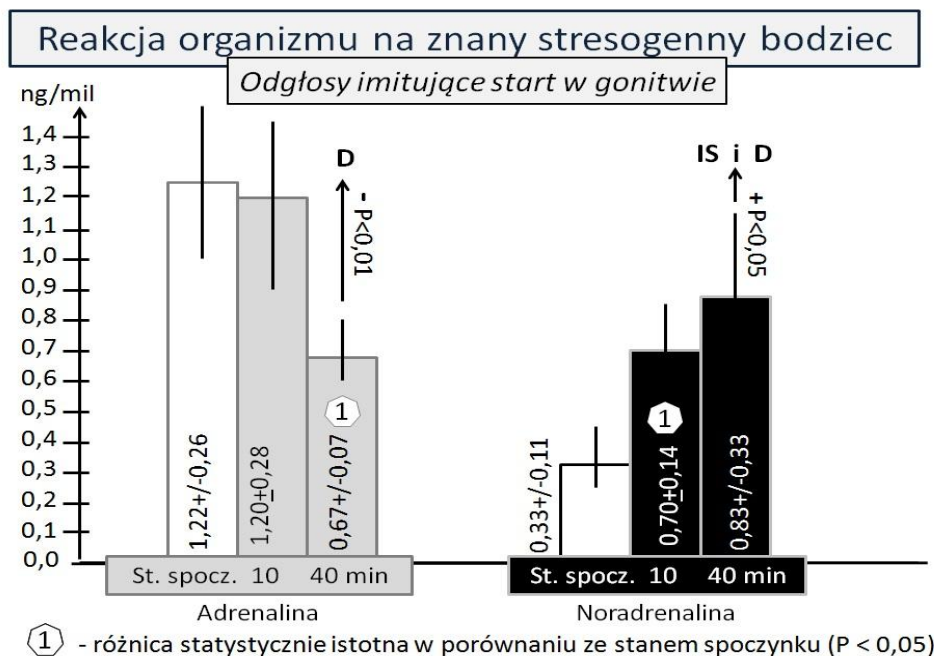
Emocje przedstartowe

Ważnym zagadnieniem mającym ogromny wpływ na osiągnięte wyniki są emocje przedstartowe. Napięcie emocjonalne może wpływać destrukcyjnie na psychofizjologiczne mechanizmy urzeczywistniania wysiłku i obniżać zdolność do pracy, może także działać mobilizująco, podnosić odwagę i dzielność zwierzęcia. Z naszych badań wynika, że zwiększanie się poziomu adrenaliny we krwi przed startem wyraźnie negatywnie wpływa na wytrzymałość koni, natomiast podwyższenie noradrenaliny korzystnie wpływa na ich wytrzymałość, a także na ogólną zdolność do pracy (ryc. 4). Wskazuje na to dodatnia korelacja poziomu noradrenaliny we krwi u koni przed startem z indeksem sukcesu „IS” (wskaźnik klasy wyścigowej koni; uwzględnia zajęte płatne miejsce i sumę wygranych nagród) oraz ujemna korelacja poziomu adrenaliny we krwi z omówionym już wcześniej wskaźnikiem zdolności pokonywania dystansu „D” (wskaźniki „D” i „IS” opracowane zostały przez W. Parfionowa i W. Strelnikową w Katedrze Hodowli Koni AR im. Timierjazewa w Moskwie). Zależność emocjonalnego pobudzenia układu adrenergicznego i związku tego pobudzenia z ich zdolnością do pracy przedstawia ryc. 4.

Warto zaznaczyć, że pod wpływem nieznanego stresogennego bodźca dźwiękowego wykres 4 przedstawiał

się odwrotnie, tzn. następowało podwyższenie poziomu adrenaliny we krwi i obniżenie poziomu noradrenaliny. W tym względzie otrzymane wyniki są komplementarne w stosunku do badań prowadzonych na sportowcach. U sportowców adrenalina i noradrenalina stanowią specyficzne wskaźniki różnicujące emocję lęku od agresji na zewnątrz, której towarzyszy zawsze zwiększone wydzielanie noradrenaliny. Natomiast depresja i lęk wiążą się ze zwiększonym wydzielaniem adrenaliny [Funkenstein 1971]. Noradrenalina jest bardziej neurotransmiterem niż hormonem, w większości przypadków uwalniana jest w obrębie zakończeń nerwów współczulnych i w ośrodkowym układzie nerwowym [Markowska 1992]. Podwyższony poziom noradrenaliny we krwi świadczy o pobudzeniu obwodowej części układu adrenergicznego. Natomiast poziom adrenaliny we krwi świadczy o aktywności hormonalnego ognia tego układu. Z badań Markowskiej wynika, że noradrenalina przyspiesza przewodnictwo nerwowe, skraca czas reakcji na bodziec i przyspiesza ruch, utrzymuje homeostazę sercowo naczyńową, przeciwdziała nieuzasadnionemu przyspieszeniu pracy serca i rozszerza naczynia wieńcowe serca. Według Żukowskiego [2007, 2011] istnieje ściśle powiązanie między stanem psychicznym zawodnika a zmianami fizjologicznymi w jego organizmie. Autor wyróżnia u sportowców przed startem postawę lękową, postawę optymalnej agresji oraz typ pośredni. Przeżycia, jakich doświadczył zawodnik podczas wcześniejszych zawodów, współdecydują o postawie psychicznej w następnych startach oraz o zmianach fizjologicznych zachodzących w jego organizmie. O tej zależności dowiadujemy się od samych zawodników, przekonują się o tym także trenerzy. Według Żukowskiego [2011] psychiczne przygotowanie przed startem zawodnika do zawodów wpływa na zwiększenie poziomu noradrenaliny i zmniejszenie adrenaliny.

Ryc. 4. Korelacje pomiędzy poziomem katecholamin we krwi u 3-letnich koni wyścigowych oczekujących na start i zdolnością do pracy



Źródło: Skorupski 2014

Światowe trendy w szkoleniu koni

Z dotychczasowej analizy wynika, że oprócz fizycznych parametrów wyuczanych reakcji nieodzownym elementem w szkoleniu koni jest kontrolowanie emocjonalnych stanów zwierzęcia. Powstające w procesie szkolenia negatywne stany emocjonalne są najczęściej skutkiem błędnych interpretacji zachowań koni i wynikających stąd niewłaściwych działań. Niewłaściwe, często stresogenne działania jeźdźcy powodują warunkowanie się tych stanów. W efekcie pogarszają one sytuację i opóźniają szkolenie.

Podczas zawodów CSIO w Sopocie w 2012 zadałem części zawodnikom uczestniczących w konkursie Grand Prix pytanie: „Co należałoby poprawić u Twego konia, abyś mógł z powodzeniem wystartować w Mistrzostwach Świata?” Z wypowiedzi zawodników wynika, że w ich odczuciu konie, na których startują na parkury wchodzą spięte, podczas przejazdu nie reagują na pomoce (nie są jezdne), w czasie konkursu są trudne do opanowania (ponoszą), nie koncentrują się na zadaniu (skoku), skaczą chaotycznie, są nieuważne i niedokładne, nieufne, stresują się przed przeszkodami, nie czekają na polecenia, przejawiają własną inicjatywę oraz są niereaktywne (cecha ta może wynikać z cech temperamentu, ale także z mechanizmu wyuczonej bezradności).

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wymienione zachowania koni wynikają z ich indywidualnego doświadczenia wyniesionego z treningów i startów w zawodach. Prawdopodobnie podczas ich szkolenia (szczególnie w początkowej fazie), nie zwracano należytej uwagi na warunkowanie się emocji. Wynika to również z

wypowiedzi znanych szkoleniowców i jeźdźców, którzy w ostatnim okresie prowadzili w Polsce szkolenia.

Marcel Willems (Niepołomice, 2013), holenderski jeździec i trener uczestniczący w programie selekcji koni rasy KWPN zwracał uwagę na potrzebę dobierania takich metod treningu, które obniżałyby, a najlepiej eliminowały bagaż negatywnych doświadczeń wynoszonych przez konie z treningów czy zawodów. Mówił o potrzebie wprowadzenia dla niektórych koni dwóch treningów 20 minutowych (w miejsce jednego 40 minutowego). Zwracał uwagę gospodarzom torów na sposób budowania parkurów dla młodych koni. Z punktu

widzenia przyszłych efektów szkoleniowych, jak i dobra koni, „łatwe i przyjemne parkury są zaletą, a trudne ich wadą”. Ma to na celu spowodowanie, że trening czy start w zawodach koń będzie kończył bez negatywnych doświadczeń, które w przyszłości zatrzymają jego rozwój. Koń kończący trening czy schodzący z parkuru bez negatywnych doświadczeń w przyszłości będzie ufniejszy, odważniejszy i łatwiejszy w powodowaniu.

Jos Lansink, mistrz świata w skokach z 2006 r., prowadząc konsultacje skokowe („Aromer”, k. Warszawy, 2014), często powtarzał „Koń jest silniejszy, więc bądź mądrzejszy, nie walcz z koniem”. Koń, który walczy przestaje współpracować, zaczyna negatywnie kojarzyć trening. Walcząc z koniem zaczynasz zwalczać niepożądane reakcje, które sam wywołujesz. Lansink radził, aby nie zwalczać siłą samowolnego przyspieszania koni na parkurze. Proponował, aby w tym celu wykorzystywać narożniki ujeżdżalni. Uzasadniał: „Da ci to więcej czasu, abyś mógł zapanować nad koniem. (...) Zawsze dojeżdżaj do końca hali, zanim zakręcisz, wykorzystaj narożniki i ściany. W narożniku zwolnij i uzyskaj kontrolę. Na treningach ustawienie przeszkód powinno ułatwiać wykorzystywanie narożników”. Filozofia takiego treningu polega na kojarzeniu wstrzymującego działania pomocy z zakrętami w narożnikach. Z czasem skojarzenie to będziemy mogli wykorzystać w każdym innym miejscu placu konkursowego.

Richard Winters, amerykański szkoleniowiec westerowy w prostym eksperymencie pokazywał (Karpacz, 2012) jak konie uczą się bać neutralnych bodźców, które zostały uwarunkowane nieświadomym zachowaniem się jeźdźców. Jeździec, który w trudnych sytuacjach przytrzymuje się za wodze, powoduje, że neutralny bodziec

wywołujący daną lękową sytuację warunkuje się negatywnie. W przyszłości w takich sytuacjach koń będzie jeszcze bardziej pobudzony, zaniepokojony i skłonny do ucieczki. Jeśli natomiast bodziec wywołujący przestraszenie się konia nie będzie kojarzony przez niego z innym negatywnym bodźcem, np. przytrzymywaniem się jeźdźca za wodze, usztywnianiem się, z jego gwałtownymi ruchami itp. to po krótkim czasie nastąpi habituacja.

Jerzy Krukowski, dwukrotny mistrz Polski w WKKW (2004 i 2013) zwraca uwagę na trudne sytuacje mające miejsce w crossie, w których pysk konia, w porównaniu z innymi konkurencjami jeździeckimi, jest bardziej narażony na przypadkowe urazy ze strony jeźdźcy. Koń doświadczający urazów na przeszkodzie kojarzy przeszkodę z urazem, zaczyna obawiać się o pysk, koncentruje się na sposobach unikania bólu, a nie na oddawanym skoku. Krukowski na bazie własnych wieloletnich doświadczeń i posiłkując się wiedzą zdobytą od najwybitniejszych jeźdźców światowej klasy (Joerg von Imhof, Mark Todd, Andrew Nicholson, Blyth Tait) stworzył własny system, w którym ochrona pyska konia oraz eliminacja innych zbędnych bodźców bólowych, zarówno tych przypadkowych jak i świadomie stosowanych, stała się podstawą procesu szkolenia. Według Krukowskiego, prowadzenie konia „na pasku” (wędzidło skórzane własnej konstrukcji zapobiegające urazom) jest jednocześnie sprawdzianem poprawności działania ręki. Braku tej zdolności u jeźdźców nie zastąpi cieńsze, ostrzejsze czy nawet kręcone wędzidło ani żaden inny patent. Stosowanie tych patentów bez poprawienia techniki powodowania nie rozwiązuje problemu, a wzmacnianie patentami złej ręki pogłębia tylko deficyt porozumienia.

Zakończenie

W biologii ewolucyjnej i etologii emocje uważa się za aktywne systemy przetwarzania informacji, które odzwierciedlają typowe dla gatunku strategie przetrwania (pierwotne programy poznania i organizacji wysiłku). Funkcje ich skierowane są na wspieranie programów motorycznych, najbliższych związanych z daną emocją [Levenson i in. 1990; Cosmides i Tooby 2005].

Wydajny wysiłek zapewniający sukces sportowy jest możliwy wyłącznie w warunkach pokrywania się aktualnie wzbudzonej emocji z programem motorycznym przynależnym tej emocji. W związku z tym podczas treningów musimy uwzględniać te psychologiczne mechanizmy regulacji funkcji organizmu, gdyż od tej regulacji uzależnione są zarówno aktualnie osiąganе, jak i przyszłe wyniki sportowe. Ten od dawna znany mechanizm warunkowania się emocji nie zawsze jest uwzględniany w treningu koni. Prowadzi to do obniżania osiąganych wyników w sporcie.

Wraz z rosnącą profesjonalizacją jeździectwa każda możliwość wynikająca z natury koni zwiększająca szansę odnoszenia sukcesu jest ważna i warta wykorzystania

tym bardziej, że tak prowadzony trening łączy się z jednoczesną poprawą komfortu psychicznego tych zwierząt.

Bibliografia

- Bobylev I., Gurevich V., Skorupski K., Bortnik I.** 1982. Study of the humoral-hormonal profile in horses at rest and during training, All-Union Research Institute of Horse Breeding.
- Cosmides L., Tooby J.** 2005. Psychologia ewolucyjna a emocje [w:] M. Lewis i J. Haviland-Jones (red.). Psychologia Emocji, GWP, Gdańsk, s. 128-159.
- Funkenstein D. H.** 1971. Fizjologia strachu i złości [w:] K. Jankowski (red.), Psychofizjologia, PWN, Warszawa.
- Kassil G. N., Wajsfeld I. L., Matlina E. Sh., Szrejberg G. L.** 1978. Głównie hormonalne mechanizmy regulacji funkcji pri sportivnoj diejatel'nosti, Nauka, Moskwa.
- Levenson R. W., Ekman P., Frisen W. V.** 1990. Voluntary facial action generates emotion-specific autonomic nervous system activity, Psychophysiology, 27, s. 363-384. Za J. T. Cacioppo i in. Psychofizjologia emocji. [w:] M. Lewis (red.). Psychologia Emocji, str. 230-253. GWP, Gdańsk.
- Markowska L.** 1992. Adaptacja układu adrenergicznego do wysiłku fizycznego i emocji [w:] Wybrane zagadnienia fizjologii wysiłku fizycznego, R. Stupnicki (red.), Instytut Sportu, Warszawa.
- Matlina E. Sh., Wasilew W. N.** 1975. Emocjonalny stress u sportsmenow i sympato-adrenalnaja systema [w:] Psichiczeskij stress w sportie, Nauka, Moskwa.
- Matlina E. Sh., Bobylev I. F., Skorupski K., Pukhova G. S.** 1980. Correlations between the state of the sympathico-adrenal and pituitary-adrenal systems and in the insulin in horses in different situations, "Bulletin of Experimental Biology and Medicine" 89, 2, s. 93-96.
- Pukhova G. S., Skorupski K., Matlina E. Sh.** 1978. Ekskrecja katecholaminow u łoszej w stressowym sostojanii. Tezisy Dokladow Piatogo Sowieszczanija po Problemie „Gisto - Gematiczeskije Bariery”. Moskwa.
- Seligman M. E. P., Maier S. F.** 1967. Failure to escape traumatic shock, "Journal of Experimental Psychology" 74, s. 1-9; za Zimbardo P. G. (2004), Psychologia i życie. PWN, Warszawa, str. 337-338.
- Skorupski K., Pukhova G. S., Matlina E. Sh.** 1978. Rol pokazatelej ekskrecji katecholaminow s moczoj u łoszej w ocenke stressornogo sostojanija. Tezisy Wsiesiojnogo Simpozjuma „Stres i Adaptacja”, Kiszyniew.
- Skorupski K.** 2006. Psychologia treningu koni, PWRiL Warszawa, s. 142-166.
- Watson J. B.** 1990. Behawioryzm oraz psychologia, jak ją widzi behawiorysta, PWN Warszawa, s. 230-237.
- Żukowski N.** 2007. Postawa optymalnej agresji na zewnątrz jako naturalny składnik rywalizacji sportowej, „Sport Wyczynowy” 7-9, s. 104-113.
- Żukowski N.** 2011. Zależność między złością a szybkością zawodnika. http://www.akademiatrenerska.pl/index.php?option=com_remository&Itemid=104&func=startdown&id=107

dr n. wet. Krzysztof Skorupski

Wrocławski Tor Wyścigów Konnych - Partynice

Jacek Łojek, Zbigniew Jaworski, Andrzej Stasiowski

Społeczne i gospodarcze korzyści użytkowania koni w hodowli, sporcie i rekreacji

Znaczenie i percepcja publiczna koni

Koń to odwieczny kompan człowieka w dziele rozwoju cywilizacji. Zwiększał mobilność i szybkość przemieszczania się ludzi, z jego udziałem powiększali oni dostęp do zasobów pokarmowych. Umożliwiał człowiekowi postęp w dziedzinie politycznej (związanej z rolą konia w wojsku) i gospodarczej, zwłaszcza w rolnictwie. Miał swój udział w rozprzestrzenianiu towarów i idei, wykorzystanie jego pracy dawało ludziom więcej czasu na rozwój kultury materialnej i duchowej. Mogłoby się wydawać, że z chwilą wejścia w użycie siły mechanicznej koń stracił na znaczeniu, jednak tak się nie stało. Wciąż, mają istotne znaczenie ekonomiczne w życiu wielu ludzi, wykorzystywane w niektórych rejonach świata jako zwierzęta robocze czy konsumpcyjne oraz spełniają pewne funkcje publiczne w wojsku i policji. Wraz z mechanizacją rolnictwa i transportu znaczenie koni jako zwierząt roboczych w gospodarce Polski straciło znaczenie. Dzisiaj wykorzystanie robocze koni w naszym rolnictwie ma marginalne znaczenie. Jednak zarówno w Polsce, jak i w krajach wysoko rozwiniętych tendencje te nie spowodowały wyeliminowania koni z gospodarki. W ostatnich dekadach, w niektórych krajach (USA, kraje Unii Europejskiej) obserwuje się wręcz wzrost pogłowia. Dzieje się tak dlatego, że inne formy wykorzystania koni mają gospodarcze, społeczne i ekologiczne implikacje sięgające wiele dalej niż rolnictwo. Najbardziej wzrosła rola konia jako zwierzęcia dostarczającego rozrywki ludziom w różnym wieku. Dzisiaj główne kierunki wykorzystania koni to rekreacja jeździecka, różne formy turystyki konnej, a także bardziej prestiżowe formy wykorzystania jak wyścigi czy sport konny. Tym samym, jak dawniej konie dostarczają rozlicznych pożytków materialnych, ale także niematerialnych, zapewniając rzeszom ludzi wiele wspaniałych przeżyć, satysfakcję, równowagę psychiczną, pośrednictwo w obcowaniu z przyrodą, czasem prestiż a często stanowiąc pasję i sposób na życie. Dla owych pożytków, dla podtrzymania tej wspaniałej wspólnoty człowieka ze zwierzęciem wydatnie poprawiającej jakość życia, ludzie są w stanie poświęcić wiele czasu i środków.

Percepcja publiczna konia w całym uprzemysłowionym świecie jest dobra, co wiąże się ze stosunkowo wysoką wartością koni tak ekonomiczną, jak emocjonalną. Wysoki status konia wiąże się z jego symboliką jako zwierzęcia podkreślającego prestiż i bogactwo swoich właścicieli albo z rolą pupila w rodzinie, którą dzieli z psami i kotami. Dotyczy to przede wszystkim koni szlachetnych, gorącokrwistych, wykorzystywanych na różne sposoby w jeździectwie rekreacyjnym, sporcie czy turystyce konnej. Wśród zwierząt gospodarskich właśnie konia darzy się największą sympatią i przypisuje uprzywilejowaną pozycję, co wynika z kilku uwarunkowań: konia nie uważa się za typowe zwierzę gospodarskie w pojęciu takim, jak bydlę czy trzodę chlewną, ani za typowe zwierzę domowe w pojęciu takim, jak kot i pies, zwykle nie jest uważany za zwierzę konsumpcyjne a uznaje się go za istotę przyjazną środowisku, „ekologiczną”, ponieważ jego hodowla nie wiąże się z produkcją uciążliwych dla środowiska zanieczyszczeń.

Przemysł konny

Znaczenie koni zaznacza się w wielu płaszczyznach ludzkiej aktywności, co wiąże się z różnorodnością relacji między człowiekiem a koniem. Wiadomo, że skracaniu czasu pracy i poprawie sytuacji ekonomicznej społeczeństwa towarzyszy wzrost wymagań, co do form spędzania wolnego czasu, w tym zainteresowanie jeździectwem jako formą rekreacji. Dotychczasowy rozwój różnych form jeździectwa masowego w krajach Europy Zachodniej wskazuje na wielkie zapotrzebowanie społeczne na ten rodzaj czynnego wypoczynku. To właśnie masowość różnych form rekreacyjnego wykorzystania konia w krajach uprzemysłowionych uwypukla ekonomiczny i społeczny aspekt utrzymania koni oraz nierozzerwalnie z nimi związanego „przemysłu konnego” (horse industry; l'industrie du cheval), za który uznaje się złożony kompleks gospodarczy działający na rzecz hodowli i użytkowania koni, w który zaangażowanych jest wiele stref ekonomicznych (rolnictwo, przemysł, usługi) i specjalności zawodowych. Używanie pojęcia „przemysł konny” w zachodnich opracowaniach dotyczących ekonomiki

sektora konnego ma na celu podkreślenie jego znaczenia i ogólnokrajowego zasięgu, wielości i różnorodności zaangażowanych w niego specjalności zawodowych oraz sieci powiązań między jego różnymi komponentami jak również masowego zaangażowania uczestników. Termin obejmuje również rzesze entuzjastów koni i jeździectwa. Przemysł konny obejmuje działania związane z posiadaniem i użytkowaniem koni oraz dostarczanie dóbr i świadczenie usług związanych z końmi i ich użytkowaniem. Do najważniejszych z nich należą:

- hodowla i wychów koni,
- trening,
- użytkowanie,
- totalizator wyścigowy,
- obrót końmi,
- produkcja i dystrybucja akcesoriów, pasz, leków i odżywek, sprzętu do pielęgnacji, utrzymania i użytkowania koni,
- transport koni,
- ochrona zdrowia,
- specjalistyczne budownictwo,
- ubezpieczenia,
- wydawnictwa i media, edukacja,
- infrastruktura hodowlana i sportowa oraz inne.

Sprawia to, że przemysł oferuje bardzo zróżnicowane pole działalności zawodowej we wszystkich regionach kraju zarówno na wsi jak i w obrębie miast. Od typowo rolniczych kierunków zatrudnienia jak hodowca, osoba prowadząca wychów, przygotowująca konie na sprzedaż czy do użytkowania, producent pasz itp., aż po miejskie zawody trenera, instruktora, zawodowego jeźdźcy, personel prowadzący kluby jeździeckie, organizujący wyścigi konne, produkujący sprzęt dla hodowli czy jeździectwa, pracowników wydawnictw o tematyce końskiej itd. Pamiętajmy, że koń to produkt rolnictwa, którego użytkowanie koncentruje się w głównej mierze w obrębie aglomeracji miejskich, co związane jest z rozmieszczeniem klubów jeździeckich, ośrodków treningowych i torów wyścigowych. Przez to koń stał się ważnym łącznikiem między miejskim a wiejskim stylem życia, towarzyszącym zmniejszającemu się udziałowi populacji w produkcji rolną.

Znaczenie koni i przemysłu konnego

Znaczenie konia i przemysłu konnego oraz ich potencjalnych możliwości przejawia się w wielu sferach, przede wszystkim ekonomicznej, społecznej, ekologicznej ale również naukowej, kulturowej (tradycje) oraz wartości estetycznych związanych z pięknem sportu jeździeckiego wyrażającym się w wyglądzie i gracji ruchów konia, sylwetce jeźdźcy i pary koń-jeździec, idei współpracy człowieka z koniem, miejscach uprawiania jeździectwa, emocjach powstających w czasie jazdy itd.

Jednak trzy główne sfery oddziaływania przemysłu konnego to:

- sfera ekonomiczna,
- sfera społeczna,
- sfera ekologii.

Sfera ekonomiczna

W wielu krajach o nowoczesnej gospodarce, takich jak USA, Anglia, Francja, czy kraje skandynawskie przemysł koński jest poważnym i produktywnym sektorem ekonomicznym. Oprócz generowania znacznego obrotu, przemysł konny jest podstawą wielu przedsięwzięć gospodarczych zapewniających istotny wkład do lokalnych i narodowych budżetów, przysparza znacznej ilości miejsc pracy o szerokiej gamie specjalności zawodowych i kreuje nowe kierunki zatrudnienia. Już same te gospodarcze względy sprawiają, że sektor koński jest doceniany i przyciąga uwagę władz lokalnych i rządowych, mediów i obywateli. Rośnie liczba imprez z końmi (zawody sportowe, wystawy, pokazy, festyny, targi). W takich krajach, jak Anglia, Szwecja, Francja, Niemcy, gdzie sport i rekreacja jeździecka należą do najpopularniejszych sportów, lokalny przemysł konny generuje obrót stanowiący istotny udział w PKB. Na przykład populacja koni w Niemczech liczy ponad 1,1 mln. Ok. 150 tys. sztuk stanowią klacze matki wpisane do ksiąg hodowlanych ras wierzchowych. Ponad milion hektarów łąk zagospodarowane zostało na użytek klubów jeździeckich i hodowli koni. Niemiecka hodowla we właściwy sposób zareagowała na potrzeby rynku, ten zaś pozwolił utworzyć wiele miejsc pracy niezbędnych temu sektorowi gospodarki. Podobnie kształtuje się sytuacja we Francji, w której działa aż 5 400 szkół jeździeckich, 1 800 końskich farm i 80 000 km turystycznych szlaków konnych.

Przykład rozwiniętych krajów Zachodu pokazuje, że rozwój rynku jeździeckiego niesie bardzo duże możliwości dla gospodarki narodowej. W krajach o rozwiniętym sporcie wyścigowym (np. Anglia i Francja) znaczący obrót i przychody dla budżety państwa generuje także totalizator wyścigowy. Właściciele i użytkownicy koni stali się ważną grupą konsumentów – rośnie sprzedaż pasz i artykułów związanych z posiadaniem i użytkowaniem koni. Przedsięwzięcia związane z końmi (np. wykorzystanie ziemi na produkcję pasz, ściółki i pastwiska dla koni) generują coraz większą część dochodów w gospodarstwach wiejskich w całej Europie, częściowo jako substytut zmniejszającej się produkcji mięsa i mleka (związanej np. z kwotowaniem) oraz innych zmian w rolnictwie. Dostosowanie i dywersyfikowanie gospodarstw ma na celu zwiększenie wpływów lub zmniejszenie ryzyka z powodu strukturalnych zmian w rolnictwie, ekonomicie i polityce rolnej. Jedną z możliwych strategii jest tu rozwój usług związanych z końmi jak np.: nauka jazdy lub rekreacja konna, wypas, stajnia (pensjonat), drogi

przejażdżek, wynajem koni (wraz z usługami i terenami do jazdy), transport koni, produkcja pasz wysokiej jakości, pośrednictwo w sprzedaży pasz i inne. Te przedsięwzięcia mają duży udział w utrzymaniu i ochronie zatrudnienia na wsi co jest ważne z punktu widzenia tak ekonomicznego, jak i społecznego. W ten sposób rozwój przemysłu konnego stanowi czynnik rozwoju regionalnego i obszarów wiejskich.

W niektórych regionach w naszym kraju hodowla czy też produkcja i utrzymanie koni jest często jednym z wiodących profilów gospodarstw rolnych (konie zimnokrwiste). Sytuacja taka występuje na Podlasiu, Lubelszczyźnie, Pomorzu, Mazowszu, Warmii i Mazurach, gdzie hodowla koni zimnokrwistych jest alternatywą dla innej produkcji zwierzęcej. Poza tym, mimo mechanizacji rolnictwa, w wielu rejonach świata zwierzęta pociągowe mają wciąż znaczny udział, np. przy transporcie ludzi i towarów na drogach nieodpowiednich dla ruchu maszyn, przy pracach wymagających częstych zatrzymań do załadunku lub rozładunku, lub gdy występują trudności w pracy maszyn na roli (terasy, muliste doliny rzeczne). Konie znajdują wykorzystanie także w leśnictwie o małej skali, przy pracach o małym zakresie, w trudnym lub wrażliwym pod względem stanu środowiska terenie (ze względu na małe zniszczenia poszycia) czy przy pozyskiwaniu nasion i drewna z wiatrołomów w trudnym terenie.

Biorąc pod uwagę:

- sferę użytkowania koni z klubami i ośrodkami jeździeckimi, gospodarstwami agroturystycznymi użytkującymi konie, setkami zawodów i imprez konnych, wyścigami i rekreacją, obrotem końmi,
- sferę hodowli koni ze stadninami i hodowcami,
- rolnictwo – wykorzystanie ziemi na produkcję pasz, ściółki i pastwiska dla tysięcy koni,
- ziemię, wyposażenie, budynki, towary i usługi niezbędne do wyhodowania, utrzymania i użytkowania koni,

można zrozumieć, w jaki sposób przemysł konny stanowi wpływowy element, który gdy potraktuje się go całościowo, we wszystkich jego różnorodnych aspektach, wnosi ogromny wkład do gospodarki kraju.

Sfera społeczna

Rozwój przemysłu konnego należy traktować jako jeden z czynników poprawy jakości życia społeczeństwa i jego przyszłych pokoleń. Wymiar społeczny ma więc uprawianie różnych form jeździectwa rekreacyjnego, turystyki jeździeckiej, terapeutycznej jazdy konnej i jeździectwo niepełnosprawnych. Choć skala rozwoju zainteresowania jeździectwem w Polsce jest mniejsza, niż w zamożnych krajach Zachodniej Europy, warto wykorzystać rozwijające się zainteresowanie naszego społeczeństwa tą formą rekreacji do rozwoju i aktywizacji różnych form użytkowania konia, w tym turystyki jeździeckiej.

Rozwój jeździectwa rekreacyjnego w Polsce oddaje tendencję znaną z krajów zachodnich, zwłaszcza środowisk silnie zurbanizowanych i zindustrializowanych, gdzie przesyt motoryzacją i współczesnym, miejskim trybem życia, hałasem i pośpiechem właściwym dla życia w wielkich aglomeracjach miejskich, który w tak szybkim tempie obejmuje szerokie kręgi naszego społeczeństwa, owocuje nawrotem do czynnego spędzania wolnego czasu na łonie natury, w tym rekreacyjnej jazdy konnej. W miarę zwiększania się ilości czasu wolnego i wzrostu stopy życiowej społeczeństwa, wzrasta także świadomość, jak istotne jest racjonalne zagospodarowanie tego czasu i jak ważna funkcję prozdrowotną pełni odpowiednio dobrana rekreacja ruchowa.

Liczba osób uprawiających jeździectwo w krajach Zachodniej Europy znacznie przewyższa liczbę koni – 2-4% populacji jeździ konno. W Polsce sytuacja jest przeciwna, choćby z uwagi na fakt, że ponad połowę pogłowia koni stanowią konie zimnokrwiste sprawiając, że dostępność społeczeństwa do koni wierzchowych nie jest tak duża jak w krajach Europy Zachodniej. Szacuje się, że ok. 0,4% krajowej populacji jeździ konno (rekreacyjnie i sportowo), czyli ok. 150 000–160 000 osób.

Przykłady Europy Zachodniej wskazują pozytywny związek między poziomem konsumpcji i zamożności społeczeństwa, a zapotrzebowaniem na usługi jeździeckie. Odniesienie liczby koni do liczby mieszkańców daje zorientowanie w dostępności konia dla użytkowników. Jest on najwyższy w bogatych krajach Unii, jak Dania, Szwecja, Holandia i Belgia (ponad 20 koni/1000 mieszkańców). Symptomy rozwoju jeździectwa rekreacyjnego obserwuje się także w Polsce, o czym świadczy rozrastanie się sektora usług jeździeckich.



Fot. 1. Jeździectwo rekreacyjne
Źródło: <http://www.gmina.czernichow.pl>

Jednak czasem spotyka się jeszcze stereotypowe traktowanie jeździectwa jako rozrywki wąskiej grupy bogatych ludzi, co wynika z braku doinformowania

o współczesnej roli koni w rozwiniętych krajach Zachodniej Europy i w Polsce. Rosnąca popularność rekreacyjnej jazdy konnej i potencjał drzemący w tej formie spędzania wolnego czasu oraz w całym przemyśle końskim daje dobre prognozy wykorzystania koni w gospodarce naszego kraju tym bardziej, że koszty utrzymania konia w Polsce są nieporównanie niższe niż na Zachodzie.

Wzrastające zapotrzebowanie rynku na konie wierzchowe do sportu i rekreacji powoduje zmiany modelu koni hodowanych w Polsce. Najbardziej dynamicznie rozwijającą się rasą jest dziś polski koń szlachetny półkrwi, rasa o typowo jeździeckim, sportowym kierunku użytkowania. Zmienia się nie tylko struktura pogłowia koni, ale przesunął się także punkt ciężkości hodowli. Przez długie lata ton hodowli koni w Polsce nadawała hodowla państwowa (stada ogierów i stadniny koni). Zmiany, z jakimi mieliśmy do czynienia po transformacji ustroju gospodarczego doprowadziły do tego, że obecnie prymat w hodowli koni dzierży sektor prywatny hodowli. Jedynie w hodowli koni czystej krwi arabskiej stadniny koni znajdujące się w zasobie Agencji Nieruchomości Rolnych (Janów Podlaski, Michałów, Białka) utrzymują jeszcze przewagę nad sektorem prywatnym. W pozostałych sektorach, hodowli stanowiącej mienie Skarbu Państwa trudno konkurować z hodowcami prywatnymi, będącymi w stanie czynić duże inwestycje w materiał hodowlany i bardziej racjonalnie wykorzystywać jego potencjał. Najcenniejsze ośrodki hodowli koni stanowiące mienie Skarbu Państwa (w sektorze hodowli koni do sportu jeździeckiego to np. Stadnina Koni Nowielice), powinny mieć stabilne warunki działania.

Inny aspekt oddziaływania jeździectwa na sferę społeczną widać w przypadku hipoterapii. Osiągnięcia tej dziedziny wskazują na szczególne walory jazdy konnej, które czynią z niej formę ruchu szczególnie przydatną w leczeniu i rehabilitacji licznych postaci niepełnosprawności. Dzięki terapii prowadzonej na koniu wiele osób niepełnosprawnych ma szansę na unikalny sposób leczenia i rehabilitacji.

Oddziaływanie przemysłu konnego na sferę społeczną zaznacza się też w sektorze edukacyjnym związanym z hodowlą, użytkowaniem i leczeniem koni. Żywiłowy wzrost liczby chętnych do jazdy konnej stymuluje rozwój różnych form szkolenia kadr. Większość uczelni rolniczych w kraju posiada studia o specjalności hodowla koni. Fachowców kształcą też technika hodowli koni i studia podyplomowe oraz specjalistyczne kursy zawodowe (np. podkuwaczy). Kursy finansowane przez UE („Kadry przemysłu konnego w województwie Mazowieckim”) prowadził Polski Związek Jeździecki we współpracy z Polskim Związkiem Hodowców Koni. Wiele kursów różnych szczebli przygotowuje instruktorów i trenerów jazdy konnej a także przodowników turystyki górskiej. Istnieją międzynarodowe formy kształcenia

w postaci różnych kategorii systemów edukacyjnych, takich jak: „Science” (equine science) – kształcących lekarzy weterynarii, podkuwaczy, fizjoterapeutów, końskich dentystów, żywieniowców, siodlarzy, czy „Sport”: kształcących instruktorów i trenerów, jeźdźców, luzaków. Powstają międzynarodowe sieci współpracy na polu edukacji jak np. European Horse Network.

Społeczny aspekt ma też fakt generowania przez przemysł koński miejsc pracy, co wpływa na ograniczanie bezrobocia. Rozwój zapotrzebowania na usługi jeździeckie pociągający za sobą zapotrzebowanie na konie, na pasze dla nich jest w stanie łagodzić skutki bezrobocia na wsi. Analizy przeprowadzone w różnych krajach europejskich wskazują, że ok. 5, a w Polsce 7–8 koni generuje jedno miejsce pracy w przemyśle konnym (biorąc pod uwagę zatrudnienie pośrednie i bezpośrednie).

Warto zwrócić uwagę na szczególny aspekt społeczny jeździectwa. Na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci zaszła zmiana z wykorzystania konia jako typowo męskiej dziedziny (wykorzystanie koni jako siły roboczej w przemyśle, rolnictwie, w wojsku), na dziedzinę w której dominują kobiety. Według różnych badań udział kobiet w użytkowaniu koni wynosi nawet do ok. 80%.

Sfera ekologii

Konie uważa się za zwierzęta „ekologiczne”, co ma związek z tym, że ich hodowla nie wiąże się z produkcją uciążliwych dla środowiska zanieczyszczeń (jak w hodowli trzody chlewnej czy drobiu), nie jest zmechanizowana i w dużej mierze korzysta z naturalnych pasz. Z kolei naturalnym elementem rekreacji konnej – wyjazdów w teren czy turystyki konnej, jest obcowanie z przyrodą, które uwarunkowuje na stan środowiska i uczy o nie dbać.



Fot. 2. Pasący się koń

Źródło: <http://www.ckequinehospital.com>

Konie jako zwierzęta pasące się spełniają istotną rolę w ochronie krajobrazu Europy Północnej, ale także i innych, wrażliwych regionów Europy. W półnaturalnych warunkach, przy zachowaniu odpowiedniego poziomu intensywności wypasu konie dobrze spełniają tę rolę. Niektóre rasy koni są szczególnie do tego odpowiednie, jak koniki polskie (bagna biebrzańskie), konie huculskie (w regionach górskich), stare rasy koni zimnokrwistych i kuców.

Prawie wszystkie kraje Unii Europejskiej mają programy rolno-środowiskowe ukierunkowane na ochronę wartościowych biotopów na najbardziej narażonych terenach, w których konie mają do spełnienia ważną rolę. Programy te są ważne także ze względu na ochronę bioróżnorodności – do opisanych celów wykorzystywane są rodzime rasy koni, zagrożone wyginięciem.

Perspektywy rozwoju przemysłu konnego w Polsce

Rozwój przemysłu konnego, zwiększenie jego udziału w ekonomicznym i społecznym rozwoju kraju jest możliwe. Świadczy o tym jego potencjał i dotychczasowa dynamika rozwoju. Koniecznym warunkiem jest zwiększenie udziału społeczeństwa w rekreacji jeździeckiej, do czego niezbędna jest promocja koni w społeczeństwie i upowszechnianie jeździectwa rekreacyjnego. Pociągnie to za sobą budowanie rynku dla polskich koni. Szanse na wzrost zainteresowania Polaków jazdą konną jako dziedziną rekreacji ruchowej wynikają choćby z takich przesłanek, jak rosnąca świadomość zdrowotna, możliwości konsolidacji rodziny wokół wspólnego hobby, moda na ekologię, poprawa statusu materialnego.

Mamy dobry punkt wyjścia do wykorzystania i powiększenia potencjału drzemącego w szerokim, rekreacyjnym użytkowaniu koni oraz w trwającym już ponad 10 lat, intensywnym tworzeniu „przemysłu konskiego”. Do tego Polska ma bardzo dobre warunki jego rozwoju. Nasze atuty w tym względzie, to: liczne i zmieniające się w odpowiednim dla celów jeździeckich kierunku pogłowie koni liczące obecnie ponad 300 tys. sztuk, sprzyjające warunki przyrodnicze i hodowlane, długoletnie tradycje hodowlane, struktury organizacyjne i kadry, brak zewnętrznych ograniczeń produkcji, społeczna akceptacja dla hodowli i użytkowania koni. Krajowa hodowla zarodowa stanowi wystarczającą bazę dla rozwoju jeździectwa i przemysłu konnego w Polsce. Nasze rasy koni wierzchowych (konie szlachetne półkrwi, wielkopolskie, małopolskie) są dobrze przystosowane do użytkowania w jeździectwie masowym – rekreacyjnym i na niższych poziomach sportu jeździeckiego. Wychodowa-

nie konia sportowego wysokiej klasy wymaga zazwyczaj wykorzystania reproduktorów zagranicznych. Dzięki silnemu sektorowi hodowli prywatnej, polskiej hodowli zarodowej nie grozi zaprzepaszczenie jej dorobku. Rozwój przemysłu konnego, wynikający z upowszechnienia jeździectwa rekreacyjnego wytworzy zapotrzebowanie na konie polskich ras wierzchowych. Dłużej potrwa podnoszenie jakości sportowej polskich koni, a co za tym idzie ich konkurencyjności w stosunku do koni ras zagranicznych, które mają duży udział w krajowym sporcie jeździeckim. Choć trudno się obejść w tej hodowli bez ogierów ras zagranicznych, jednak większość stada matek stanowić będą przede wszystkim klacze krajowe.

Głównym produktem krajowego przemysłu konnego o największej reputacji na świecie jest koń czystej krwi arabskiej, jednak zagraniczne rynki zainteresowane są także innymi końmi wyhodowanymi w Polsce. Za granicą są wyspecjalizowani dilerzy naszych koni, udana dla naszych koni okazała się aukcja FENCES we Francji w końcu 2011 r. – jedno z najważniejszych wydarzeń w obrocie końmi skokowymi. Skład koni biorących udział w najwyższej rangi zawodach w powożeniu zaprzęgami parokonnymi wskazuje, jak doskonałą markę mają nasze konie zaprzęgowe. Przykładem, że jesteśmy w stanie hodować konie sportowe światowego formatu, będące „lokomotywami” promującymi krajową hodowlę mogą być takie konie, jak sytuujące się wysoko w światowych rankingach koni ujeżdżeniowych Randon, Martini, Ekwador, Wag. W wyścigach przez przeszkody międzynarodowe sukcesy osiągnęły takie konie pełnej krwi angielskiej, jak Tiumen (trzykrotnie z rzędu zwyciężał w Wielkiej Pardubickiej) a także inne konie przeszkodowe jak Masini czy Janosz.



Fot. 3. Tiumen podczas gonitwy w Pardubicach, Czechy, 2010
Fot. Katerina Filipi

Tak więc, krajowa hodowla jest w stanie dochować się koni sportowych dużego formatu, jednak do za-

istnienia na konkurencyjnych, silnych rynkach zagranicznych niezbędne jest podnoszenie poziomu naszego sportu jeździeckiego i będąca jego efektem promocja polskich koni poprzez ich wyniki sportowe. Przykładem mogą tu być polskie konie arabskie. Ich sukcesom towarzyszy silna promocja w postaci championatów i tradycyjnej aukcji w Janowie Podlaskim, a także zaangażowanie agentów zachęcających bogatą klientelę do kupowania naszych koni. Dotychczas istniejące produkty krajowego przemysłu konnego wymagają ciągłego doskonalenia jednak należy tworzyć nowe produkty. Innym, poza końmi arabskimi eksportowym produktem krajowego przemysłu konnego może być turystyka jeździecka, stając się coraz popularniejszą formą aktywnego wypoczynku na terenach nieurbanizowanych.

Turystyka jeździecka jest jedną z najbardziej naturalnych dróg upowszechniania i rozwoju jeździectwa, wyjścia z użytkowaniem koni do szerszych grup społeczeństwa. Jest przy tym szansą na rozwój środowiska wiejskiego, zdywersyfikowanie jego aktywności i otwarcie na nowe możliwości. Turystyka jeździecka kreuje miejsca pracy i odkrywa nowy potencjał dla społeczności wiejskich. Generuje dochód hodowców koni, właścicieli ośrodków jeździeckich, zaplecza noclegowego i gastronomicznego, zapewnia zbytu producentom pasz itp. Pozwala chronić dawne, znikające zawody związane z hodowlą i użytkowaniem koni jak kowalstwo i podkownictwo, rymarstwo, produkcja powozów i innych elementów jeździeckiego wyposażenia. Turystyka konna jest też działalnością proekologiczną, gdyż jest nierozłącznie związana ze środowiskiem przyrodniczym i zależy od jego jakości.

Turystyka jeździecka jest dobrze rozwiniętym działem współczesnego przemysłu turystycznego w Wielkiej Brytanii, USA, Irlandii, Francji, Hiszpanii, Rumunii, Węgier i in. Turystyka jeździecka w tych krajach obrosła w rozbudowany przemysł spełniający wymagania odnośnie profesjonalnych instruktorów, przygotowania koni, infrastruktury, innowacji, usług wysokiej jakości i ochrony środowiska. W Polsce turystyka konna daje możliwość odwiedzenia ciekawych zakątków kraju, w których bywa mało osób a środowisko nie zostało mocno przekształcone przez człowieka. Takiej formie spędzania wolnego czasu konnej sprzyjają walory przyrodnicze naszego kraju, na którym industrializacja nie wywarła tak dużego piętna jak na krajach Europy Zachodniej, w których trudno znaleźć tereny wolne od ogrodzeń, nie porzecinane gęstą siecią dróg i autostrad, i gdzie trudno uprawiać jeździectwo poza ośrodkami i klubami jeździeckimi. Uprawianiu turystyki jeździeckiej sprzyjają obszary o małych wpływach cywilizacyjnych, z zachowaną równowagą ekologiczną, o naturalnym górskim, pojeziernym lub nadmorskim krajobrazie. Przykładem potwierdzającym te przesłanki

jest rozwój turystyki i rekreacji jeździeckiej na Mazurach, Pomorzu i w Karpatach. Szczególnie korzystne warunki pod tym względem panują m.in. w Bieszczadach i Beskidzie Niskim z ich trudno dostępnymi, niemal dziewiczymi terenami o dzikiej przyrodzie. Górska turystyka jeździecka łącząc dwa oblicza - wrażliwość na piękno gór i pasję do koni, oferuje doskonałe możliwości poznawania takich obszarów oraz intymnego i harmonijnego obcowania z przyrodą o naturalnym, górskim krajobrazie. Wysoka jakość środowiska w Polsce przekłada się na wzrost atrakcyjności turystycznej obszaru naszego kraju. Nasza przyroda nie jest jeszcze w tak dużym stopniu zdegradowana i skażona industrializacją. Oprócz dużego pogłowia koni odpowiednich do prowadzenia rekreacji i turystyki, atutem naszego kraju jest znaczna różnorodność biologiczna i krajobrazowa - lasy, góry, jeziora, morze, wiele jeszcze nie uregulowanych rzek, urozmaicony krajobraz wiejski, - doskonałe warunki do uprawiania jeździectwa na łonie przyrody. Polska przyroda stanowi istotny element stymulujący rozwój zainteresowań turystycznych w kraju i zagranicą, zwłaszcza że tracą na atrakcyjności miejsca przeinwestowane przez przemysł turystyczny. Turystyka i rekreacja konna na łonie przyrody a także agroturystyka z udziałem koni mogą stanowić cenny produkt polskiego przemysłu końskiego i czynnik wzrostu międzynarodowej konkurencyjności Polski jako celu podróży turystów z bardziej rozwiniętych gospodarczo krajów Europy Zachodniej. W Polsce mają oni możliwość uprawiania turystyki i rekreacji jeździeckiej na terenach, do których nie mają dostępu w swoich krajach.

Jak wynika z powyższych rozważań, istnieją silne przesłanki i odpowiednie warunki do rozwoju przemysłu konnego w Polsce, zwiększania jego ekonomicznej wartości i wkładu do kulturowego, społecznego, edukacyjnego, zdrowotnego i sportowego życia kraju. Trzeba tylko doskonalić warunki do wykorzystania tego potencjału i wspierać rozwój przedsiębiorczości w tym sektorze.

dr Jacek Łojek

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego
w Warszawie
Wydział Nauk o Zwierzętach
Katedra Szczegółowej Hodowli Zwierząt

prof. dr hab. Zbigniew Jaworski
Prezes Polskiego Związku Hodowców Koni

mgr inż. Andrzej Stasiowski
Dyrektor Polskiego Związku Hodowców Koni

Agnieszka Tworzyk, Małgorzata Bogusz

Sesja poświęcona jubileuszowi pracy naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej prof. dr. hab. lek. wet. Kazimierza Kosiniaka-Kamysza

Akcentem końcowym konferencji naukowej, która odbyła się z licznym udziałem – ponad 200 osób z kraju i zagranicy – była sesja poświęcona Jubilatowi. Wśród licznie przybyłych przedstawicieli świata nauki z różnych uczelni i instytutów naukowych udział wzięli przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Agencji Nieruchomości Rolnych, Polskiego Związku Hodowców Koni, władz rządowych i samorządowych woj. małopolskiego, wielu instytucji doradczych oraz znaczne grono hodowców koni z całego kraju.

W sesji tej jako pierwszy wystąpił **JM Rektor Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, prof. dr hab. Włodzimierz Sady**, który przedstawił obszerne curriculum związane z bogatym dorobkiem naukowym, dydaktycznym i organizacyjnym Jubilata, podkreślając ogromną Jego rolę dla rozwoju nauki w okresie pełnienia funkcji Dziekana Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt, Prorektora ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą oraz Rektora Uczelni, który bezpośrednio po zakończeniu 15-letniej służby dla Uczelni został wybrany do Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Po ukończeniu tej kadencji, Jubilat nominowany został przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego na Członka Państwowej Komisji Akredytacyjnej I kadencji. Działalność w strukturach edukacji narodowej trwała nieprzerwanie 21 lat. Z tego tytułu otrzymał On liczne odznaczenia, wyróżnienia i nagrody Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (12 razy), Rektora Uczelni (26 razy) oraz wiele odznaczeń państwowych, resortowych i zagranicznych.

Rolę Jubilata w zakresie wdrażania i upowszechniania rozwiązań naukowych w praktyce hodowli koni w Polsce oraz zaangażowanie w rozwój naukowych form hodowli i użytkowania koni podkreślił w swoim wystąpieniu **dr hab. inż. Józef Kania, prof. UR**.

Po wystąpieniach programowych składano Jubilatowi gratulacje przez: prorektorów, dziekanów wszystkich wydziałów, dyrektorów instytutów naukowych, Związku Hodowców Koni, a także przekazywano wiele listów gratulacyjnych od władz rządowych i samorządowych, a także kierownictwa kilku konsulatów (kopie listów zamieszczamy na stronach 48-51).

Akcentem szczególnym było odznaczenie Jubilata przez **Prezydenta Miasta Krakowa prof. Jacka Majchrowskiego** i nadanie mu tytułu „Honoris Gratia”, a także wręczenie „Statuetki Polskiego Związku Hodowców Koni”, która jest przyznawana przez Kapitułę wyjątkowo zasłużonym dla hodowli koni osobom.

Jubilat, dziękując za wyrazy uznania, gratulacje i życzenia podkreślił wartość akademickich tradycji w tym zakresie, a szczególnie entuzjastycznie odniósł się do rzeszy obecnych na konferencji hodowców z całego kraju, bo to głównie do nich adresowana była tematyka konferencji jubileuszowej.



Fot. Jubilat - prof. dr hab. lek. wet. Kazimierz Kosiniak-Kamysz
Źródło: materiały własne Jubilata

Warszawa, 2014.06.06



MINISTER ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI

Marek Sawicki

Pan
Prof. dr hab. Kazimierz Kosiniak-Kamysz

To dla mnie zaszczyt, iż pełniąc urząd Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi mogę złożyć Panu Profesorowi serdeczne gratulacje z okazji 45-lecia pracy naukowej.

Proszę przyjąć gorące podziękowania za wieloletnią i owocną działalność naukową, stanowiącą dorobek Pana Profesora trwale zapisany w dziejach nauk zootechnicznych i weterynaryjnych.

Tak ważny jubileusz jest doskonałą okazją do złożenia wyrazów szczególnego uznania i szacunku za dokonania i osiągnięcia Pana Profesora w zakresie badań naukowych w dziedzinie biologii rozrodu zwierząt.

Wiedza, inicjatywa i osiągnięcia zawodowe Pana Profesora są wysoko cenione, o czym świadczą niezliczone wyróżnienia oraz odznaczenia państwowe.

Liczne zasługi, w tym również setki pionierskich i nowatorskich prac naukowych sprawiły, że Pan Profesor jest niekwestionowanym autorytetem zarówno dla organizacji i instytucji, jak też dla wielu pokoleń kadry naukowej i praktyków nie tylko w kraju, ale i za granicą.

W imieniu własnym, Kierownictwa oraz pracowników Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi życzę Panu Profesorowi wielu lat zdrowia oraz dalszych osiągnięć zawodowych i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

WICEWOJEWODA MAŁOPOLSKI
Andrzej Haręziak

Kraków, 6 czerwca 2014 r.

Szanowny Pan
Prof. dr hab. inż. Kazimierz Kosiniak-Kamysz

Szanowny Panie Profesorze!

Proszę przyjąć moje serdeczne gratulacje z okazji 45-lecia pracy naukowej.

Każdy jubileusz jest niezwykłym świętem i wydarzeniem, jest również okazją do dokonania oceny dotychczasowych osiągnięć oraz wyznaczenia na przyszłość nowych celów i zadań. Niech to dzisiejsze święto będzie dla Pana powodem do dumy i zadowolenia, niech będzie ono również dodatkowym bodźcem do dalszego działania.

Pana działalność naukowa, praca wykładowcy akademickiego oraz doskonała sprawność organizacyjna w kierowaniu Uniwersytecie Rolniczym wymagały dużego wysiłku i ogromnego zaangażowania w problemy całej społeczności uczelnianej.

Świadom tego, jak wielki wysiłek podejmował Pan każdego dnia w swojej pracy oraz jak wiele cennych przedsięwzięć powstało właśnie z Pana inicjatywy wierzę, że przyszłość okaże się równie owocna, jak dotychczas.

Gratuluje raz jeszcze, życzę Panu przede wszystkim wiele zdrowia, sił, wytrwałości oraz dalszych sukcesów, zarówno w życiu prywatnym jak i zawodowym.

W powrocie

31-156 Kraków, ul. Basztowa 22 * tel. 012 39 21 102 * fax 012 61 60 502
<http://www.malopolska.uw.gov.pl>



MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO
Marek Sowa

Kraków, 4 czerwca 2014 r.

Szanowny Pan
prof. dr hab. Kazimierz Kosiniak – Kamysz

Szanowny Panie Profesorze!

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na Międzynarodową Konferencję „Naukowe i praktyczne aspekty hodowli koni w Europie” połączoną z sesją jubileuszową 45 – lecia pracy naukowej Pana Profesora.

Inicjatywa podjęta przez Uniwersytet Rolniczy w Krakowie, Polską Akademię Umiejętności, Polską Związek Hodowców Koni oraz Małopolskie Stowarzyszenie Doradztwa Rolniczego – instytucje, które ze szczególną troską podejmują temat polskiej hodowli i chowu koni – zasługuje na uznanie.

Pana Profesora proszę o przyjęcie moich serdecznych życzeń i gratulacji w związku z obchodzonym jubileuszem. Składam je w imieniu Samorządu Województwa Małopolskiego oraz całej społeczności regionu, dziękując tym samym Panu za długoletnią działalność naukową i dydaktyczną. Związawszy swoje naukowe życie z obecnym Uniwersytetem Rolniczym, stał się Pan Profesor nauczycielem i wychowawcą wielu pokoleń fachowców, a jako Rektor Uczelni wpłynął Pan także na wytyczenie dalszych dróg jej rozwoju.

Dlatego raz jeszcze gratulując Panu Profesorowi jubileuszu, życzę wielu jeszcze lat pracy naukowej, sukcesów w pracy badawczej i dydaktycznej oraz pomyślności w życiu osobistym.

*2 wyprawi wronku
M.S.*

ul. Racławska 22
31-156 Kraków
adres do korespondencji: ul. Racławska 56, 30-017 Kraków

Pan Profesor doktor habilitowany
Kazimierz Kosiniak – Kamysz
Uniwersytet Rolniczy
W Krakowie

Dostojny Jubilat, Wielce Szanowny Panie Profesorze!

W tak uroczystym dniu – jubileuszu 45-lecia pracy naukowej – pragnę w imieniu własnym oraz pracowników Agencji Nieruchomości Rolnych złożyć Panu najserdeczniejsze gratulacje.

Jest Pan Osobą, która w całej swojej karierze zawodowej związana była z hodowlą zwierząt gospodarskich, a w szczególności koni. Pański dorobek naukowy i osiągnięcia związane z pracą naukową, dydaktyczną i zaangażowanie w praktyczne wykorzystanie osiągnięć naukowych budzą podziw i wielki szacunek. Z wiedzy i doświadczenia Pana Profesora korzystali i będą korzystać w przyszłości hodowcy, lekarze weterynarii i zarządy Stadnin Koni i Stad Ogieńców. Także przez szereg lat wspomagał Pan bezpośrednio Kierownictwo Agencji Nieruchomości Rolnych. Jako naukowiec i Rektor Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie działał Pan nieustraszenie przez 45 lat na rzecz polskiej hodowli i rolnictwa. Na przestrzeni tych lat wraz ze swoimi współpracownikami odniósł Pan wiele sukcesów, które przede wszystkim służyły polskim hodowcom. Dzięki Pańskiemu zaangażowaniu w Stadach Ogieńców i Stadninach możliwe było wprowadzenie i zastosowanie w praktyce nowoczesnych technik i metod hodowlanych.

Proszę przyjąć ode mnie oraz Agencji Nieruchomości Rolnych i spółek hodowlanych Agencji życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności. Mam nadzieję i bardzo na to liczę, że długo jeszcze będziemy mogli korzystać z Pańskiej wiedzy i doświadczenia.

Warszawa, dnia 6 czerwca 2014 roku.

Prezes
Agencji Nieruchomości Rolnych
Leszek Świętochowski

Szanowny Pan
Prof. dr hab. Kazimierz Kosiniak-Kamysz
Uniwersytet Rolniczy w Krakowie

Szanowny Panie Profesorze,

Z okazji Jubileuszu 45-lecia pracy zawodowej proszę przyjąć od Dyrektora i pracowników Instytutu Genetyki i Hodowli Zwierząt PAN serdeczne gratulacje.

Jubileusz, w którym uczestniczymy jest okazją do podkreślenia ogromnych zasług Pana Profesora dla rozwoju nauk rolniczych w Polsce. Na podkreślenie zasługują bogaty dorobek naukowy, liczne publikacje zamieszczone w renomowanych czasopiśmie krajowych i zagranicznych, a także wiele cennych i ważnych prac o charakterze upowszechnieniowym i udrożeniowym.

Naukowe, dydaktyczne i organizacyjne osiągnięcia Pana Profesora znalazły także odzwierciedlenie w przyznanych licznych odznaczeniach państwowych oraz nagrodach uczelniowych i ministerialnych, a międzynarodowa działalność naukowa zwieńczona została tytułem doktora honoris causa Lwowskiego Uniwersytetu Medycyny Weterynaryjnej i Biotechnologii.

Gratuluje dotychczasowych osiągnięć życzę Panu Profesorowi dalszych sukcesów naukowych, radości i satysfakcji z działalności zawodowej, zdrowia oraz pomyślności w życiu osobistym.

Dyrektor
Instytutu Genetyki i Hodowli Zwierząt PAN

Prof. dr hab. Jarosław Horbańczuk

Jastrzębiec, 6 czerwca 2014 roku

„Człowiek jest wielki nie przez to,
co posiada, lecz przez to, kim jest”
Św. Jan Paweł II

Szanowny Pan
prof. dr hab.

Kazimierz Kosiniak-Kamysz

Doktor Honoris Causa

Uniwersytet Rolniczy

Kraków



45 Jubileusz 45-lecia pracy zawodowej to szczególny i uroczysty moment w życiu. To czas refleksji, ale i podziękowania za dobrze wykorzystane chwile. Z tej okazji prosimy przyjąć od Dyrektora Instytutu Zootechniki Państwowego Instytutu Badawczego, najserdeczniejsze gratulacje i wyrazy uznania dla wybitnych dokonań aktywnego i twórczego życia.

W ciągu minionych lat dał się Pan poznać, jako wybitny specjalista w zakresie biologii rozrodu zwierząt, hodowli koni i hipoterapii. A bogate doświadczenie i doniosłe osiągnięcia utrwalili Pańską wysoką pozycję naukową, stawiając w rzędzie najwybitniejszych twórców nowoczesnego polskiego rolnictwa. Niech ta uroczystość będzie nie tylko radosną satysfakcją z dobrze zrealizowanych zamierzeń, ale także zainspiruje do podejmowania kolejnych wyzwań, abyśmy mogli nadal korzystać z Pańskiej wiedzy i życiowej mądrości.

W tym szczególnym dniu życzymy wielu lat spędzonych w zdrowiu, kolejnych sukcesów w pracy twórczej, wszelkiej pomyślności w życiu osobistym oraz licznych chwil szczęścia spędzonych w gronie rodziny i przyjaciół.

Z wyrazami szacunku

Dyrektor
Instytutu Zootechniki PIB
Eugeniusz Herbut
prof. dr hab. Eugeniusz Herbut

Balice, czerwiec 2014 r.

BISKUP KAZIMIERZ GÓRNY



Rzeszów,
ul. Ks. Józefa Jąłowego 2, 35-010 RZESZÓW

2 czerwca 2014 r.

Szanowny Pan

Prof. dr hab. Kazimierz KOSINIAK - KAMYŚZ

Katedra Hodowli Koni UR

Aleja Adama Mickiewicza 24/28

30 – 059 KRAKÓW

Szanowny i Drogi Panie Profesorze

Łączę się w świętowaniu Jubileuszu 45-lecia pracy naukowej
Szanownego Pana Profesora.

Gratuluje Jubilatowi wielu osiągnięć naukowych i wiernej służby Uczelni.

Serdecznie życzę zdrowia i pogody ducha oraz nadal wierności
nauce dla dobra Ojczyzny.

Jego Magnificencji Panu Rektorowi i wszystkim Szanownym
Uczestnikom Sesji Jubileuszowej przekazuję wyrazy szacunku i mile
pozdrowiam

+ Kazimierz Górny



+ PAISJUSZ

Prawosławny Biskup Gorlicki
ul. J. Brzechwy 2, 38-300 Gorlice

tel. +48 504 109 548
paisjusz@interia.pl

№ 33/4/2014

Prof. Dr hab. Kazimierz Kosiniak-Kamysz
Uniwersytet Rolniczy
w Krakowie.

Szanowny Panie Profesorze!

Serdecznie dziękuję za zaproszenie do wzięcia udziału w Międzynarodowej
Konferencji Naukowej połączonej z Sesją Jubileuszową 45. lecia pracy naukowej Pana
Profesora w dniu 06 czerwca 2014 roku.

Cały Senat na czele z Jego Rektorem, Słuchaczy Uniwersytetu, Gości a przede
wszystkim Szanownego Jubilata prof. Dr hab. Kazimierza Kosiniaka – Kamysza – człowieka
Wielkiego Serca, niosącego światło słowa chrześcijańskiego pojednania w duchu miłości do
drugiego człowieka i całego stworzenia serdecznie pozdrawiam, życzę Bożego
błogosławieństwa w dalszej pracy naukowej na liczne i dobre lata! Ad multos annos!
Mnohaja i blahaja lita!

Senatowi i Jego Magnificencji Rektorowi życzę jak najwięcej tak wspaniałych
Pracowników jak Pan Profesor – powołanych do przekazywania wiedzy i posiadających dar
mądrości i otwartości.

Osobiście przybyć nie mogę w związku z obowiązkami arcypasterskimi, łączę się w
miłości braterskiej i modlitwie.



Z miłością w Chrystusie
i wyrazem szacunku

+ Biskup wstąpił
+ PAISJUSZ
Prawosławny Biskup Gorlicki

Osobiste podziękowania Jubilata

Szanowni Państwo,

Proszę pozwolić na jeszcze jeden akcent, który będzie wyrazem wdzięczności w stosunku do osób oraz instytucji z którymi związane było moje życie zawodowe.

Dziękuję mojej macierzystej Uczelni - Wyższej Szkole Rolniczej - Akademii Rolniczej - Uniwersytetowi Przyrodniczemu we Wrocławiu za nadanie kierunku działalności naukowej jeszcze w okresie studiów oraz w trakcie realizacji kolejnych etapów działalności naukowej. Personalnie odnosi się to szczególnie do dwóch osób, które odegrały w moim życiu bardzo ważną rolę - Prof. Ryszarda Badury, Dziekana i Rektora moich studiów, a obecnie serdecznego przyjaciela, oraz Śp. Prof. Henryka Balbierza, który odegrał znaczącą rolę na mojej drodze naukowej.

Dziękuję mojej Uczelni (Wyższej Szkole Rolniczej - Akademii Rolniczej - Uniwersytetowi Rolniczemu w Krakowie), z którą związałem życie zawodowe, a personalnie osobom Prof. W. Bielańskiego, który pozostanie w mojej pamięci i sercu do końca oraz Prof. Tadeusza Wojtaszka - wielkiego Rektora Uczelni, który był dla mnie wzorem w zakresie troski o rozwój Uczelni.

Dziękuję społeczności akademickiej za obdarowanie mnie wieloma wyrazami uznania powierzając pełnienie funkcji z wyboru na wszystkich szczeblach akademickich funkcji.

Dziękuję Resortowi Nauki i Szkolnictwa Wyższego za okres pełnionych funkcji w Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego, a także Państwowej Komisji Akredytacyjnej I kadencji.

W sposób szczególny pragnę wyrazić wdzięczność osobie - Instytucji dzięki której możliwym było zrealizowanie szerokich (może czasem ponad możliwości) planów inwestycyjnych Uczelni w okresie pełnionych funkcji. Tą osobą - instytucją jest Pani Minister Małgorzata Kozłowska, która jako Minister KBN odegrała zasadniczą rolę w realizacji wszystkich wielkich przedsięwzięć. Za to dzisiaj składam serdeczne podziękowania i zawsze te wdzięczność będę miał w sercu.

Dziękuję również instytucjom zagranicznym z którymi wiązą mnie lata współpracy i przyjaźni: Uniwersytetowi w Mediolanie z osobą Prof. Antonio Lauria - z małżonką Eleną, dzięki którym rozwijałem działalność naukową

i wdrożeniową w niemal całej Północnej Italii.

Dziękuję Uniwersytetom ze Stanów Zjednoczonych; Pen-State (New Bolton Center Vet. School), Purdue University i Kanady - Guelph University.

Dziękuję Akademii Nauk Szkolnictwa Wyższego Ukrainy oraz Uniwersytetowi Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie za współpracę i obdarowanie mnie najwyższymi godnościami akademickimi, członkostwem AN-SzWU oraz godnością Doktora Honoris Causa. Dziękuję Premierowi Ukrainy za uhonorowanie medalem „Za Zasługi dla Rozwoju Oświaty na Ukrainie”.

Dziękuję hierarchom Kościołów Wschodnich Obrządku Bizantyjskiego z Polski i Ukrainy, którzy z pełnym zaangażowaniem uczestniczyli w organizowanych przeze mnie występach Chórów Akademickich wykazując równocześnie publiczne uznanie za realizację dzieła ekumenicznego pod hasłem „Kultura i duchowość bogactwem Europy”.

Dziękuję wszystkim instytucjom, z którymi dane mi było pracować społecznie: instytucjom rządowym i samorządowym Małopolski, Małopolskiemu Stowarzyszeniu Doradztwa Rolniczego, które jest też moją osobistą satysfakcją jako współorganizatora tego stowarzyszenia.

Dziękuję Polskiemu Związkiowi Hodowców Koni, z którym moje więzi trwają przez cały okres współpracy z hodowlą terenową.

Wszystkim Państwu, Uczestnikom Konferencji Jubileuszowej serdecznie dziękuję za przybycie i uczestniczenie w tej szczególnej dla mnie Uroczystości.

Kazimierz Kosiniak-Kamysz



Międzynarodowa Konferencja Naukowa
NAUKOWE I PRAKTYCZNE ASPEKTY HODOWLI KONI W EUROPIE
Polska Akademia Umiejętności, Kraków, 6 czerwca 2014



fot. 1



fot. 2



fot. 3



fot. 4



fot. 5

Fot. 4 – Prezes Polskiego Związku Hodowców Koni, prof. Zbigniew Jaworski oraz Przewodniczący Kapituły Odznaczeń PZHK Andrzej Woda; Fot. 6 – Wręczenie Jubilatowi Honorowej statuetki przez Prezesa PZHK, prof. Zbigniewa Jaworskiego

**Fot. 1, 5 – Uczestnicy konferencji w sali PAU;
Fot. 2 – Wystąpienie Ministra Pracy i Polityki Społecznej – Władysława Kosiniaka-Kamysza;
Fot. 3 – Jubilat – prof. dr hab. Kazimierz Kosiniak Kamysz i prof. dr hab. Jan Udała;**



fot. 6

HODOWLA KONI W POLSCE

Stan aktualny pogłowia koni hodowlanych i użytkowych (~ 320 000 szt.)



MAŁOPOLSKIE STOWARZYSZENIE DORADZTWA ROLNICZEGO

zs. w Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie

31-121 Kraków, ul. Czysła 21

tel. 12 662 43 31, fax 12 633 15 61

e-mail: zdr@ur.krakow.pl

www.msdr.edu.pl